

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 500 egz.

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2022



(794)

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

5

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2022

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapien, prof. dr hab. Radosław Pawelec,
dr Marta Piasecka

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa),
prof. dr hab. Andrzej Markowski (Warszawa),
prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančiková (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr Olga Šapkina (Moskwa – Rosja),
prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji

dr Milena Wojtyńska-Nowotka

Redaktor naukowy zeszytu

dr hab. Wanda Decyk-Zięba

Redaktor językowy

Urszula Dubisz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.poradnikjezykowy.uw.edu.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo jest rejestrowane na listach ERIH i ICI Journals Master List,
indeksowane – w bazach Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google, EBSCO

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

Edycja sfinansowana ze środków Towarzystwa Kultury Języka

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA,
Warszawa 2022

PL ISSN 0551-5343

Ark. wyd. 9,9. Ark. druk. 8,2. Papier offsetowy 80 g/m²

W ZESZYCIE

Zeszyt ma charakter szczególny. Został przygotowany przez zespół autorski Kolegium Redakcyjnego „Poradnika Językowego”. Zamyka 14-letni okres historii czasopisma, w czasie którego jego redaktorem naczelnym był prof. dr hab. Stanisław Dubisz.

– Historia towarzystw naukowych, będących poprzednikami Towarzystwa Kultury Języka (powstałego w 1966 r.), rozpoczęła się w latach 30. XX w. Główne cele ich działalności to budzenie dbałości o język, poradnictwo językowe, popularyzowanie wiedzy o polszczyźnie i prowadzenie badań naukowych.

– W ciągu minionego stulecia językoznawstwo polonistyczne rozwijało się progresywnie w trzech okresach: 20-lecie międzywojenne (1918–1939), 2. połowa XX w. (1945–1990), współczesność (po 1990), uzyskując stopniowo status samodzielnej subdyscypliny, mającej kompletny aparat metodologiczny.

– Walenty Szyllarski, autor pierwszej gramatyki napisanej po polsku, w swych podręcznikach [1767, 1770] zawarł m.in. szereg propozycji rozstrzygnięć w zakresie pisowni, co było wynikiem braku jednolitej ortografii i nieprzystawalności ówczesnej konwencji do cech języka.

– Pogarda jest wartością ambiwalentną, której płaszczyzna odniesienia zmieniała się w dziejach polszczyzny, przechodząc od relacji między Bogiem a człowiekiem w średniowieczu do spraw niemal wyłącznie międzyludzkich o różnym zakresie przedmiotowym i emocjonalno-intelektualnym.

– Jednym ze sposobów opisu słownictwa jest ukazanie jego struktury tematycznej. Jej ewolucja wykazuje procesy reprodukcji leksyki dotyczącej określonych obszarów rzeczywistości, poświadczając zachodzące zmiany językowe oraz hierarchię wartości istotnych dla użytkowników języka.

– Współczesne zapożyczenia leksykalne dotyczące zmian klimatu tematycznie koncentrują się w dwóch polach, które odnoszą się do funkcjonowania człowieka w społeczeństwie oraz świata przyrody ożywionej i nieożywionej. Świadczy to o tym, że zmiany są postrzegane nie z perspektywy jednostki, lecz zbiorowości.

– Na najniższych poziomach znajomości języka polskiego (A1, A2) są wprowadzane partykuły analogii oraz wykładniki temporalne *jeszcze* i *już*. Analiza podręczników glottodydaktycznych dowodzi tego, że ich opis, w tym wyróżnienie znaczeń, wymaga precyzyjnego opracowania do celów dydaktyki.

Towarzystwo Kultury Języka – językoznawstwo polonistyczne – norma językowa – Walenty Szyllarski – semantyka historyczna – język a kultura – struktura semantyczna leksyki – zapożyczenia leksykalne – glottodydaktyka polonistyczna.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Józef Porayski-Pomsta</i> : Towarzystwo Kultury Języka – historia i współczesność	7
<i>Stanisław Dubisz</i> : Rozwój językoznawstwa polonistycznego w minionym stuleciu. Badania polszczyzny krajowej wspólnoty komunikacyjnej	22
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : Zapomniane rozstrzygnięcia normatywne Walentego Szylarskiego	45
<i>Radosław Pawelec</i> : Czy Telimena, Winicjusz i ksiądz Kordecki gardzili tym samym i w ten sam sposób? Ambivalencja aksjologiczna i semantyka pogardy w twórczości Adama Mickiewicza i Henryka Sienkiewicza	64
<i>Ewelina Kwapien</i> : Struktura tematyczna zapożyczeń czasownikowych wychodzących z użycia w dobie nowopolskiej	76
<i>Milena Wojtyńska-Nowotka</i> : Tematyczny podział zapożyczeń leksykalnych występujących w artykułach prasowych poświęconych zmianom klimatu	93
<i>Marta Piasecka</i> : O <i>jeszcze</i> i <i>już</i> w tekstach podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego na poziomach A1 i A2	108

RECENZJE

<i>Jolanta Chojak</i> : Izabela Duraj-Nowosielska, Chcąc – nie chcąc? <i>Intencjonalność działania w wyrażeniach języka polskiego. Wprowadzenie do tematyki. Klasa jednostek wartościujących</i> , Toruń 2021	119
--	-----

SPRAWOZDANIA, UWAGI, POLEMIKI

<i>Stanisław Dubisz</i> : Sprawozdanie z prac Kolegium Redakcyjnego „Poradnika Językowego” w kadencji 2019–2022	124
--	-----

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Józef Porayski-Pomsta</i> : Towarzystwo Kultury Języka (Society for Language Culture): the past and the present	7
<i>Stanisław Dubisz</i> : Development of Polish linguistics in the last century. Research on the Polish language used by the Polish communication community	22
<i>Wanda Decyk-Zięba</i> : The forgotten normative resolutions proposed by Walenty Szylarski	45
<i>Radosław Pawelec</i> : Did Telimena, Vinicius and priest Kordecki condemn the same thing in the same way? Axiological ambivalence and semantics of contempt in the literary works by Adam Mickiewicz and Henryk Sienkiewicz	64
<i>Ewelina Kwapien</i> : Thematic structure of the verbal borrowings going out of use in the New Polish period	76
<i>Milena Wojtyńska-Nowotka</i> : Thematic division of the lexical borrowings used in the press articles dedicated to climate change	93
<i>Marta Piasecka</i> : On <i>jeszcze</i> (yet, still) and <i>już</i> (already, yet) in textbooks for teaching Polish as a foreign language at levels A1 and A2	108

REVIEWS

<i>Jolanta Chojak</i> : Izabela Duraj-Nowosielska, Chcąc – nie chcąc? Intencjonalność działania w wyrażeniach języka polskiego. Wprowadzenie do tematyki. Klasa jednostek wartościujących (Chcąc – nie chcąc (Like it or not)? Intentionality of action in expressions of the Polish language. Introduction to the subject matter. Class of evaluative units) , Toruń 2021	119
---	-----

REPORTS, COMMENTS, POLEMICS

<i>Stanisław Dubisz</i> : Report on the works of the Editorial Board of „Poradnik Językowy” („Linguistic Guide”) in the term of office 2019–2022	124
--	-----

Józef Porayski-Pomsta

(Towarzystwo Kultury Języka, Warszawa,

e-mail: j.porayski-pomsta@uw.edu.pl)

ORCID: 0000-0002-0524-8668

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA – HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

1. WPROWADZENIE

Towarzystwo Kultury Języka ma długą i ciekawą historię, ale także dzięki pracy swoich członków prowadzi interesującą działalność badawczą, dydaktyczną i naukową. Współpracuje z instytucjami samorządu terenowego na obszarze kilku województw, ze środowiskiem akademickim, oświatowym, instytucjami kultury, zapoznaje młodzież – dzięki współpracy z nauczycielami – z interesującymi ją zagadnieniami języka polskiego. Można powiedzieć, że realizuje niegdysiejszą misję pracy u podstaw.

O tej misji między innymi traktuje niniejszy artykuł.

2. O SYTUACJI TOWARZYSTW NAUKOWYCH W POLSCE

Ramy prawne oraz warunki działalności są wspólne wszystkim stowarzyszeniom naukowym i budzą powszechny niepokój związany z niedostatecznym umocowaniem tej działalności w obowiązującym systemie prawnym III RP.

W *Przedmowie* do materiałów z II Kongresu Towarzystw Naukowych, który odbył się w dniach 14–15 września 2018 r. w Poznaniu, zamieszczonej w tomie *Rola towarzystw naukowych w rozwoju świadomości obywatelskiej i kulturowej*, redaktorzy tomu: prof. prof. Andrzej Gulczyński i Zbigniew Kruszewski podkreślają, że społeczny ruch naukowy, skupiony w towarzystwach naukowych i stowarzyszeniach naukowo-technicznych, stanowi integralną część nauki, same zaś stowarzyszenia, o których mowa,

(...) funkcjonują dzięki zaangażowaniu działaczy, pasjonatów społecznych, którzy podejmują działania w przestrzeni nauki, techniki, kultury, edukacji oraz sztuki.

Autorzy *Przedmowy* zwracają też uwagę na to, że obowiązująca od 1 października 2018 r. *Ustawa o szkolnictwie wyższym i nauce*, nazwana *Konstytucją dla Nauki*, nie zawiera odniesienia do społecznego ruchu naukowego, mimo że ruch ten, organizowany od wieków w postaci towa-

rzystw naukowych, jest podmiotem życia publicznego i dobrem wszystkich obywateli, a kultura stowarzyszeń naukowych, przejawiająca się w kompleksie właściwych dla społecznych organizacji naukowych norm i wartości, obyczajów i zwyczajów oraz zasad moralnych, współbrzmi z kulturą akademicką [Gulczyński, Kruszewski 2019, 9].

Z przedstawioną wyżej oceną roli stowarzyszeń naukowych w życiu naukowym kraju i krytyczną oceną niedocenienia czy wręcz niezauważania tej roli przez władze państwowe współbrzmi stanowisko Rady Towarzystw Naukowych (RTN), działającej przy prezydium Polskiej Akademii Nauk, z grudnia 2020 roku, która w przesłanym do stowarzyszeń naukowych dokumencie pisze m.in.:

Towarzystwa naukowe i stowarzyszenia naukowo-techniczne należące do systemu nauki polskiej powinny znaleźć potwierdzenie swojego statusu w systemie prawnym obowiązującym w Polsce, winny być także wspierane finansowo. Uważamy więc, że docelowo powinna być przyjęta odrębna ustawa o działających w kraju towarzystwach naukowych, zharmonizowana z ustawami odnoszącymi się do całego obszaru edukacji i nauki [RTN 2020; por. <http://www.tkj.uw.edu.pl/art/stanowisko> – dostęp: 18.02.2022].

Z dalszej części cytowanego dokumentu dowiadujemy się, że obywatelski projekt takiej ustawy został złożony do Sejmu RP VII kadencji, ale nie doczekał się rozpatrzenia. RTN postuluje, aby przygotowany projekt ustawy wrócił pod obrady IX lub X kadencji Sejmu. Informacja powyższa poświadcza w sposób jednoznaczny, że społeczny ruch naukowy jest traktowany przez władze Rzeczypospolitej od początku transformacji ustrojowej jako nieszkodząca nikomu, ale też nieprzynosząca żadnych politycznych profitów hobbystyczna działalność uczestników tego ruchu.

Skutkiem tego stanu rzeczy jest – w związku z polskim systemem oświatowym i akademickim – malejące zainteresowanie uczestnictwem w tym ruchu młodszego pokolenia naukowców i uwiad organizacyjny niektórych działających od dziesięcioleci, zasłużonych stowarzyszeń naukowych.

Należy przypomnieć, że tradycja tworzenia stowarzyszeń naukowych w Polsce sięga lat 80. XV wieku.¹ Społeczny – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – ruch naukowy odegrał jednak szczególną rolę w drugiej połowie wieku XVIII i w wieku XIX – w obliczu realnego zagrożenia egzystencji narodowej. Funkcje stowarzyszeń naukowych spełniały Komisja Edukacji Narodowej, a nade wszystko Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, niezwykle zasłużone w reformowaniu systemu edukacji i oświaty w chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W XIX i na początku XX w. – do momentu odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.

¹ Pierwszym towarzystwem naukowym było Sodalitas Litteraria Vistulana, które zostało założone około 1489 r. [por. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/towarzystwa-naukowe;3988364.html> – dostęp: 07.12.2021].

– działały ze zmiennymi, zależnymi od władz zaborczych, kolejami losu,² m.in.: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie (1800–1832), Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie (1818–1830), Towarzystwo Filomatyczne w Wilnie (1818–1823),³ Towarzystwo Naukowe Płockie (1820–1830/31), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857),⁴ Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1815),⁵ Towarzystwo Naukowe w Toruniu (1875), Towarzystwo Naukowe Warszawskie (1907). Wszystkie stowarzyszenia naukowe, powstałe od ostatniego ćwierćwiecza XVIII w. do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku, pełniły nie tylko funkcję instytucji naukowych, ale były też przejawem postaw patriotycznych ich członków. Działalność towarzystw miała znaczny wpływ na to, że przetrwały i mimo trudnych warunków rozwijały się polski język i polska kultura.

3. HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA⁶

3.1. Historia

Towarzystwo Kultury Języka jest kontynuatorem stowarzyszenia, które zostało założone w 1929 r. pod nazwą *Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego* przez grupę osób związanych z czasopiśmem „Poradnik Językowy”.

² Działające w XIX w. w okresie rozbiorów stowarzyszenia naukowe były niejednokrotnie namiastką wyższych uczelni, których w poszczególnych zaborach albo nie było (zabór pruski), albo ich los i status zależał w znacznym stopniu od aktualnej sytuacji politycznej (tu: zwłaszcza zabór rosyjski, por. np. losy Uniwersytetu Warszawskiego) [por. Micińska 2008].

³ Wilno oraz całe Wielkie Księstwo Litewskie zostało włączone po 1815 r. – jak wiadomo – do Cesarstwa Rosyjskiego, miały więc inny status niż Warszawa i Królestwo Polskie. W nomenklaturze historycznej nazywa się je *ziemiami zabranymi*, mimo to włączam je do zaboru rosyjskiego.

⁴ Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (PTPN) było jedyną organizacją naukową w zaborze pruskim i odgrywało w ograniczonym stopniu rolę uniwersytetu, którego mimo starań inteligencji wielkopolskiej władze zaborcze nie pozwalały założyć. Towarzystwo to działa do dzisiaj [por. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Poznanskie-Towarzystwo-Przyjaciol-Nauk;3961405.html> – dostęp: 07.12.2021].

⁵ Towarzystwo Naukowe Krakowskie (TNK) zostało założone przy Uniwersytecie Jagiellońskim jako wyraz dążeń do autonomii uniwersytetu, z inicjatywy ówczesnego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej J.S. Bandtkiego i ówczesnego rektora UJ W. Litwińskiego [por. <https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/Towarzystwo%20Naukowe%20Krakowskie.html> – dostęp: 07.12.2021]. Towarzystwo to przekształciło się w 1871 r. w Akademię Umiejętności (po 1918 r. Polska Akademia Umiejętności).

⁶ Por. Porayski-Pomsta 2004; <http://www.tkj.uw.edu.pl/art/historia> [dostęp: 08.12.2021].

Towarzystwo nasze – czytamy w tekście zamieszczonym w zeszytzie 1/1932 „Poradnika Językowego” – zrodziło się z pomysłu bardzo skromnego: wśród grona osób powstała myśl, aby przyjść z pomocą zachwianemu finansowo „Poradnikowi Językowemu”, jednak przedpłatników i przyjaciół. Dla skuteczniejszego działania postanowiono związać się w Koło lub Towarzystwo Przyjaciół „Poradnika Językowego”. Oto zarodek, z którego rozwinął się pomysł szerszy.

Z dalszego ciągu tego tekstu dowiadujemy się, że zebranie organizacyjne odbyło się u prof. A.A. Kryńskiego 27 października 1929 r., na nim wyłoniono zarząd tymczasowy w składzie: prof. Adam Antoni Kryński, prof. Kazimierz Król, Czesław Rokicki, Jan Rzewnicki i Jakub Szlifersztejn. Zarząd wybrał komisję statutową, która określiła szersze niż pierwotnie zakładano ramy działalności. Wyniki prac komisji przedstawiono na zebraniu organizacyjnym 15 grudnia 1929 r., w czasie którego przyjęto statut i wyżej wymienioną nazwę, która „(...) wyrażała pieczę o poprawność języka polskiego jako cel główny”. Na zebraniu tym wybrano też pięcioosobowy zarząd TPJP, do którego weszli dotychczasowi członkowie zarządu tymczasowego oraz B. Wisznicki i M. Zaruski. Przewodniczącym zarządu został prof. A.A. Kryński, jego zastępcą prof. K. Król, skarbnikiem B. Wisznicki, a następnie J. Szlifersztejn. 27 lutego 1930 r. Komisariat Rządu dla m. st. Warszawy zatwierdził statut Towarzystwa.

Towarzystwo w 1932 r. liczyło 230, a w 1933 – 287 członków, w tym 4 zbiorowych: Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich, Związek Buchalterów-Bilansistów, Bank Zachodni i Związek Zawodowy Pracowników Bankowych, co zaprzecza mojej wcześniejszej opinii, że Towarzystwo miało charakter elitarny [por. Porayski-Pomsta 2004].

Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego skupiało swoją uwagę na działalności komisji specjalistycznych: Języka Urzędowego (od 1930), Języka Prasowego (od 1931), Propagandowej i Twórczości Językowej, akcji odczytowej i poradnictwie językowym dla instytucji wydawniczych i oświatowych oraz – co szczególnie ważne – wydawaniu (od 1932) czasopisma „Poradnik Językowy”.

Gdy zasłużony założyciel i długoletni redaktor „Poradnika Językowego” prof. Roman Zawiliński – czytamy w końcowej części dokumentu podpisanego przez A.A. Kryńskiego, przewodniczącego TPJP, i Cz. Rokickiego, sekretarza – wyraził gotowość odstąpienia swego miesięcznika Towarzystwu, Zarząd skwapliwie skorzystał z nadarzającej się sposobności. Umówiwszy szczegóły, Zarząd, imieniem i na rzecz Towarzystwa, przejął „Poradnik Językowy”, aby go wydawać od stycznia 1932, jako pismo Towarzystwa. Do Redakcji „Poradnika” zaproszono prof. prof. W. Doroszewskiego, A. Kryńskiego i S. Szobera.

Zakres prac Towarzystwa był bardzo szeroki i różnorodny – od współpracy z Komisją Kodyfikacyjną Ministerstwa Sprawiedliwości i Komitetem Techniki Ustawodawczej Senatu RP poprzez zbieranie materiałów uzupełniających do *Słownika języka polskiego* Jana Karłowicza, Adama Antoniego Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego do udzie-

lania porad osobom prywatnym i instytucjom w sprawach poprawnościowych. Było towarzystwem o charakterze eksperckim i w tym sensie elitarnym. Zasadniczo, mimo dużej roli, jaką odegrało w skali ogólnopolskiej, jego działalność była ograniczona do Warszawy i środowiska inteligencji warszawskiej: naukowców, prawników, lekarzy, nauczycieli szkół średnich.⁷

18 grudnia 1933 r. na walnym zebraniu członków Towarzystwo zmieniło nazwę na Towarzystwo Krzewienia Poprawności Językowej i Kultury Języka (TKPJiKJ) i złożyło w Komisariacie Rządu m.st. Warszawy do zatwierdzenia statut [Szober, Sieczkowski 1934]. Poza krótką informacją o zmianie nazwy nie znajdujemy uzasadnienia tej decyzji. Również Statut TKPJiKJ, który poza zwięzłym określeniem celu działania ogranicza się do zapisów formalnych, nie tłumaczy tej zmiany.⁸ Można przypuszczać, że wiąże się ona, po pierwsze, z pracami prof. Stanisława Szobera, ówczesnego przewodniczącego Zarządu TPJP,⁹ nad *Słownikiem ortoepicznym*, który ukazał się w 1937 r. [por. Doroszewski 1959, 5], po drugie, z zakresem tematycznym publikacji w „Poradniku Językowym” i zainteresowaniami naukowymi jego redaktora, prof. Witolda Doroszewskiego, oraz tematami odczytów na zebraniach Towarzystwa.¹⁰

⁷ Świadczą o tym poniekąd publiczne zebrania odczytowo-dyskusyjne, w czasie których prelegentami byli przede wszystkim pracownicy naukowi polonistyki z Uniwersytetu Warszawskiego, np. w 1934 r. na 7 zebraniach po 3 odczyty wygłosili prof. prof. Stanisław Szober i Witold Doroszewski [Szober, Sieczkowski 1934].

⁸ W punkcie III *Cele i środki działania* znajduje się zapis: „3. Celem Towarzystwa jest krzewienie poprawności i kultury języka polskiego przez szerzenie jego głębszej znajomości.” Cel ten Towarzystwo zamierza realizować, m.in. „b) wydając czasopismo „Poradnik Językowy” i podejmując inne wydawnictwa, służące praktycznemu omawianiu zagadnień językowych i poznawaniu języka” [Statut 1937/38, 124].

⁹ Należy dodać, że prof. S. Szober był jednocześnie przewodniczącym Koła Warszawskiego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. W rubryce *Różne „Poradnika Językowego”* czytamy m.in. (ortografia zgodna z oryginałem): „Na połączonym zebraniu Koła Warszawskiego Tow. M.J.P. i Tow. P.J.P. w dn. 24.IV. b.r. przewodniczący obu stowarzyszeń, prof. S. Szober (...)” [A.S., 1933, z. 5/6, 107].

¹⁰ Por. np. temat odczytu prof. W. Doroszewskiego *Poprawność języka a jego kultura i styl*, który został wygłoszony na walnym zgromadzeniu członków Towarzystwa 24 maja 1933 r. (walne zgromadzenie odbyło się w dwóch częściach: w maju i grudniu). Również odczyty innych członków Towarzystwa świadczą o ich zainteresowaniu szerszym niż tylko poprawność językowa ujmowaniem zagadnień języka, por. tematy odczytów w 1932 r.: J. Rzewnicki, *Poprawność języka a prasa*; *Wyrazy pochodzenia obcego*; prof. S. Dickstein, *Jan Śniadecki jako stróż i krzewiciel poprawności językowej*; J. Wieleżyńska, *Spółczesność a twórczość językowa*; W. Jurczyk, *Szablony językowe*; dr B. Wieczorkiewicz, *Wyrazy obelżywe i nieprzyzwoite* [Kryński, Rokicki 1932, 23].

W 1966 roku, po 25 latach uśpienia (1940–1966), Towarzystwo wznowiło swoją działalność pod nazwą: Towarzystwo Kultury Języka (TKJ) i zostało zarejestrowane w Olsztynie. Nazwa ta jest odbiciem zmian w podejściu do zagadnień poprawności językowej i kultury języka. O potrzebach w tym zakresie tak mówił prof. Witold Doroszewski na spotkaniu inauguracyjnym wznowienie pracy Towarzystwa:

Język organizuje nasze myślenie i od tej strony interesuje nas najbardziej, od tej strony wymaga nieustannej uwagi, pracy i dbałości. Praca nad językiem rozumiana jako praca nad uświadamianiem sobie jego olbrzymiej roli w kształtowaniu pojęć, postawy umysłowej, a co za tym idzie sposobów reagowania na świat, sposobów zachowywania się w najrozmaitszych sytuacjach życiowych – ta praca powinna łączyć i jednoczyć nie tylko wszystkich tych, którym bliskie są sprawy językowe, ale wszystkich humanistów i szerzej nawet – wszystkich tych, którzy rozumieją treść pojęcia kultury [Doroszewski 1967].

Towarzystwo w swojej nowej formule otworzyło się na środowiska inteligenckie w ogóle, w tym pozawarszawskie, organizując się w postaci oddziałów terenowych, które powstały głównie na terytorium Mazowsza, Podlasia, Warmii i Mazur, ale także Dolnego Śląska i Pomorza. Powstały – poza Warszawą¹¹ – oddziały w Łomży, Olsztynie, Płocku, Pułtusku, Wrocławiu, w późniejszym nieco czasie: w Białymstoku, Dąbrowie Białostockiej, Grajewie, Kielcach, Pile, Siedlcach, Słupsku, Suwałkach, Sokołowie Podlaskim, Węgrowie, Zambrowie [por. Doroszewski, Zdaniukiewicz 1971; Doroszewski, Satkiewicz 1973; Porayski-Pomsta 2005; www.tkj.uw.edu.pl]. Towarzystwo postawiło sobie też za cel współpracę z innymi towarzystwami, nie tylko zresztą naukowymi, spośród których, ze względu na rolę, jaką odegrały w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, należy wymienić przede wszystkim Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Płockie Towarzystwo Naukowe oraz Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów.

Główne cele, jakie Towarzystwo Kultury Języka postawiło przed sobą, zapisano w *Statucie*.¹² Główny nacisk został tu położony na cele praktyczne: budzenie dbałości o język, poradnictwo językowe i popularyzowanie wiedzy o języku wśród szerokiej rzeszy użytkowników polszczyzny. Prof. Barbara Falińska – członkini założycielka odrodzonego Towarzystwa – pisała wręcz, iż powstało ono dlatego, że był wtedy, w latach sześćdziesiątych XX wieku, realizowany ogólnopolski program badań dialektologicznych i prof. Witoldowi Doroszewskiemu powierzono w tym programie organizację i kierowanie badaniami na Mazowszu, Podlasiu, Warmii i Mazurach [Falińska 2004]. Do realizacji tego programu potrzebna była

¹¹ Pierwsze zebranie organizacyjne Oddziału Warszawskiego TKJ odbyło się w Uniwersytecie Warszawskim 25 listopada 1966 r. Obradom przewodniczył prof. Zdzisław Stieber, a pierwszym prezesem Oddziału został prof. Stanisław Skorupka [H.S. 1967].

¹² Por. strona internetowa TKJ: www.tkj.uw.edu.pl

organizacja, która zrzeszałaby ludzi zainteresowanych językiem i kulturą regionu. I tę rolę miało spełniać Towarzystwo, którego członkami mogli zostać nie tylko nauczyciele akademicki, językoznawcy, ale wszyscy, którym pojęcie kultury nie było obce. Towarzystwo Kultury Języka było (i jest) otwarte – była już o tym mowa – na osoby z różnych grup zawodowych, zwłaszcza na nauczycieli (nie tylko zresztą języka polskiego). W badaniach dialektologicznych prowadzonych w tamtym czasie dużą rolę odgrywała szkoła: nauczyciele i młodzież szkolna, którzy odpowiednio przygotowani przez samego prof. Doroszewskiego i jego współpracowników prowadzili rozmowy z najstarszymi mieszkańcami wsi i wypełniali kwestionariusze do tych badań, a następnie przekazywali je do opracowania językoznawcom.

3.2. Współczesność

Niezależnie jednak od celów doraźnych, o których pisała Barbara Fałińska, przytoczone wyżej cele główne sformułowane w innych warunkach historycznych i ustrojowych są aktualne i dzisiaj, po ponad trzydziestu latach od odzyskania pełnej suwerenności przez Polskę. Współcześnie jednak zaistniały trudniejsze warunki funkcjonowania towarzystw naukowych, m.in. powstanie Rady Języka Polskiego (RJP),¹³ która w znacznym stopniu przejęła niektóre zakresy działania TKJ (np. bezpośrednie współdziałanie z władzami oświatowymi¹⁴), powstanie nowych towarzystw o charakterze zawodowym (np. Polskie Towarzystwo Logopedyczne, Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów) lub specjalistycznym naukowym (np. Polskie Towarzystwo Językoznawstwa Kognitywnego), a także zmniejszanie się wśród inteligencji zainteresowania sprawami języka, o czym tak sugestywnie mówił Witold Doroszewski w czasie uroczystości inaugurującej działalność Towarzystwa Kultury Języka:

¹³ W informacji o statusie RJP [por. https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=212&] wskazuje się zasadniczo na współpracę z instytucjami państwowymi: Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Państwową Inspekcją Handlową oraz z Sejmem RP. W żadnym miejscu nie wymienia się towarzystw naukowych, takich m.in. jak Polskie Towarzystwo Językoznawcze, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego czy Towarzystwo Kultury Języka, mimo że wtedy, gdy RJP kształtowała swój program, formy i środki działania – co pamiętam z rozmów z prof. prof. Walerym Pisarkiem i Andrzejem Markowskim – planowano włączenie towarzystw naukowych do bliskiej współpracy, co nawet na początku miało miejsce przede wszystkim w zakresie organizacji Forów Kultury Słowa. Obecnie sprowadza się tylko do zapraszania przedstawicieli TKJ i TMJP na plenarne obrady RJP.

¹⁴ Przykładem tego jest brak zaproszenia Towarzystwa Kultury Języka w latach 2018–2020 do konsultacji zmian programowych w zakresie nauczania języka polskiego w szkole podstawowej i średniej.

Język organizuje nasze myślenie i od tej strony interesuje nas najbardziej, od tej strony wymaga nieustannej uwagi, pracy i dbałości. Praca nad językiem rozumiana jako praca nad uświadamianiem sobie jego olbrzymiej roli w kształtowaniu pojęć, postawy umysłowej, a co za tym idzie sposobów reagowania na świat, sposobów zachowywania się w najrozmaitszych sytuacjach życiowych – ta praca powinna łączyć i jednoczyć nie tylko wszystkich tych, którym bliskie są sprawy językowe, ale wszystkich humanistów i szerzej nawet – wszystkich tych, którzy rozumieją treść pojęcia kultury [Doroszewski 1967].

Te i inne okoliczności (m.in. coraz bardziej sformalizowane, a nawet zalgorytmizowane ścieżki kariery naukowej, np. rygor „zdobywania punktów”; brak poczucia misji czy etosu pracy akademickiej) sprawiły, że w pokoleniu młodych pracowników naukowych nie ma zapewne tyle wiary w sens pracy *pro publico bono*, która była w pokoleniu członków założycieli Towarzystwa Kultury Języka. Przyczyny tego są wielorakie i złożone; nie miejsce tu, aby je opisywać.

Warto jednak w tym kontekście przywołać pamięć członków założycieli Towarzystwa Kultury Języka, luminarzy lingwistyki polonistycznej i sławistycznej 2. połowy XX wieku: prof. prof. Witolda Doroszewskiego, Haliny Konecznej, Haliny Kurkowskiej, Zdzisława Stiebera, Stanisława Skorupki, Mieczysława Szymczaka. W ostatnim dwudziestoleciu odeszły m.in. zasłużone dla naszego Towarzystwa: prof. Halina Mierzejewska (1922–2003) – językoznawca, afazjolog, współtwórczyni polskiej logopedii 2. połowy XX wieku, zastępczyni prezesa i opiekunka naukowa Sekcji Logopedycznej TKJ (1972–2003); prof. Barbara Bartnicka (1927–2011) – autorka wielu prac z zakresu historii języka polskiego i dialektologii oraz podręczników akademickich i szkolnych, wykładowczyni na organizowanych przez TKJ obozach gwaroznawczych dla młodzieży; prof. Halina Satkiewicz (1928–1912) – sekretarz Zarządu Głównego TKJ (1969–1976), redaktor naczelna „Poradnika Językowego” (1991–2008), członkini Rady Języka Polskiego (1996–2012); dr Krystyna Długosz-Kurczabowa (1940–2016) – historyk języka, autorka wielu podręczników akademickich, wieloletnia skarbniczka Zarządu Głównego (1976–1999) oraz prezes Oddziału Warszawskiego (1999–2013), wykładowczyni na obozach gwaroznawczych; dr Maria Przybysz-Piwko (1950–2016) – językoznawca i logopeda, autorka prac teoretycznych i praktycznych z zakresu logopedii, wiceprezes Zarządu Głównego i przewodnicząca Sekcji Logopedycznej TKJ (2003–2016), red. Wiesława Zychowicz (1940–2018) – autorka wielu audycji radiowych poświęconych kulturze języka w Polskim Radiu, stała prelegentka na obozach gwarowych dla młodzieży, prof. Barbara Falińska (1931–2022) – członkini założycielka Towarzystwa, niestrudzona badaczka gwar Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny, pomysłodawczyni i aktywna uczestniczka projektu „Dialog pokoleń”.

Towarzystwo Kultury Języka odziedziczyło po swoich członkach założycielach nie tylko ramy organizacyjne opisane w *Statucie*, ale również cele. Wśród nich szczególnie ważne pozostaje współdziałanie z samo-

rządami powiatowymi i miejskimi, szkołami, bibliotekami i stowarzyszeniami na Mazowszu i Podlasiu, gdzie koncentruje się nasza działalność w ostatnim czasie. To ograniczenie – wydawałoby się – obszaru, na którym działa TKJ, ma swoje uzasadnienie w tym, że: 1. na Mazowszu i Podlasiu działają oddziały naszego Towarzystwa w Białymstoku, Grajewie, Łomży, Płocku, Siedlcach i Warszawie,¹⁵ 2. Towarzystwo skupiło się na pracach eksploracyjnych i badawczych o charakterze gwaroznaczym i regionalnym, 3. położyło nacisk na pracę z młodzieżą szkolną ze starszych klas szkoły podstawowej (wcześniej gimnazjum), ze szkół średnich (ogólnokształcących) i zawodowych (branżowych). Towarzystwo współpracuje ze starostwami powiatowymi w Augustowie, Grajewie, Sejnach, Sokółce i Suwałkach oraz z władzami miast: Augustów, Dąbrowa Białostocka, Grajewo, Łomża, Płock, Sejny, Suwałki. Jest to w pewnym sensie kontynuacja badań dialektologicznych prof. W. Doroszewskiego i letnich obozów gwaroznaczych dla młodzieży, odbywających się pod patronatem Towarzystwa. Obozy te – co warto przypomnieć – organizowane od końca lat 70. do początku lat 90. ubiegłego wieku przez prof. prof. Barbarę Falińską i Henrykę Sędziak, zwykle dwutygodniowe, były połączone z konferencjami gwaroznaczymi, w których uczestniczyli – jako prelegenci – badacze dialektów polskich ze wszystkich uczelni krajowych, nauczyciele zaś i młodzież szkolna prezentowali zebrany w czasie obozów materiał gwarowy. Edukacyjna wartość tych obozów, które obecnie z przyczyn głównie finansowych nie są prowadzone na taką skalę jak w wieku XX, jest bezdyskusyjna. Młodzież poznaje swój region, język, ludzi, uczy się podstawowych metod zbierania, porządkowania, archiwizowania oraz analizy zebranego materiału językowego. Ważna jest też wartość kulturowa. Uczestnicy obozów poznają język i kulturę swojego regionu, które dzięki temu zaczynają traktować jako wartość, w rezultacie zmienia się stosunek młodzieży do ludzi, którzy mówią gwarą lub odmianą regionalną polszczyzny. Jeszcze inny efekt udziału młodzieży w obozach dialektologicznych to nawiązanie kontaktu z badaczami języka, co często kończy się podjęciem przez niektórych uczestników obozów studiów językoznawczych.

Właśnie w organizacji obozów ważną rolę odgrywają samorządy, które chętnie goszczą uczestników obozów i konferencji gwaroznaczych. Jest to ważne współcześnie, kiedy trudno jest zdobyć dofinansowanie na imprezy, które przez Towarzystwo są organizowane na zasadzie *non profit*, a młodzieży w wielu wypadkach nie stać by było na opłacenie nawet kilkudniowego pobytu poza domem. Samorządy często po kosztach własnych udostępniają na czas trwania obozów internaty i szkoły, dofinansowują posiłki, dyrektorzy szkół chętnie też biorą udział w wydarzeniach, o których mowa.

¹⁵ Jest to stan aktualny.

Współpraca ta bardzo się ożywiła dzięki projektowi „Dialog pokoleń”, realizowanemu od 2014 r. przez Towarzystwo Kultury Języka w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. Głównym celem projektu jest poznawanie przez młodzież – poprzez rozmowy z pokoleniem dziadków i rodziców – kultury i języka regionu. Projekt powstał z inicjatywy prof. Barbary Falińskiej – przewodniczącej Sekcji Gwaroznawczej Towarzystwa, a kieruje nim prof. Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska – prezes Oddziału Warszawskiego TKJ [por. www.dialogpokolen.uw.edu.pl].

Dotychczas w programie uczestniczyła młodzież z następujących szkół:

1. województwo podlaskie – powiaty:
 - augustowski (II LO w Augustowie im. Polonii i Polaków na Świecie)
 - grajewski (Zespół Szkół Specjalnych im. Jana Pawła II w Grajewie; Zespół Szkół im. Bolesława Podedwornego w Nieckowie)
 - łomżyński (I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łomży)
 - suwalski (Zespół Szkół im. Michała Paca w Dowszpudzie)
 - sejneński (Szkola Publiczna SPSK w Ogrodnikach; Szkoła Podstawowa w Karolinie; Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Szymona Konarskiego w Sejnach)
 - sokółski (Zespół Szkół Samorządowych Gimnazjum im. Armii Krajowej w Dąbrowie Białostockiej)
2. województwo mazowieckie – powiaty:
 - garwoliński (Zespół Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego i Centrum Kształcenia Ustawicznego w Miętnej; Zespół Szkół nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Garwolinie)
 - ostrołęcki (Zespół Placówek Oświatowych im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kadzidle; Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Czarni)
 - ostrowski (Zespół Placówek Oświatowych w Wąsewie; Publiczne Gimnazjum im. Władysława Stanisława Reymonta w Stoczku; Zespół Szkół nr 1 im. rtm. Witolda Pileckiego w Ostrowi Mazowieckiej)
 - sokołowski (I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sokołowie Podlaskim)
 - węgrowski (Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Sadownem)
 - wołomiński (Publiczne Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Dąbrowce)
 - żyrardowski (Szkola Podstawowa im. A. Kamińskiego w Guzowie)
3. województwo lubelskie – powiat bielski (Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej; Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Wyszach)
4. województwo świętokrzyskie – powiat kielecki (Zespół Szkoły Podstawowej nr 2, Przedszkola i Gimnazjum w Zagnańsku)
5. województwo warmińsko-mazurskie – powiat szczycieński (Zespół Szkół nr 3 im. Jana Sobieskiego w Szczytnie)

Godzi się w tym miejscu wymienić opiekunów młodzieży. Są to głównie nauczyciele języka polskiego – panie, panowie: Jolanta Andruszkiewicz (Ostrów Mazowiecka), Jerzy Białomyzy (Dąbrowa Białostocka), Małgorzata Biedka (Czarnia), Ewa Chłudzińska (Łomża), Andrzej Ciesielski (Guzów), Anna Duda-Depta (Ostrów Mazowiecka), Anna Karłowicz (Dąbrówka), Witold Kuczyński (Czarnia), Barbara Kuklewicz (Sejny), Magdalena Jaśkiewicz (Suwałki), Dariusz Łukaszewski (Kadzidło), Krystyna Matysiak (Sokołów Podlaski), Agata Mosiej (Sokołów Podlaski), Grzegorz Poniatowski (Szczytno), Grzegorz Rybak (Garwolin), Barbara Sidor (Dowspuda), Anna Skorupska (Urle), Aneta Trzeciak-Kowalczyk (Łomża), Marta Wichert (Sejny), Wanda Wierzchowska (Sokołów Podlaski), Małgorzata Zawadzka (Sejny), Wioletta Zawadzka (Białystok).

Wyniki realizacji projektu są prezentowane w czasie konferencji popularnonaukowych, zajęć warsztatowych z młodzieżą oraz publikacji w serii prac wydawanych przez Towarzystwo Kultury Języka *Dialog pokoleń*. Od początku realizacji projektu odbyło się kilkanaście tego rodzaju imprez, w których aktywnie uczestniczyli nauczyciele i młodzież, opublikowano też kilka tomów prac, w których prezentowany jest materiał zebrany przez młodzież.

Projekt służy ocaleniu niematerialnego dziedzictwa kulturowego – gwary, ginących słów i reliktowo zachowanych znaczeń. Jak była o tym mowa wcześniej, działalność Towarzystwa w tym zakresie jest aktywnie wspomagana przez władze samorządowe, z którymi zarząd Towarzystwa Kultury Języka podpisał stosowne umowy o współpracy w organizacji warsztatów językowych, konferencji popularnonaukowych oraz wspierania działalności tworzonych przez Towarzystwo szkolnych kół gwaroznawczych (m.in. z burmistrzem miasta Ostrowi Mazowieckiej, starostą powiatowym w Sokółce, starostą powiatowym w Suwałkach).

Innym przykładem współpracy Towarzystwa Kultury Języka z organizacjami samorządowymi jest współorganizacja corocznych spotkań naukowych z Warszawskim Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń m.st. Warszawy oraz publikacja materiałów z tych spotkań w postaci opracowań książkowych, a także organizacja przez Sekcję Logopedyczną TKJ szkoleń dla logopedów. Ten rodzaj działalności prowadzonej – zgodnie ze statutem TKJ społecznie – ma służyć doskonaleniu zawodowemu nauczycieli języka polskiego i czynnych logopedów.

4. DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

4.1. „Poradnik Językowy”

Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego, a następnie Towarzystwo Krzewienia Poprawności Językowej i Kultury Języka – jak o tym

świadczą przytoczone wyżej wypowiedzi – były ściśle powiązane z „Poradnikiem Językowym”, który w latach 1932–1939 był ich organem.

Po wojnie „Poradnik Językowy”, otwiera na nowo swoje łamy w roku 1948. Pierwszy zeszyt jest datowany na listopad–grudzień. Od tego czasu jest kolejno organem: Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (1948–1952), Redakcji *Słownika języka polskiego* (1952–1969), Towarzystwa Kultury Języka (od 1972 r.). Prawnym właścicielem pisma były w tym czasie władze oświatowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:¹⁶ Ministerstwo Oświaty (1948–1966), Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (1966–1972), Ministerstwo Oświaty i Wychowania (1972–1990). W tym czasie redaktor naczelny był powoływany przez odpowiedniego ministra oświaty.

Zmieniali się również wydawcy. „Poradnik Językowy” był wydawany kolejno przez: Państwowy Instytut Wydawniczy (1948–1955), Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” (1956–1962), Państwowe Wydawnictwo Naukowe (1963–1991).

Po zmianie ustrojowej w Polsce w 1989 r. państwo zrezygnowało z nadzoru właścicielskiego, a wydawnictwa, które zaczęły się masowo prywatyzować, zaprzestały wydawania nieprzynoszących zysków czasopism naukowych. Przejmowały je środowiska naukowe. W ten sposób „Poradnik Językowy” stał się własnością Uniwersytetu Warszawskiego, który od 1991 r. przejął od PWN jego wydawanie. Od tego czasu stopniowo zacieśniały się też na powrót związki między „Poradnikiem Językowym” a Towarzystwem Kultury Języka, co przejawiało się m.in. w tym, że Towarzystwo w uzgodnieniu z Wydawnictwami Uniwersytetu Warszawskiego występowało do odpowiednich agend i instytucji działających w obrębie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na rzecz nauki o kolejne granty na wydawanie pisma, stając się w coraz większym stopniu sprawcze wobec pisma.

W 2013 roku – po cesji tytułu przez Uniwersytet Warszawski na rzecz Towarzystwa Kultury Języka – Towarzystwo stało się formalnym właścicielem tytułu i wydaje pismo wspólnie z Domem Wydawniczym „Elipsa”.

4.2. Seria wydawnicza

Towarzystwo wydaje również serię wydawniczą pn. *Z Prac Towarzystwa Kultury Języka*. Wydało do tej pory kilkadziesiąt tomów o tematyce

¹⁶ PRL formalnie została ustanowiona w 1952 r., ale już wcześniej, po sfałszowanym referendum w 1946 r. [por.: https://pl.wikipedia.org/wiki/Referendum_w_Polsce_w_1946_roku#Rzeczywiste_wyniki_referendum_wed%C5%82ug_archiwum_Boles%C5%82awa_Bieruta – dostęp 15.02.2021], zmieniano podstawy ustrojowe Polski, np. nacjonalizowano instytucje, przedsiębiorstwa, wydawnictwa i poddawano je kontroli policyjnej. Dlatego cały okres 1945–1989 bywa obejmowany niekiedy nazwą PRL.

językoznawczej, logopedycznej i gwaroznawczej. W tej serii ukazują się też tomy pokonferencyjne, w których prezentowane są materiały zebrane w ramach projektu „Dialog pokoleń”, oraz tomy z konferencji współorganizowanych z Warszawskim Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń.

Seria wydawnicza TKJ wymaga odrębnego opracowania. Tutaj ograniczam się do krótkiej informacji.

5. ZAKOŃCZENIE

Towarzystwo Kultury Języka, jak większość towarzystw naukowych o podobnym do naszego towarzystwa profilu, opiera się na społecznej pracy swoich członków. Ten rodzaj działalności, ukształtowany pod koniec wieku XIX, był właściwy czasom, kiedy praca społecznikowska była traktowana jak misja. Taki sposób pracy na rzecz społeczeństwa był też ceniony w okresie II Rzeczypospolitej i PRL. Dzisiaj w związku z przeobrażeniami społeczno-ekonomicznymi i wyraźnie zmieniającą się rolą pracowników naukowych wyższych uczelni można odnieść wrażenie, że to już przeżytek, zwłaszcza że praca w towarzystwie nie przynosi wymiernych korzyści. Te wymierne korzyści mógłby stwarzać dostęp do środków finansowych instytucji naukowych i kulturalnych (m.in. Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Kultury) poprzez finansowanie projektów naukowych zgłaszanych w konkursach przez towarzystwa na zasadach ogólnych. Niestety, w ostatnich kilku latach dostęp do tych środków jest coraz trudniejszy: częste zmiany zasad finansowania lub wręcz ograniczanie dostępu do źródeł finansowania prac naukowych prowadzonych przez towarzystwa grozi ich uwiędnięciem: towarzystwa nie mają ani rozbudowanej administracji, ani odpowiedniej infrastruktury, ani odpowiednich środków potrzebnych na wkład własny, konieczny do złożenia wniosku o grant. Towarzystwo Kultury Języka jest w takiej właśnie sytuacji coraz bardziej ograniczonych możliwości, odczuwanych w warunkach stołecznych może jeszcze bardziej niż w mniejszych ośrodkach naukowych. Oczywiście, Towarzystwo zamierza kontynuować swoją działalność statutową tak długo, jak jego członkowie będą wyrażali chęć pracy w takich niełatwych warunkach. Naszą nadzieję na przetrwanie wiążemy, tak jak dotychczas, przede wszystkim ze współpracą z władzami samorządowymi powiatów, gmin i miast oraz z etosem społecznikowskim osób działających w Towarzystwie.

Bibliografia

- A.S. [A. Sieczkowski], 1933, *Różne*, „Poradnik Językowy” z. 5/6, s. 107.
- W. Decyk-Zięba, J. Porayski-Pomsta (red.), 2004, *Słowo – myśl – działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi*, Warszawa.
- W. Doroszewski, 1959, *Wstęp* [w:] S. Szober, *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. 7, Warszawa, s. 5–8.
- W. Doroszewski, 1967, *Cele Towarzystwa Kultury Języka* (Odczyt wygłoszony dnia 25 XI 1966 r.), „Poradnik Językowy” z. 2, s. 57–66.
- W. Doroszewski, H. Satkiewicz, 1973, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kultury Języka od dnia 26.II.1971 do 17.III. 1973, tzn. od nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia do II Walnego Zgromadzenia*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 434–437.
- W. Doroszewski, A. Zdaniukiewicz, 1971, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kultury Języka od 13.XII.1969 do 26.II.1971 roku, tj. od I Walnego Zgromadzenia do Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia TKJ*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 353–355.
- B. Falińska, 2004, *Profesor Witold Doroszewski. Pierwszy prezes Towarzystwa Kultury Języka* [w:] W. Decyk-Zięba, J. Porayski-Pomsta (red.), *Słowo – myśl – działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi*, Warszawa, s. 19–35.
- H.S. [H. Satkiewicz], 1967, *Powstanie oddziału warszawskiego Towarzystwa Kultury Języka*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 91–92.
- A. Gulczyński, Z. Kruszewski (red.), 2019, *Rola towarzystw naukowych w rozwoju świadomości obywatelskiej i kulturowej*, Poznań 2019.
- A.A. Kryński, Cz. Rokicki, 1932, *Powstanie i pierwsze lata działalności Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 22–24.
- M. Micińska, 2008, *Inteligencja na rozdrożach 1864–1918*, Warszawa [t. 3 serii: J. Jedlicki (red.), *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*].
- J. Porayski-Pomsta, 2004, *Towarzystwo Kultury Języka* [w:] W. Decyk-Zięba, J. Porayski-Pomsta (red.), *Słowo – myśl – działanie. Towarzystwo Kultury Języka i jego prezesi*, Warszawa, s. 11–16.
- J. Porayski-Pomsta, 2005, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Kultury Języka w latach 2001–2004*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 68–74.
- J. Porayski-Pomsta, 2017, *Towarzystwo Kultury Języka – w pięćdziesiątą rocznicę założenia*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 7–15.
- J. Porayski-Pomsta, 2019, *Towarzystwo Kultury Języka i jego działalność na rzecz środowisk lokalnych* [w:] A. Gulczyński, Z. Kruszewski (red.), *Rola towarzystw naukowych w rozwoju świadomości obywatelskiej i kulturowej*, Poznań, s. 209–215.
- RTN, 2020, *Stanowisko Rady Towarzystw Naukowych w sprawie ustawowego uregulowania działalności społecznego ruchu naukowego i naukowo-technicznego w Polsce*, Rada Towarzystw Naukowych przy prezydium PAN, Warszawa [pismo RTN przesłane do członków Rady i prezesów / przewodniczących stowarzyszeń naukowych z dnia 18 grudnia 2020 roku].
- Statut Towarzystwa Krzewienia Poprawności i Kultury Języka. Stowarzyszenie zarejestrowane*, 1937/38, „Poradnik Językowy” z. 7/9, s. 124–126.
- S. Szober, A. Sieczkowski, 1934, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego w r. 1933-im*, „Poradnik Językowy” z. 5/6, s. 101–103.

Źródła internetowe

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/towarzystwa-naukowe;3988364.html>
<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Poznanskie-Towarzystwo-Przyjaciol-Nauk;3961405.html>
<https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/Towarzystwo%20Naukowe%20Krakowskie.html>
<https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl>
www.dialogpokolen.uw.edu.pl
www.tkj.uw.edu.pl
<http://www.tkj.uw.edu.pl/art/historia>
<http://www.tkj.uw.edu.pl/art/stanowisko>
https://pl.wikipedia.org/wiki/Referendum_w_Polsce_w_1946_roku#Rzeczywiste_wyniki_referendum_wed%C5%82ug_archiwum_Boles%C5%82awa_Bieruta

***Towarzystwo Kultury Języka (Society for Language Culture):
the past and the present***

Summary

The paper *Towarzystwo Kultury Języka (Society for Language Culture): the past and the present* is a brief recollection of the history of Towarzystwo Poprawności Języka Polskiego (Society for the Proper Use of the Polish Language) and Towarzystwo Krzewienia Poprawności i Kultury Języka (Society for the Propagation of the Proper Use and Culture of the Polish Language), scientific societies operating in the period 1932–1939, the successor of which is Towarzystwo Kultury Języka (Society for Language Culture). It reminds also of the directions of the operation of TKJ and its accomplishments, with a particular focus on the works concerned with the implementation of the project entitled „Dialog pokoleń” (Dialogue of generations) and cooperation with the local governments of Mazovia and Podlasie poviats, cities and towns.

Keywords: regional research – education – dialectology – language culture – regional culture – scientific societies.

Trans. Monika Czarnecka

ROZWÓJ JĘZYKOZNAWSTWA POLONISTYCZNEGO W MINIONYM STULECIU. BADANIA POLSZCZYZNY KRAJOWEJ WSPÓLNOTY KOMUNIKACYJNEJ

1. WPROWADZENIE

Podjmując problem badań polszczyzny na terenie państwa polskiego, trzeba przyjąć, że rozwijały się one w tych samych okresach, w których następował rozwój polszczyzny, polskiej kultury i polskiej państwowości. Należy zatem wyróżnić tu okres 20-lecia międzywojennego (1918–1939), drugiej wojny światowej i okupacji (1939–1945), drugiej połowy XX wieku (1945–1990) oraz współczesności (po 1990 r.). W dalszych rozważaniach pomijam tu okres drugiej wojny światowej i okupacji z przyczyn niejako naturalnych – prace badawcze, choć trwały nieprzerwanie z mniejszą, co prawda, intensywnością, nie znajdowały konkretyzacji ich rezultatów w postaci publikacji. Symptomatyczne są tu przykładowo losy ważnej syntezy dziejów języka polskiego autorstwa Tadeusza Lehra-Splawińskiego pt. *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, która powstała – jak pisał sam autor – „w całości w czasie drugiej wojny światowej”, na wsi, w Wyszmontowie, w powiecie opatowskim, a drukiem ukazała się w roku 1947 [zob. Lehr-Splawiński 1978, 16].

Jest zrozumiałe, że w tym artykule nie można przedstawić całości badań nad polszczyzną w kraju w okresie minionego stulecia, to bowiem wymagałoby co najmniej oddzielnej publikacji książkowej. Przedstawione tu poglądy muszą mieć zatem charakter subiektywny i selektywny. Ograniczają się one do oglądu wyłącznie językoznawstwa polonistycznego, a w tym – do faktów, tendencji i procesów uznanych za najważniejsze.

W językoznawstwie polonistycznym omawianego okresu zaznaczyły się wyraźnie cztery nurty (paradygmaty) metodologiczne: młodogrammatyzm, strukturalizm, kognitywizm i pragmalingwistycyzm. Pierwszy z nich zdecydowanie dominuje w 20-leciu międzywojennym aż po lata 60. XX w., kiedy to ustępuje z wolna strukturalizmowi, którego era „panowania” w różnych wariantach trwa do dziś, ale od lat 80. XX w. zakres stosowania tej metodologii ogranicza kognitywizm, a od lat 90. XX w. – paradygmat pragmalingwistyczny. Można więc przyjąć, że jedynie w 20-leciu międzywojennym językoznawstwo polonistyczne było me-

todologicznie w miarę jednorodne, podczas gdy druga połowa wieku XX i współczesność to fazy różnicowania się metodologii, co należy ocenić jako tendencję pozytywną, gdyż w jej wyniku możliwości poznawcze językoznawstwa bardzo się poszerzyły [zob. Dubisz 2009; Dubisz 2010].

Dodać tu także trzeba, że językoznawstwo polonistyczne ostatniego stulecia rozwijało się w „sprzyjającym” klimacie naukowym. Wiek XX był bowiem wyraźnie lingwocentryczny i lingwistykocentryczny, czego wyrazem było ukształtowanie się językoznawstwa jako odrębnej dyscypliny naukowej. Wtedy to również – ze względu na przedmiot badań i metody opisu – wyróżniły się jego dwa podstawowe działy, dotyczące polszczyzny dawnej i polszczyzny współczesnej, oraz dwa podstawowe typy, tj. językoznawstwo ewolucyjne, diachroniczne i językoznawstwo opisowe, synchroniczne. Ta stratyfikacja jest wyraźna już w 20-leciu międzywojennym. W niewielkim natomiast stopniu zaznacza się wówczas podział na językoznawstwo teoretyczne i stosowane ze względu na dominację tego pierwszego – z wyjątkiem różnych form leksykografii i dydaktyki języka. Na gruncie językoznawstwa polonistycznego językoznawstwo stosowane dojdzie do głosu na większą skalę dopiero w ostatnim 30-leciu XX w., spożytkowując m.in. wzorce opisu zaproponowane przez socjolingwistykę, psycholingwistykę, pragmalingwistykę i teorię językowego obrazu świata [zob. Dubisz 2013].

W tych kontekstach rozwijały się badania polszczyzny w krajowej wspólnocie komunikacyjnej XX i XXI w. Ich opis tu zamieszczony nie jest dziełem oryginalnym, lecz zestawieniem wybranych informacji zawartych w zbiorowych wydawnictwach informacyjno-encyklopedycznych oraz wcześniejszych publikacjach autorskich [zob. Handke, Rzetelska-Felczko (red.) 1977; Paryl 1992; Gajda (red. nauk.) 1995; Urbańczyk, Kucała (red.) 1999; Wawrzyńczyk 1998; Dubisz 2009, 2010, 2012, 2019].

2. SYNTEZY, PODRĘCZNIKI, SŁOWNIKI

2.1. Dwudziestolecie międzywojenne (1918–1939)

W 20-lecie międzywojenne badania polszczyzny wkraczały, mając za podstawę syntezę polskiego językoznawstwa młodogramatycznego, którym była publikacja zbiorowa pt. *Język polski i jego historia z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich*, wydana w Krakowie nakładem Akademii Umiejętności w 1915 r. jako II i III tom *Encyklopedii polskiej*. Jej autorami byli ówczesni najwybitniejsi badacze należący do pierwszego (jeszcze XIX-wiecznego) i drugiego (już XX-wiecznego) pokolenia polskich językoznawców: Jan Baudouin de Courtenay, Tytus Benni, Aleksander Brückner, Andrzej Gawroński, Adam Antoni Kryński, Jan Łoś, Kazimierz Nitsch, Jan Rozwadowski, Henryk Ułaszyn. Publikacja ta stanowiła dowód ukształtowania się polonistycznego językoznawstwa

naukowego oraz dokonania naukowej kodyfikacji polszczyzny. Okrojona jednotomową edycję tego opracowania wydano w 1923 r. pt. *Gramatyka języka polskiego* w zmniejszonym również składzie autorskim: Tytus Benni, Jan Łoś, Kazimierz Nitsch, Jan Rozwadowski, Henryk Ułaszyn.

Druga taka synteza w tym okresie już nie powstała, wymienić natomiast należy co najmniej dwa podręczniki, które przez długi czas odgrywały pierwszoplanową rolę w obiegu akademickim: Stanisław Szober, *Gramatyka języka polskiego* [1914–1916] – szczególnie ważne było wyd. II – Lwów 1923 – mające wiele wznowień; Jan Łoś, *Gramatyka polska (historyczna)*, t. 1–3 [1922–1927]. Z mniej znanych można tu przykładowo wymienić opracowanie Henryka Gaertnera, *Gramatyka współczesnego języka polskiego* [1938].

Jeśli chodzi o dzieła leksykograficzne, które z natury rzeczy mają syntetyzujący charakter, to należy wymienić przede wszystkim kontynuację edycji *Słownika języka polskiego* (tzw. *Słownik warszawski*) Jana Karłowicza, Adama Antoniego Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, t. 1–8 [1900–1927], a także dwa słowniki zapoczątkowujące nowe nurty na gruncie leksykografii polskiej: Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego* [1927]; Stanisław Szober, *Słownik ortopedyczny* [1937].

2.2. Druga połowa XX wieku (1945–1990)

Lata 1945–1990 to okres ożywionego rozwoju badań polszczyzny w nowych warunkach geograficznych, politycznych i kulturowych, a zarazem faza stopniowego odchodzenia metodologii młodogramatycznej, „zwycięstwa” strukturalizmu i początków kognitywizmu. Swego rodzaju manifestem metodologii strukturalistycznej jest wieloautorska syntetyczna publikacja pod redakcją naukową Stanisława Urbańczyka pt. *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, t. 1–3 [1984, 1995], funkcjonująca także jako podręcznik akademicki. W tym nurcie metodologicznym (w tym wypadku – strukturalistyczno-socjologizującym) sytuje się synteza dziejów języka polskiego autorstwa Zenona Klemensiewicza pt. *Historia języka polskiego*, której zbiorcze wydanie (z udziałem Ireny Bajerowej) wyszło w 1974 r. W tym czasie ukazuje się także po raz pierwszy *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* (później *Encyklopedia języka polskiego*) pod redakcją Stanisława Urbańczyka [1978]. Otrzymujemy również syntetyczne opracowanie autorstwa Kwiryny Handke i Ewy Rzetelskiej-Feleszko pt. *Przewodnik po językoznawstwie polskim* [1977].

Syntetycznych opracowań o charakterze podręczników akademickich ukazało się w tym okresie kilkanaście. Ujęcie przedstrukturalistyczne (w duchu tzw. językoznawstwa genetycznego) prezentują *Podstawy gramatyki polskiej* Witolda Doroszewskiego [1952], niemające – niestety – części poświęconej składni. Z metodologią młodogramatyczną na-

leży jeszcze łączyć *Gramatykę historyczną języka polskiego* autorstwa Zenona Klemensiewicza, Tadeusza Lehra-Splawińskiego i Stanisława Urbańczyka [1956], której przeciwstawia się próba strukturalistycznego ujęcia tej problematyki autorstwa Stanisława Rosponda – *Gramatyka historyczna języka polskiego* [1971]. Strukturalistyczne ujęcie normy językowej po raz pierwszy wprowadziła publikacja autorstwa Danuty Buttler, Haliny Kurkowskiej i Haliny Satkiewicz pt. *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej* [1973; tom 2. – *Zagadnienia poprawności leksykalnej...* ukazał się w 1982 r.], co określiło rozwój normatywnych opisów polszczyzny po dzień dzisiejszy.

Druga połowa XX w. (lata 1945–1990) to okres intensywnego rozwoju leksykografii. Jeśli chodzi o polszczyznę współczesną, to trzeba tu wymienić serię słowników warszawskiej szkoły leksykografii praktycznej, zapoczątkowanej monumentalnym *Słownikiem języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (t. 1–11) [1958–1969], którego swego rodzaju kontynuacją był trzytomowy *Słownik języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka [1978–1981], mający do końca XX wieku kilkadziesiąt wznowień i dodruków oraz bez mała milionowy nakład, a uzupełnieniami specjalistycznymi były: *Słownik frazeologiczny języka polskiego* autorstwa Stanisława Skorupki (t. 1–2) [1967–1968], *Słownik poprawnej polszczyzny* pod redakcją Witolda Doroszewskiego [1973], *Słownik wyrazów obcych* pod redakcją Jana Tokarskiego [1971] oraz *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji* pod redakcją Mieczysława Szymczaka [1975], który zastąpił wcześniejsze słowniki ortograficzne autorstwa Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego. Podobnie specjalistyczny charakter miał *Słownik wymowy polskiej* pod redakcją Mieczysława Karasia i Marii Madejowej [1977]. Trzeba podkreślić, że po raz pierwszy w dziejach polskiej leksykografii Witold Doroszewski w *Słowniku języka polskiego* przedstawił leksykograficzne zasady naukowego opisu słownictwa polszczyzny.

Równocześnie rozwijała się polska leksykografia diachroniczna. To właśnie wówczas zapoczątkowano wielotomowe edycje takich słowników jak: *Słownik etymologiczny języka polskiego* autorstwa Franciszka Sławskiego [od 1952 r.], *Słownik staropolski* pod redakcją Stanisława Urbańczyka [od 1953 r.], *Słownik polszczyzny XVI wieku* pod redakcją Marii R. Mayenowej [od 1966 r.], *Słownik prasłowiański* pod redakcją Franciszka Sławskiego [od 1974 r.]. Wydano w tym okresie m.in. *Słownik języka Adama Mickiewicza* pod redakcją Konrada Górskiego i Stefana Hrabca (t. 1–11) [1962–1983], *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska* pod redakcją Haliny Konecznej i Witolda Doroszewskiego (t. 1–2) [1965–1973] oraz *Podręczny słownik dawnej polszczyzny* autorstwa Stefana Reczka [1968].

Bez wątpienia w latach 1945–1990 zbiór kompendiów wiedzy o polszczyźnie wzbogacił się o wiele ważnych pozycji bibliograficznych.

2.3. Współczesność (po 1990 r.)

W ostatnim trzydziestoleciu (od 1990 r.) ukazało się kilka zbiorowych opracowań współczesnej polszczyzny, których edycje były spowodowane w części przełomami kulturowymi i chronologicznymi na granicy wieków. W kolejności chronologicznej należy tu wymienić następujące publikacje: Jerzy Bartmiński (red.), *Współczesny język polski* [1993], Walery Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci* [1999], Stanisław Gajda (red. nauk.), *Język polski* [2001], Stanisław Dubisz, Stanisław Gajda (red.), *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju* [2001]. Z innych publikacji syntetycznych (o różnym ciężarze gatunkowym) należy wymienić kilkutomową edycję materiałów Zjazdu Polonistów, który odbył się w 2004 r., pt. *Polonistyka w przebudowie* [2005] czy też tom zbiorowy pod redakcją Stanisława Gajdy, Andrzeja Markowskiego i Józefa Porayskiego-Pomsty pt. *Polska polityka komunikacyjnojęzykowa wobec wyzwań XXI wieku* [2005], a także wydany po raz pierwszy *Przewodnik po stylistyce polskiej* pod redakcją Stanisława Gajdy [1995].

Syntetyczne opisy gramatyki polszczyzny współczesnej, funkcjonujące także (a może przede wszystkim) jako podręczniki akademickie, ujmują te zagadnienia w zróżnicowanych wariantach metodologicznych strukturalizmu – zob. Alicja Nagórko, *Zarys gramatyki polskiej* [1996], Renata Grzegorzczak, Roman Laskowski, Henryk Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, t. 1, 2 [1998], Henryk Wróbel, *Gramatyka języka polskiego* [2001]. Na początku XXI w. ukazuje się nowe trzytomowe opracowanie zagadnień kultury języka polskiego – Andrzej Markowski, *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne* [2005], Hanna Jadacka, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słotwórstwo, składnia* [2005], Tomasz Karpowicz, *Kultura języka polskiego. Wymowa, ortografia, interpunkcja* [2009]; charakter syntetyczny ma również pierwsze zbiorcze wydanie *Gramatyki historycznej języka polskiego* autorstwa Krystyny Długosz-Kurczabowej i Stanisława Dubisza [2006], poszerzone o opracowania pomocnicze: ciąż, *Gramatyka historyczna języka polskiego w testach, ćwiczeniach i tematach egzaminacyjnych* [2006], Wanda Decyk-Zięba, Stanisław Dubisz (red. nauk.), *Teksty staropolskie. Analizy i interpretacje* [2003], ciąż (red. nauk.), *Glosariusz staropolski. Dydaktyczny słownik etymologiczny* [2008].

W dwudziestoleciu 1990–2010 nastąpiła prawdziwa „eksplozja” leksykograficzna. Zostały opracowane zarówno słowniki ogólne języka polskiego, jak i słowniki specjalistyczne; zarówno słowniki polszczyzny współczesnej, jak i polszczyzny dawnej. Wśród tych pierwszych należy wymienić następujące edycje: Halina Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* (t. 1–50) [1994–2005], Bogusław Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego* [1996], Mirosław Bańko (red. nacz.), *Inny słownik języka polskiego* (t. 1–2) [2000], Stanisław Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego* (t. 1–4/1–6

[2003]. Ponadto w 2018 r. ukazał się *Wielki słownik języka polskiego PWN* pod redakcją naukową Stanisława Dubisza (t. 1–5), a od dziesięciu lat ukazuje się *on-line Wielki słownik języka polskiego PAN* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego.

Spośród słowników specjalistycznych na uwagę zasługują przede wszystkim te, które mają najszersze zastosowanie: Elżbieta Sobol (red.), *Słownik wyrazów obcych* [1995], Edward Polański (red. nauk.), *Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji* [1998], Andrzej Markowski (red. nauk.), *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN* [1999], J. Podracki (red.), *Wielki słownik ortograficzno-fleksyjny* [2001], Piotr Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik skrótów i skrótowców* [2007].

Jeśli chodzi o słowniki dotyczące polszczyzny dawnej, to została zakończona edycja *Słownika staropolskiego* (t. 1–11) [1953–2002], kontynuowane są prace nad *Słownikiem polszczyzny XVI wieku*, zostały zainicjowane i trwają prace nad *Słownikiem języka polskiego XVII i XVIII wieku* (edycja materiałów *on-line*). Ukazała się seria leksyko-graficzna *Słownictwo pism Stefana Żeromskiego* pod redakcją Kwiryny Handke [2002–2007 i n.] oraz *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego* pod redakcją Mariana Kucały [1994–2012], zrealizowany został także projekt *Internetowy słownik języka Cypriana Norwida* pod kierunkiem Jadwigi Puzyniny i Tomasza Korpysza. Za ważną syntezę naukową należy uznać również *Słownik etymologiczny języka polskiego* autorstwa Wiesława Borysia [2005].

3. WARSTWY STRUKTURALNE SYSTEMU JEZYKOWEGO I SUBDYSCYPLINY JEZYKOZNAWCZE

3.1. Dwudziestolecie międzywojenne (1918–1939)

W 20-leciu międzywojennym powstało szereg monograficznych opracowań poświęconych poszczególnym warstwom systemu językowego bądź reprezentujących różne subdyscypliny z zakresu językoznawstwa polonistycznego.

Twórcą polskiej fonetyki artykulacyjnej był Tytus Benni, którego publikacje pt. *Fonetyka opisowa* [1923], *Ortofonia polska* [1924], *Palatogramy polskie* [1931] przez pół wieku stanowiły podstawę tego typu badań. W latach 30. ten zakres badań kontynuowały Maria Dłuska na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie – por. *Rytm spółgłoskowy polskich grup akcentowych* [1932], *Polskie afrykaty* [1937] – oraz Halina Koneczna na Uniwersytecie Warszawskim – por. *Studium eksperymentalne artykulacji głosek polskich* [1934]. W zakresie słotwórstwa na uwagę zasługuje cykl artykułów autorstwa Witolda Doroszewskiego pt. *Monografie słotwórcze* [1928–1931], a także ujęcia autorstwa Henryka Ułaszyna i Henryka Gaertnera w syntetycznych podręcznikach gramatyki

języka polskiego. Jeśli chodzi o składnię współczesnej polszczyzny, to najważniejszym opracowaniem była *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej* [1937] autorstwa Zenona Klemensiewicza, mająca szereg wznowień (pod zmienionym tytułem) w drugiej połowie XX w.

W związku z dominującym paradygmatem młodogramatycznym, kładącym nacisk na historyczność i indywidualność języka jako przedmiotu badań i opisu, rozwijały się w 20-leciu międzywojennym dynamicznie dwie subdyscypliny – historia języka i dialektologia. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to należy wymienić dwie syntezy: Jan Baudouin de Courtenay, *Zarys historii języka polskiego* [1922], Stanisław Słoński, *Historia języka polskiego w zarysie* [1934], a trzeba dodać, że w obiegu funkcjonowały również wcześniejsze opracowania, takie jak: Aleksander Brückner, *Dzieje języka polskiego* [1906], Jan Rozwadowski, *Historyczna fonetyka, czyli głosownia języka polskiego* [1914]. Ukazały się wówczas także ważne edycje źródłowe – zob. Stefan Vrtel-Wierczyński, *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543* [1930], Witold Taszycki, *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku* [1928]. Wydawnictwa te pozostają w związku z tematami szczegółowymi, które zyskały wówczas szereg opisów. Tematy te to: pochodzenie polskiego języka literackiego; relacje między językiem literackim a dialektami; periodyzacja dziejów języka polskiego; kontakty językowe; język pisarzy.

Podstawę rozwoju dialektologii polskiej stanowiło pionierskie syntetyczne opracowanie autorstwa Kazimierza Nitscha pt. *Dialekty języka polskiego* [1915], a fakt, że 2/3 ludności Polski stanowiła w 20-leciu międzywojennym warstwa chłopska dawał asumpt do szerokiego rozwoju tego typu badań. Ukształtowały się dwie szkoły – krakowska i warszawska – różniące się metodologią. Pierwsza z nich poszukiwała najstarszych systemowo cech gwar i dialektów, dzięki którym można było wytyczać ich historyczne zasięgi, druga natomiast posługiwała się metodą statystyczno-socjologiczną, dążącą do opisu idiolektalnego zróżnicowania synchronicznie ujmowanego obszaru dialektalnego. Twórcą pierwszej z metod był Kazimierz Nitsch, drugiej – Witold Doroszewski. Oprócz fundamentalnych prac K. Nitscha – por. tu także *Wybór polskich tekstów gwarowych* [1929] – z metodologią szkoły krakowskiej wiązały się przykładowo ówczesne publikacje Zdzisława Stieberta, *Izoglosy gwarowe na obszarze dawnych województw sieradzkiego i łęczyckiego* [1933], Adama Tomaszewskiego, *Mowa ludu wielkopolskiego* [1934], Mieczysława Małeckiego, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia* [1934 – pierwszy polski atlas dialektologiczny, opracowany wraz z K. Nitschem]. W ośrodku warszawskim powstały m.in. następujące opracowania: Halina Koneczna, *Dialekt Księstwa Łowickiego* [1929], Witold Doroszewski, *Mowa mieszkańców wsi Staroźreby. Opis i tezy teoretyczne* [1934], Henryk Friedrich, *Studia nad nosowością w gwarach Mazowsza* [1937], Józef Tarnacki, *Studia porównawcze nad geografią wyrazów (Polesie – Mazowsze)* [1939].

Konieczność standaryzacji polszczyzny ogólnej (wówczas określanej raczej mianem *kulturalnej* lub *literackiej*) po rozbiorowej dezintegracji stała się podstawą rozwoju językoznawstwa normatywnego i dydaktyki języka polskiego – por. m.in. Adam Antoni Kryński, *Jak nie należy mówić i pisać po polsku* (t. 1, 2) [1920, 1931], Andrzej Gawroński, *O błędach językowych* [1921], Stanisław Szober, *Zasady nauczania języka polskiego w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego* [1921], Henryk Gaertner, *Dydaktyka języka polskiego* [1927], Zenon Klemensiewicz, *Prawidła poprawnej wymowy* [1930; zob. także 1.2.].

Podkreślić wreszcie trzeba, że powstają wówczas podwaliny nowych subdyscyplin językoznawczych. Tak jest przykładowo ze stylistyką, dotąd sytuowaną głównie w obrębie literaturoznawstwa i retoryki, która zyskuje nowy wymiar naukowy i badawczy – por. np. Henryk Gaertner, *O zadaniach stylistyki*; tenże, *Z metodologii stylistyki językowej* [1922]; Tadeusz Milewski, *O zakresie i przedmiocie badań stylistycznych* [1939 – cykl artykułów opublikowanych w „Języku Polskim”].

3.2. Druga połowa XX wieku (1945–1990)

Lata 1945–1990 to okres bardzo dynamicznego rozwoju badań polszczyzny i – tym samym – wszechstronnego rozwoju językoznawstwa polonistycznego [zob. m.in. Reczek (red.) 1971; Treder 1972; Decyk-Zięba, Porayski-Pomsta (red.), 2001; Sobotka, Kupiszewski, Siatkowski 2005]. Jak już zaznaczono, jest to zarazem faza odchodzenia od metodologii młodogramatycznej, wyraźnej dominacji strukturalizmu oraz początków kognitywizmu i ujęć z zakresu pragmalingwistyki.

Rozwój badań nad warstwą brzmieniową polszczyzny łączy się w tym wypadku w pierwszej kolejności z dwójgiem uczonych – Zdzisławem Stieberem i Bożeną Wierzchowską. Chodzi tu o publikacje Zdzisława Stieberta pt. *Rozwój fonologiczny języka polskiego* [1952] i *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego* [1966], pierwsze strukturalistyczne opisy w polskiej literaturze przedmiotu, oraz o prace Bożeny Wierzchowskiej pt. *Wymowa polska* [1971] i *Fonetyka i fonologia języka polskiego* [1980], innowacyjne w obrębie tej literatury ze względu na zastosowanie metod fonetyki akustycznej, fonetyki odbiorcy, podczas gdy dotąd dominowała fonetyka artykulacyjna, fonetyka nadawcy. Te ostatnie znajdują podstawy metodologiczne m.in. w studiach Wiktora Jassemę z zakresu fonetyki eksperymentalnej – por. *Akcent języka polskiego* [1962], *Wprowadzenie do fonetyki akustycznej* [1973], *Mowa a nauka o łączności* [1974]. Pracą o dużym znaczeniu dla opisów diachronicznych jest Haliny Konecznej *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego na tle innych języków słowiańskich* [1965].

Opisy fleksji języka polskiego w tym okresie należy łączyć z publikacjami Jana Tokarskiego pt. *Czasowniki polskie* [1951], w której autor wprowadził nowy podział na klasy tematyczne czasowników, oraz *Fleksja*

polska [1973], będącą pierwszym syntetycznym, ogólnym opisem zjawisk fleksyjnych. Wymienić tu należy także monografię autorstwa Adama Heinza pt. *System przypadkowy języka polskiego* [1965], opracowanie z pogranicza fleksji i składni. Istotnym opracowaniem jest rozprawa Zygmunta Saloniego *Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich* [1974]. Jeśli chodzi o ważne monografie z historii polszczyzny, to na szczególną uwagę zasługują następujące: Witold Mańczak, *Polska fonetyka i morfologia historyczna* [1965], Marian Kucała, *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny* [1978], Wojciech Ryszard Rzepka, *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku* [1985].

W odniesieniu do składni w omawianym okresie zaznaczyły się trzy typy opisów, zróżnicowane metodologicznie. Opisy, które można określić jako tradycyjne, opierające się na ujęciu autorstwa Zenona Klemensiewicza – zob. np. *Zarys składni polskiej* [1968]; opisy sięgające do metodologii składników bezpośrednich i transformacji – zob. Stanisław Jodłowski, *Podstawy polskiej składni* [1976]; opisy formalne, dystrybucyjne – zob. Zygmunt Saloni, Marek Świdziński, *Składnia współczesnego języka polskiego* [1981]. Z opracowań historycznojęzykowych polskiej składni można w tym miejscu wymienić syntezę autorstwa Krystyny Pisarkowej pt. *Historia składni języka polskiego* [1984] oraz metaskładniowe opracowanie autorstwa Jerzego Podrackiego pt. *Koncepcje składniowe w gramatykach języka polskiego (od O. Kopczyńskiego do Z. Klemensiewicza)* [1982], a także cenną materiałowo i interpretacyjnie serię *Zapomniane konstrukcje składni staropolskiej / średniopolskiej / nowopolskiej* opracowaną w latach 60. i 70. XX w. przez Pracownię Składni Języka Polskiego IJP PAN.

Dynamicznej ewolucji (jakościowej i ilościowej) podlegały badania w zakresie słowotwórstwa języka polskiego. Na wstępie należy wymienić pracę pt. *Kategorie słowotwórcze* [1945] Witolda Doroszewskiego, w której sformułował on zasady swej teorii, określającej cel analizy słowotwórczej jako wykrycie charakteru gramatycznego rdzenia i ujawnienie strukturalnej funkcji przyrostków, co prowadziło do tezy o dwuczłonowej budowie wyrazów (za Janem Rozwadowskim) z podziałem na temat i formant. Kontynuacją i rozwinięciem tej teorii były m.in. publikacje autorstwa Haliny Kurkowskiej, *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich* [1954], Wandy Pomianowskiej, *Klasyfikacja rzeczowników odrzeczownikowych. Studium ze słowotwórstwa i geografii lingwistycznej* [1963], Jadwigi Puzyniny, *Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (Słowotwórstwo, semantyka, składnia)* [1969]. Nowym impulsem w opisach słowotwórstwa (głównie) współczesnej polszczyzny był strukturalizm, który zaowocował m.in. syntetycznymi opracowaniami autorstwa Haliny Satkiewicz, *Podstawowe typy słowotwórcze współczesnego języka ogólnopolskiego* [1969], Renaty Grzegorzycowej, *Zarys słowotwórstwa polskiego, I. Słowotwórstwo opisowe* [1972] oraz Renaty Grzegorzycowej i Jadwigi Puzyniny, *Słowotwórstwo współczesnego języka*

polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime [1979]. W tym nurcie metodologicznym sytuują się również publikacje Marii Honowskiej, Bogusława Krei, Romana Laskowskiego, Stanisława Karolaka i innych.

Duże prace leksykograficzne, które dokonywały się w tym okresie, determinowały zarazem rozwój badań słownictwa oraz teorii z zakresu leksykologii, leksykografii i semantyki. Przykładowo należy tu wymienić następujące publikacje: Witold Doroszewski, *Elementy leksykologii i semiotyki* [1970], Jan Tokarski, *Słownictwo* [1971], Danuta Buttler, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich* [1978], Władysław Miodunka, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania* [1980], tenże, *Podstawy leksykologii i leksykografii* [1989], Maria Zarębina, *Próba statystycznej analizy słownictwa polszczyzny mówionej (synteza danych liczbowych)* [1985], Andrzej Markowski, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny* [1990]. Obrazują one jedynie niektóre kierunki studiów nad słownictwem, oprócz nich można bowiem wymienić przede wszystkim opisy słownictwa idiolektów (przede wszystkim pisarzy), słownictwa potocznego, środowiskowego, zapożyczeń leksykalnych z różnych języków, studia nad semantyką poszczególnych leksemów i pól leksykalnych, opisy terminologii z różnych dziedzin, analizy etymologiczne.

Lata 1945–1990 to okres, w którym intensywnie rozwija się kilka subdyscyplin na gruncie językoznawstwa polonistycznego – tradycyjnych i innowacyjnych. Nowa sytuacja polityczna, geograficzna i społeczna dała impuls rozwoju badań dialektologicznych, czego wynikiem jest m.in. *Mały atlas gwar polskich* [t. 1–13 (601 map), 1950–1970], opracowany pod kierunkiem Kazimierza Nitscha, a następnie Mieczysława Karasia, będący *de facto* atlasem wielkim. Rozpoczęto również prace nad *Słownikiem gwar polskich*, obejmującym zbiór ponad 200 000 wyrazów hasłowych, powstały syntetyczne opracowania autorstwa Stanisława Urbańczyka, *Zarys dialektologii polskiej* [1953] oraz Karola Dejny, *Dialekty polskie* [1973], a także obszerne opracowania leksykograficzne leksyki poszczególnych gwar – por. m.in. Marian Kucal, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich* [1957], Mieczysław Szymczak, *Słownik gwary Domaniówka w powiecie łęczyckim*, cz. 1–8 [1961–1973]. Wszystkie zespoły dialektów i gwar polskich zyskały monograficzne opisy – por. m.in. publikacje Jana i Anny Basarów, Władysława Cyrana, Karola Dejny, Barbary Falińskiej, Huberta Górnowicza, Mieczysława Karasia, Władysława Kupiszewskiego, Eugeniusza Pawłowskiego, Feliksa Pluty, Wandy Pomianowskiej, Zenona Sobierajskiego, Zygmunta Zagórskiego, Alfreda Zaręby. Niektóre z tych opisów otrzymały postać cyklicznych serii wydawniczych – zob. np. *Studia Warmińsko-Mazurskie*, zainicjowane pod redakcją Witolda Doroszewskiego w 1958 r. i liczące kilkanaście tomów. Ważnym zagadnieniem były procesy zanikania dialektów ludowych i ich integracji z językiem ogólnopolskim – por. przykładowo publikacje Edwarda Homy, Janiny Węgier, Zygmunta Zagórskiego [zob. Strutyński (red.) 1981, 1986].

Historia języka, poczynając od drugiej połowy XX w., zaczyna się rozwijać pod wpływem metodologii strukturalistycznej. Szczególnym impulsem były tu publikacje Ireny Bajerowej: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku* [1964], *Strukturalna interpretacja historii języka* [1969], *Polski język ogólny XIX w. Stan i ewolucja*, t. 1.: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia* [1986], pozostałe tomy ukazały się już po 1990 r. – t. 2.: *Fleksja* [1992]; t. 3.: *Składnia. Synteza* [2000]. Choć w tym okresie badania diachroniczne nie dominowały w językoznawstwie polonistycznym (zdecydowanie przeważała tu strukturalistyczna synchronia i studia nad polszczyzną współczesną), to jednak rozwijały się one w kilku nurtach i dały szereg ważnych opracowań. Dzięki studiom Zenona Klemensiewicza, Władysława Kuraszkiewicza, Tadeusza Milewskiego i Zdzisława Stiebera ustabilizowano pogląd na pochodzenie polskiego języka literackiego, w którym różne obszary dialektalno-językowe odgrywały znaczącą rolę w następstwie chronologicznym (Wielkopolska, Małopolska, Mazowsze, Kresy). Przedstawiono opisy rozwoju polszczyzny w kolejnych stadiach rozwojowych, realizacjach idiolektalnych i formach kategorialnych – por. np. Witold Taszycki, *Obrońcy języka polskiego. Wiek XV–XVIII* [1953], Witold Doroszewski, *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium dziejów języka polskiego XIX w.* [1949], Stanisław Rospond, *Studia nad językiem polskim XVI w. (Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Sandecki-Malecki, Grzegorz Orszak)* [1949], Zofia Kawyn-Kurzowa, *Język filomatów i filaretów. Przyczynek do dziejów języka polskiego XIX wieku. Słowotwórstwo i słownictwo* [1963], Barbara Bartnicka-Dąbkowska, *Adiektywizacja imiesłów w języku polskim* [1970], Jadwiga Zieniukowa, *Z dziejów polszczyzny literackiej XVIII w. Język pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych* [1968], Alina Kowalska, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór* [1970], Mirosław Korolko, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi* [1971]. Opracowano zasady edytorstwa tekstów staropolskich – zob. Konrad Górski, Władysław Kuraszkiewicz, Franciszek Peplowski, Stanisław Saski, Witold Taszycki, Stanisław Urbańczyk, Stefan Wierczyński, Jerzy Woronczak, *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt. Przykłady* [1955] – i opracowano edycje ważnych zabytków języka polskiego – zob. *Bogurodzica*, oprac. J. Woronczak, E. Ostrowska, H. Feicht [1962]; *Biblia królowej Zofii (szarospatacka) wraz z staroczeskim przekładem Biblii*, oprac. S. Urbańczyk, V. Kyas [1965, 1967, 1971]. Tę fazę rozwoju historii języka polskiego jako dyscypliny językoznawczej można nazwać strukturalistyczno-socjologizującą [por. Dubisz 2019, 31].

Polska stylistyka językoznawcza jako subdyscyplina „emancypuje się” w gruncie rzeczy właśnie w drugiej połowie XX w. Jej podstawy daje synteza autorstwa Haliny Kurkowskiej i Stanisława Skorupki pt. *Stylistyka polska. Zarys* [1959], a na drugim chronologicznie biegunie w tym

okresie należy wymienić syntetyczną publikację autorstwa Teresy Skubalanki pt. *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje* [1984]. Ogólnie rzecz ujmując, problematyka publikacji z tego zakresu objęła stratyfikację stylów polszczyzny współczesnej i historycznej (styl potoczny, artystyczny, publicystyczny, naukowy, urzędowy, religijny, retoryczny), problemy zastosowania środków stylowych (tu m.in. zagadnienie stylizacji), zróżnicowanie odmian polszczyzny (mówiona, pisana, regionalna, środowiskowa) oraz podstawy teoretyczne stylistyki. Należy tu zwrócić uwagę m.in. na następujące publikacje: Kazimierz Budzyk (red.), *Stylistyka teoretyczna w Polsce* [1946], Zenon Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny* [1953], tenże, *W kręgu języka literackiego i artystycznego* [1961], Anna Wierzbicka, Piotr Wierzbicki, *Praktyczna stylistyka* [1968], Walery Pisarek, *Retoryka dziennikarska* [1970], Antoni Furdal, *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego* [1973], Maria Renata Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka* [1974], Teresa Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu literackiego* [1974], taż (red.), *Teoria tekstu* [1986], Teresa Skubalanka, *Założenia analizy stylistycznej* [1976], taż (red.), *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego* [1988], Władysław Lubaś (red.), *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań* [1976], Lucylla Pszczołowska, *Instrumentacja dźwiękowa* [1977], Jerzy Bartmiński, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego* [1977], Stanisław Gajda, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym* [1982], Stanisław Dubisz, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (Nurt ludowy w latach 1945–1975)* [1986], Aleksander Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny* [1987], Bożena Witosz, *Cechy strukturalno-składniowe monologu wypowiedzianego (na przykładzie literatury polskiej)* [1988], Maria Wojtak, *O języku i stylu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego* [1988].

W latach 1945–1990 (cezury chronologiczne są tu – oczywiście – płynne i wynikają z przyjętej periodyzacji dziejów polszczyzny) polska stylistyka językoznawcza rozwijała się bardzo dynamicznie, dlatego nie sposób w tak krótkim opisie uchwycić wszystkich jej zróżnicowań metodologicznych i tematycznych. Do ośrodków akademickich mających w tym zakresie długą tradycję badań (Kraków, Warszawa, Poznań) dołączyły trzy nowe uczelnie akademickie w Lublinie, Opolu i Katowicach, tworząc swego rodzaju nowe szkoły badań stylistycznych.

Polscy leksykografowie zaczęli się interesować frazeologią od XVII w. – zob. Grzegorz Knapiusz, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus...tomus tertius, continens adagia Polonica selecta et sententias morales ac dicteria faceta, honesta...* [1632] – ale frazeologia jako subdyscyplina w obrębie językoznawstwa polonistycznego powstała w drugiej połowie XX w. Jej podstawy teoretyczne i pierwszą klasyfikację związków frazeologicznych przedstawił Stanisław Skorupka w cyklu artykułów opublikowanych w „Poradniku Językowym” [1950, 1952, 1953] i w swym *Słowniku*

frazeologicznym języka polskiego [1967–1968]. Drugą propozycję opisu polskiej frazeologii przedstawił Andrzej Maria Lewicki – zob. *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego* [1976], *Składnia związków frazeologicznych* [1983], *Studia z teorii frazeologii* [2003]. Trzecią teorię, wprowadzającą pojęcie frazemu, opracował Wojciech Chlebda – zob. *Elementy frazematyki. Wprowadzenie do frazeologii nadawcy* [1991], *Frazematyka* [1993].

Bez wątpienia, w odniesieniu do omawianego okresu badań nad polszczyzną, trzeba zwrócić uwagę na dwa zakresy i dwie dyscypliny badawcze – logopedię i socjolingwistykę. Pierwsza z nich rozwija się od lat 60. XX w., jest nauką z pogranicza językoznawstwa, medycyny i pedagogiki, zajmuje się kształtowaniem mowy, zapobieganiem jej wadom i ich leczeniem. Jej początki należy łączyć z działalnością i publikacjami Leona Kaczmarka, Ireny Styczek i Haliny Mierzejewskiej.

Socjolingwistyka, jako dyscyplina z pogranicza socjologii i językoznawstwa, na gruncie polskim znajduje podstawy w tzw. zewnętrznej historii języka, w dialektologii (szczególnie – społecznej) i dokonaniach stylistyki. W Polsce jej rozwój datuje się od lat 70. XX w., a za głównych propagatorów tego kierunku badań należy uznać Władysława Lubasia – zob. *Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne* [1973] i Stanisława Grabiasa – zob. *Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka* [1974].

3.3. Współczesność (po 1990 r.)

Okres poprzedni (1945–1990) wytworzył mechanizm wielostronnego rozwoju językoznawstwa polonistycznego, umacniając zarazem pozycję językoznawstwa jako odrębnej dyscypliny w obrębie nauk humanistycznych. W ostatnim trzydziestoleciu ten status został podtrzymany, aczkolwiek – w związku z tendencjami w nauce światowej – zaznaczyły się procesy podporządkowywania badań lingwistycznych szerzej rozumianej wiedzy o kulturze. Podkreślić jednak trzeba dalszy dynamiczny rozwój badań polszczyzny.

W odniesieniu do polszczyzny najnowszej ukazało się szereg publikacji prezentujących opisy jej kolejnych warstw strukturalnych – warstwy brzmieniowej: Danuta Ostaszewska, Jolanta Tambor, *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego* [2000], Marek Wiśniewski, *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego* [2001], warstwy fleksyjnej – Zygmunt Saloni, *Czasownik polski. Odmiana. Słownik* [2001], warstwy słowotwórczej – Hanna Jadacka, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)* [2001], Krystyna Waszakowa, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce* [1994], też, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny* [2005], warstwy leksykalnej: seria publikacji pt. *Nowe słownictwo polskie. Materiały z lat...* pod redakcją Teresy Smółkowej, seria

opracowań z zakresu lingwochronologizacji i lingwochronografii autorstwa Piotra Wierzchonia pt. *Depozytarium leksykalne języka polskiego* [2010 i n.] oraz Jana Wawrzyńczyka pt. *Fotocytatografia polska* [2014 i n.], zob. także tychże *300 tysięcy polskich słów. Indeks a fronte* [2016]; Mirosław Bańko, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym* [2001], Tadeusz Piotrowski, *Zrozumieć leksykografię* [2001], Piotr Żmigrodzki, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej* [2003], Barbara Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa języka polskiego. Teoria, praktyka, leksykografia* [2019].

Ostatnie dwudziestolecie to ważna faza w rozwoju semantyki. Symboliczne w tym kontekście są edycje dwóch tomów prac Anny Wierzbickiej: *Język – umysł – kultura* [1999], *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne* [2006], stanowiących przekłady jej prac z języka angielskiego i ukazujących, jaką drogę przebyła semantyka od strukturalizmu przez antropologizm do kognitywizmu. Potwierdzają to również inne publikacje – por. np. Renata Grzegorzczak, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej* [2001], taż, *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej* [2012], Magdalena Danielewiczowa, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych* [2002], Teresa Dobrzyńska, *Tekst. Styl. Poetyka. Zbiór studiów* [2003], Ryszard Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie* [2004].

W omawianym okresie wyraźnie zaznaczyła swą obecność etnolingwistyka jako autonomizująca się dyscyplina badawcza, posługująca się kognitywistyczną techniką językowego obrazu świata (JOŚ) i pozostająca w bliskich związkach z językoznawstwem kulturowym. Wymienić tu trzeba przede wszystkim prace Jerzego Bartmińskiego – zob. *Etnolingwistyka. Problemy języka i kultury* [2002], *Językowe podstawy obrazu świata* [2006], *Polskie wartości w europejskiej aksjoserferze* [2014], (red.), *Językowy obraz świata* [1990], (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych* [1996, 1999]; por. także m.in. Jolanta Maćkiewicz, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku* [1999], Anna Engelking, *Kłótwa. Rzecz o ludowej magii* [2000]. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że nurt badań kognitywistycznych realizuje obecnie jeden z najbardziej ekspansywnych modeli metodologicznych w obrębie opisowo-synchronicznego językoznawstwa polonistycznego.

Drugim jest nurt pragmalingwistyczny z jego problematyką performatywnych aktów mowy, tekstu, dyskursu, polilogu, honoryfikatywności i form adresatywnych. Przykładowo można tu wymienić następujące publikacje: Roman Kalisz, *Pragmatyka językowa* [1993], Roman Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka, Pragmatyka, Typologia* [1996], Anna Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa* [1998], Małgorzata Marcjanik, *Polska grzeczność językowa* [2000], Urszula Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu* [2005], Agata Małyńska, *Strategie komunikacyjne we współczesnym dyskursie politycznym* [2012], Małgorzata Rzeszutko-Iwan, *Zarys paradygmatu strategii*

w przestrzeni dyskursu publicznego (przesłuchania sądowe a/i wywiady radiowe) [2015].

W pewnej równowadze pozostają w ostatnim trzydziestoleciu badania z zakresu socjolingwistyki i stylistyki, w obu wypadkach dające ważne publikacje, ale mniej dynamicznie się rozwijające niż etnolingwistyka i pragmalingwistyka, w obu wypadkach także ewoluujące już to w kierunku lingwistyki (komparatystyki) kulturowej, już to w kierunku lingwistyki tekstu (tekstologii). Przykładowo obrazują ten stan następujące publikacje: Stanisław Grabias, *Język w zachowaniach społecznych* [1994], Kwiryna Handke, *Polski język rodzinny. Opis zjawiska* [1995], Teresa Skubalanka, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej* [2000], Władysław Lubaś, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny* [2003], tenże, *Polityka językowa* [2009], Aleksander Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu* [2005], Jacek Warchała, *Kategoria potoczności w języku* [2003], tenże, *Formy perswazji* [2019], Bożena Witosz (red.), *Style literatury (po roku 1956)* [2003], Danuta Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja* [t. 1, 2 – 2000, 2004], Maria Wojtak, *Gatunki prasowe* [2004], też, *Wprowadzenie do genologii* [2019]. Najważniejsze tematy podejmowane w publikacjach z zakresu tych dyscyplin i subdyscyplin to stratyfikacja wariantów komunikacyjnych polszczyzny (socjolekty, odmiany, style, gatunki, formy wypowiedzi), kategoria potoczności, problemy perswazji i manipulacji.

Swego rodzaju pograniczem językoznawstwa i etyki jest lingwistyka aksjologiczna, zajmująca się światem wartości wyrażonym w języku, uwzględniająca elementy analizy stylistycznej, pragmalingwistycznej i kulturowej. *De facto* ta subdyscyplina rozwinęła się na gruncie językoznawstwa polonistycznego właśnie w ostatnim trzydziestoleciu. Wymienić tu należy przede wszystkim publikacje autorstwa Jadwigi Puzyniny: *Język wartości* [1992], *Słowo – Wartość – Kultura* [1997], *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa* [2013], a także Anny Pajdzińskiej, np. *Wartościowanie we frazeologii* [1991], *Frazeologizmy w walce z „określoną epoką”* [1996] i Anny Cegieli: ***Moralność*** w perspektywie słownika i wypowiedzi. *Studium z zakresu leksykologii i pragmatyki językowej* [2011], *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa* [2014].

Badania dialektologiczne w ostatnim okresie rozwijały się – być może – z mniejszą intensywnością, jednakże dostarczyły szeregu ważnych opracowań, obrazujących współczesność dialektów ludowych. Bardzo ważne jest tu opracowanie pt. *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* [2010, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l=1&start>], przygotowane przez ogólnopolski zespół autorski pod redakcją Haliny Karaś, pozwala ono bowiem na porównanie dzisiejszego stanu polskich dialektów ludowych z syntetycznymi opracowaniami z drugiej połowy XX w. i z początków tego wieku (Karol Dejna, Stanisław

Urbańczyk, Kazimierz Nitsch). Oprócz kontynuowanych klasycznych opisów obszarów gwarowych podjęto w tym okresie badania nowych procesów – por. np. Anna Krawczyk-Tyrpa, *Tabu w dialektach polskich* [2001], Halina Kurek, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu* [2003], Stanisław Cygan, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie* [2011], Anna Zielińska, *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim* [2013]. Powstały nowe słowniki gwarowe – por. np. Józef Kaś, *Słownik gwary orawskiej* [2003], Halina Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny* [2016 i n.], Stanisław Cygan, *Słownik gwary opoczyńskiej* [2018]; nowe syntezy – zob. Halina Karaś, *Polska leksykografia gwarowa* [2011] i nowe serie wydawnicze – zob. Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś* [2001 i n.]. Podkreślić trzeba, że ten okres badań dialektologicznych cechuje unowocześnienie metodologii badań i metod opisu oraz poszerzenie ich zakresu o kwestie z pogranicza socjolingwistyki i etnolingwistyki zgodnie z przemianami zachodzącymi w języku wsi.

Symptomatyczny dla ostatniego 20-lecia jest rozwój glottodydaktyki polonistycznej i w sferze praktyki dydaktycznej, i w sferze badawczej. Wiąże się to, oczywiście, z wejściem Polski do Unii Europejskiej i zwiększonym zainteresowaniem językiem polskim poza granicami naszego kraju, a także z intensyfikacją procesów internacjonalizacji polskiej wspólnoty komunikacyjnej na terenie naszego państwa. Kwestie te znajdują szersze omówienie w innym opracowaniu [zob. Miodunka 2020], tu jednak trzeba wymienić przynajmniej najnowsze syntetyczne publikacje z tego zakresu: Władysław T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016, Przemysław E. Gębał, *Podstawy dydaktyki języka polskiego jako drugiego. Podejście integracyjno-inkluzyjne*, Kraków 2018, Przemysław E. Gębał, Władysław T. Miodunka, *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, Warszawa 2020..

W badaniach nad polszczyzną dawną w okresie po 1990 r. występowały dwa paradygmaty metodologiczne: strukturalistyczny (dominujący) i kognitywistyczny (wstępujący). Z prac o charakterze przekrojowym, syntetyzująco-monograficznym i przeglądowym należy w kontekście tego pierwszego wymienić takie publikacje jak: Irena Bajerowa (red.), *Język polski czasu drugiej wojny światowej (1939–1945)* [1996], Danuta Ostaszewska (red.), *Pol szczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia* [2002], Irena Bajerowa, *Zarys historii języka polskiego 1939–2000* [2003], Stanisław Borawski (red.), *Rozprawy o historii języka polskiego* [2005], Elżbieta Koniusz, Stanisław Cygan (red.), *Staropolszczyzna piękna i interesująca* [2006, t. 1, 2], Mirosława Mycawka, *Język polski XIV wieku. Wybrane zagadnienia* [2012], Magdalena Pastuch, Mirosława Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy* [2018], Ewa Woźniak, *Przełomowe dwudziestolecie. Lata 1918–1939 w dziejach języka polskiego* [2020], Stanisław Dubisz, *Najnowsze dzieje języka polskiego. Rozwój*

polszczyzny w latach 1918–2018 [2020]. Trzeba tu także wymienić ujęcia metadyscyplinarne, zajmujące się metodologią badań i periodyzacją dziejów polszczyzny: Stanisław Borawski, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego* [1995], tenże, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne* [2000], Stanisław Dubisz, *Język – Historia – Kultura* [t. 1, 2, 3 – 2002, 2007, 2012], tenże, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych* [2019]. Już samo to zestawienie pozwala na wniosek o wszechstronnym oglądzie dziejów polszczyzny i o znaczącym dopełnieniu opisów wcześniejszych, które się dokonało w ostatnim trzydziestolecu.

Strukturalistyczny model opisu stanowił podstawę wielu opracowań z zakresu leksykologii, frazeologii i semantyki historycznej, por. np. Halina Karaś, *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów* [1996], Stanisław Koziara, *Frazeologia biblijna w języku polskim* [2001], Anna Piotrowicz, *Słownictwo i frazeologia życia towarzyskiego w polskiej leksykografii XX wieku* [2004], Artur Rejter, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności* [2006], Dorota Adamiec, *Frazeologia religijna okresu baroku (na tle tendencji kulturowych epoki)* [2007]. Towarzyszyły im badania z zakresu historii leksykografii – por. np. Bogdan Walczak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii* [1991], Włodzimierz Gruszczyński, *Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej* [2000], Ewa Rudnicka, *Znaczenie metaforyczne w polskiej tradycji słownikarskiej. Studium leksykologiczno-leksykograficzne* [2004], Bożena Matuszczak, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa* [2006], Magdalena Majdak, *Słownik warszawski. Koncepcja – realizacja – recepcja* [2008], Wanda Decyk-Zięba, *„Lexykon geograficzny” bazylianina Hilariona Karpińskiego. Studium historycznojęzykowe* [2009], Bogusław Nowowiejski, *Niemiecko-polski słownik Mrongowiusza. Źródło do historii polskiej leksyki i leksykografii* [2011], Małgorzata B. Majewska, *Wileński „Słownik języka polskiego...” i zagadnienia jego dygitalizacji* [2020].

Swego rodzaju ich uzupełnieniem są studia z zakresu leksyki onomastycznej – zob. m.in. Ewa Wolnicz-Pawłowska, Jerzy Duma (red.), *Antroponimia słowiańska* [1996], Zbigniew Babik, *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich w granicach średniowiecznej Słowiańszczyzny* [2001], Elżbieta Rudnicka-Fira, *Antroponimia Krakowa od XVI do XVII w. Proces kształtowania się nazwiska* [2004], Wanda Szulowska, *Dawna antroponimia Mazowska (XV–XVII w.)* [2004], Ewa Wolnicz-Pawłowska, *O nazwach wodnych w Polsce* [2013].

Równolegle do badań leksykologicznych, leksykograficznych i onomastycznych rozwijały się studia dotyczące zagadnień gramatycznych, z których na plan pierwszy wysuwają się publikacje z zakresu morfologii, dzięki którym otrzymaliśmy metodologicznie jednolity opis słowotwórstwa

staropolskiego oraz uzupełnienie w opisach ewolucji kategorii fleksyjnych – por. np. Krystyna Kleszczowa (red.), *Słotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych* [1996], też, *Staropolskie kategorie słotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki* [1998], też, *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja* [2003], Aleksandra Janowska, Magdalena Pastuchowa, *Słotwórstwo czasowników staropolskich. Stan i tendencje rozwojowe* [2005], Alina Kępińska, *Kształtowanie się polskiej kategorii męsko- i niemęskosobowości. Język wobec płci* [2006], Mirosława Siuciak, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim* [2008].

Tradycyjnym obszarem analiz zjawisk historycznojęzykowych są zagadnienia języka pisarzy i stylistyki w ostatnim 20-leciu wzbogacone o studia nad ewolucją gatunków wypowiedzi i ich aspektu pragmatycznego oraz prace o rozwoju świadomości językowej. Przykładowe publikacje to: Halina Wiśniewska, Czesław Kosyl (red.), *Odmiany polszczyzny XVII wieku* [1992], Maria Wojtak, *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku* [1993], Barbara Bartnicka, *O języku Henryka Rzewuskiego* [1996, 1998], Halina Wiśniewska, *Język polski w łacińskich pracach Jana Ursinusa* [1998], też, *Renesansowa nowoczesność w **przypowieściach**, czyli bajkach Biernata z Lublina (ok. 1465 – ok. 1529)* [2015], Artur Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej* [2000], Bogusław Wyderka, *Przedziwny wszechdzie. O stylu Mikołaja Sepa-Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych poezji polskiego renesansu* [2002], Marek Cybulski, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej* [2003], Krzysztof Maćkowiak, *U źródeł polskiej świadomości językowej (X–XV wiek)* [2011], Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, *Językowe aspekty kultury politycznej Sejmu Wielkiego* [2012], Ewa Malinowska, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego* [2012], Ewa Gruszczyńska, *Dawne polskie przekłady prasowe. Informacja – perswazja – manipulacja* [2012], Józef Jaworski, *Język publicystyki okresu powstania kościuszkowskiego* [2013], Kinga Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)* [2013], Mirosława Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej* [2014], Iwona Benenowska, *Wartościowanie w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* [2015], Urszula Sokółska, *„O, mowo polska, ty ziele rodzime...”. Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny* [2017].

Nurt kognitywistyczny (wstępujący) nie wypracował jeszcze metodologii badań uwzględniającej wszelkie uwarunkowania językoznawstwa diachronicznego i na gruncie językoznawstwa polonistycznego nie jest jeszcze licznie reprezentowany. W związku z nim pozostają przykładowo takie publikacje jak: Danuta Ostaszewska, *Postać w literaturze. Wizerunek staropolski* [2001], Bożena Witosz, *Kobieta w literaturze. Tekstowe wizualizacje od fin de siècle’u do końca XX wieku* [2001], a deklaro-

wana metodologia kognitywistyczna (etnolingwistyczna) charakteryzuje m.in. następujące monografie: Ewa Woźniak, *Ofiary i krzywdziciele. Studium postaci w przedtrydenckim piśmiennictwie pasywnym* [2007], Dorota Kozaryn, *Językowy obraz faz życia ludzkiego w utworach Mikołaja Reja* [2009], Julia Legomska, *PAŃSTWO, NARÓD, OJCZYŻNA w dawnej polszczyźnie. Leksykalno-semantyczny opis pojęć* [2010], Aleksandra Niewiara, *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)* [2009], też, *Imagologia. Pamięć zbiorowa – umysł i kultura* [2019], też, *My i Inni – ewolucja wyobrażeń. Polski dyskurs prasowy w świetle imagologii i pamięci zbiorowej* [2020].

W ostatnim okresie polonistyczne językoznawstwo diachroniczne wzbogaciło się o kilka ważnych edycji źródłowych: Krystyna Długosz-Kurczabowa (transkrypcja i komentarze), *Konfesja sandomierska* [1995], Wacław Twardzik (red., oprac. zespołowe), *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego* [2006, wydawnictwo elektroniczne], Paweł Stępień [red., z udziałem H. Tchórzewskiej-Kabaty i I. Wiñarskiej-Górskiej], *Kazania świętokrzyskie* [2009], Marek Cybulski (red. nauk.), *Wybór tekstów z dziejów języka polskiego* [t. 1 – *Do połowy XIX w.*; t. 2 – *Od połowy XIX w.*, 2015]. Opracowania te zawierają krytyczne wydania tekstów, prezentują dyskusje na ich temat, stosują nowoczesne rozwiązania edytorskie, a zarazem poświadczają stałą potrzebę badań historycznojęzykowych.

4. PODSUMOWANIE

Ostatnie stulecie (od 1918 r.) obejmuje większość dziejów naukowego językoznawstwa polonistycznego, o którym można mówić od ostatniego 30-lecia XIX w., choć początki instytucjonalne (towarzystwa naukowe, katedry uniwersyteckie) należy datować na przełom XVIII i XIX w. Ogląd, dokonany z uwzględnieniem periodyzacji na trzy okresy (20-lecie międzywojenne, druga połowa XX w., współczesność), jednoznacznie pozwala na wniosek, że rozwój językoznawstwa polonistycznego w tym stuleciu miał charakter progresywny zarówno w aspekcie ilościowym (liczby badaczy, ośrodków, tematów, publikacji), jak i jakościowym (ewolucja metodologii i technik badawczych, nowe subdyscypliny, poszerzanie problematyki badań).

Niezależnie od swego oryginalnego rozwoju polskie językoznawstwo polonistyczne czerpało wzorce metodologiczne z Zachodu (młodogramatyzm, strukturalizm, kognitywizm, pragmalingwistyka), a także ze Wschodu (Jan Baudouin i jego kazańska szkoła polskiej lingwistyki, Nikołaj Trubieckoj i jego teoria fonologiczna, rosyjscy formalści, etnosemiotyka Władymira Toporowa, semantyka szkoły Jurija Apresjana, teoria gatunków mowy Michaiła Bachtina).

Jak zaznaczono, w niepodległość wkraczało polskie językoznawstwo, mając już opracowany pełny opis polszczyzny [1915, *Język polski i jego historia...*, nakładem Akademii Umiejętności], ale stało przed nim zadanie integracji i standaryzacji polszczyzny ogólnej w warunkach niepodległego państwa oraz opisu rejestru wariantów języka polskiego w nowych realiach geograficznych, politycznych i społecznych. Ze względu na stratyfikację społeczną ten ostatni zakres badań w sposób szczególny koncentrował się na badaniach dialektologicznych, z czym związane było powstanie dwóch szkół metodologicznych – krakowskiej (diachronicznej) i warszawskiej (synchronicznej) – które bez mała na cały wiek XX ukształtowały językoznawcze priorytety badawcze obu tych ośrodków akademickich [zob. Bajerowa 2002]. Metodologicznie językoznawstwo polonistyczne rozwijało się wówczas „w ślad za młodogramatyzmem”, preferując w badaniach historyczny i indywidualny aspekt języka, ale materiałowo i spekulatywnie wytworzyło spuściznę, do której odwołujemy się do dziś – por. prace Jana Baudouina de Courtenay, Aleksandra Brücknera, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Jana Łosia, Adama Antoniego Kryńskiego, Tytusa Benniego, Henryka Ułaszyńskiego, Henryka Gaertnera, Stanisława Szobera, Witolda Doroszewskiego, Zenona Klemensiewicza, Haliny Konecznej, Marii Dłuskiej.

Zadanie opisu różnych wariantów polszczyzny w nowych realiach geograficznych, politycznych i społecznych powtórzyło się po 1945 r., a cały okres drugiej połowy XX w. charakteryzuje się bardzo dynamicznym rozwojem językoznawstwa polskiego, w tym – polonistycznego, zróżnicowanego metodologicznie: młodogramatyzm zanika od lat 60.; strukturalizm dominuje od lat 60.; kognitywizm i pragmalingwistyka wkraczają od lat 80. i 90. Wpływa to pozytywnie na językoznawstwo polonistyczne, choć można zauważyć przewagę zainteresowań polszczyzną współczesną i przesunięcie na plan dalszy studiów nad polszczyzną dawną. Oba jednak te typy językoznawstwa dają znaczące rezultaty na gruncie polskim autorstwa badaczy zarówno starszego pokolenia: Kazimierz Nitsch, Witold Doroszewski, Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Milewski, Zdzisław Stieber, Halina Koneczna, Stanisław Urbańczyk, Karol Dejna, jak i pokoleń młodszych: Stanisław Skorupka, Jan Tokarski, Irena Bajerowa, Maria Honowska, Alfred Zaręba, Maria Zarębina, Zenon Sobierajski, Witold Śmiech, Renata Grzegorzczak, Jadwiga Puzynina, Halina Kurkowska, Maria Renata Mayenowa, Anna Wierzbicka, Danuta Buttler, Halina Satkiewicz, Zofia Kurzowa, Mieczysław Szymczak, Teresa Skubalanka, Władysław Lubaś, Bogusław Kreja, Mieczysław Karaś, Aleksander Wilkoń, Jerzy Bartmiński, Władysław T. Miodunka, Jolanta Maćkiewicz, Maria Wojtak, Stanisław Gajda, Andrzej Markowski, Ryszard Tokarski, Krystyna Waszakowa, Maciej Grochowski, Stanisław Borawski, Kazimierz Ożóg i wielu innych.

Dla tego okresu charakterystyczne jest znaczne rozszerzenie zakresu językoznawstwa polonistycznego. W tym czasie *de facto* bada-

nia prowadzą cztery pokolenia językoznawców w kilkunastu ośrodkach akademickich. Oprócz naukowych szkół dawnych (dialektologicznych) powstają nowe w zakresie językoznawstwa normatywnego i kultury języka (Warszawa), słowotwórstwa synchronicznego (Warszawa), leksykografii praktycznej (Warszawa), stylistyki (Lublin, Opole), socjolingwistyki (Katowice), lingwistyki kulturowej i etnolingwistyki (Lublin, Wrocław), historii języka (Kraków, Poznań), glottodydaktyki (Warszawa, Kraków, Łódź, Lublin, Wrocław, Katowice), logopedii (Lublin, Warszawa, Kraków, Gdańsk). Rozwija się językoznawstwo spekulatywne i materiałowe, teoretyczne i stosowane. Bez wątpienia w tym właśnie okresie (1945–1990) językoznawstwo polonistyczne uzyskało mocną autonomiczną pozycję w obrębie filologii polskiej, obok literaturoznawstwa (mającego ugruntowaną pozycję od XIX w.) i kulturoznawstwa (które o taką pozycję dopiero wówczas zabiegało). Trzeba również podkreślić, że zróżnicowaniu paradygmatów badawczych towarzyszy intensywny rozwój subdyscyplin w obrębie językoznawstwa polonistycznego zarówno w aspekcie materiałowym (zakresowym), jak i teoretycznym (metodologicznym), a także to, że w tej właśnie fazie językoznawstwo polonistyczne uzyskało pełną sprawność w przyswajaniu i rozwijaniu dla własnych potrzeb najnowszych tendencji zarysowujących się w lingwistyce światowej.

W okresie ostatnim (po 1990 r.) polonistyczne językoznawstwo opisowe synchroniczne rozwijało się we wszystkich działach wiedzy o języku i w wielu subdyscyplinach. Należy to wiązać z szybkim tempem przemian współczesnej polszczyzny, spowodowanych przełomami politycznymi, mentalnościowymi i cywilizacyjnymi, które miały miejsce na początku lat 90. XX w. i na początku wieku XXI. W badaniach znalazły zastosowanie trzy paradygmaty: strukturalistyczny, kognitywistyczny i pragmalingwistyczny, przy czym – trzeba to podkreślić – te dwa ostatnie zwiększają sukcesywnie swój zasięg w publikacjach. Wśród subdyscyplin szczególnie dynamicznie rozwija się etnolingwistyka, pragmalingwistyka, leksykografia, semantyka, glottodydaktyka, także dialektologia.

Polonistyczne językoznawstwo diachroniczne zwiększyło zasięg w porównaniu z okresem poprzednim i niejako „wyrównało dystans” wobec synchronicznych badań współczesnej polszczyzny. O szczególnie intensywnym rozwoju można mówić w odniesieniu do diachronicznej morfologii, leksykologii i leksykografii, wyraźnie wzrosła ranga historii języka jako subdyscypliny naukowej. W tych badaniach dominuje strukturalistyczny model opisu, modele kognitywistyczny i pragmalingwistyczny – jak dotąd – mają mniejszy zakres stosowania.

Podsumowując ostatnie stulecie rozwoju językoznawstwa polonistycznego (po 1918 r.) w odniesieniu do badań polszczyzny krajowej wspólnoty komunikacyjnej, trzeba stwierdzić, że uzyskało ono samodzielny status w obrębie filologii polskiej i ma znaczący dorobek w ogóle

w obrębie językoznawstwa polskiego. Wypracowało metody i narzędzia, które pozwalają wszechstronnie analizować stan polszczyzny – zarówno w aspekcie synchronii, jak i diachronii – oraz określać potrzeby komunikacyjne użytkowników języka i zagrożenia w tym zakresie. Ma właściwie ukształtowany pojęciowy aparat teoretyczny oraz narzędzia działalności praktycznej. Jest więc nauką społecznie użyteczną.

Bibliografia

- I. Bajerowa, 2002, *Dwie szkoły językoznawstwa polonistycznego XX w. – konflikty i współpraca*, „Annalecta” XI, z. 1–2, s. 9–20.
- W. Decyk-Zięba (kier. projektu), 2016–2017, *Poradnik Językowy online* [https://poradnik-jezykowy.uw.edu.pl].
- S. Dubisz, 2009, *Dzieje języka jako problem badawczy w pracy historyka języka*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 19–34.
- S. Dubisz, 2010, *Językoznawstwo polonistyczne w minionym dwudziestoleciu (1990–2009)*, „Przegląd Humanistyczny” nr 5/6, s. 93–110.
- S. Dubisz, 2012, *Język – Historia – Kultura (wykłady, rozprawy, rozważania)*, t. III, Warszawa.
- S. Dubisz, 2013, *Teoria lingwistyczna w językoznawstwie stosowanym – na przykładzie glottodydaktyki polonistycznej*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 15–23.
- S. Dubisz, 2019, *Periodyzacja rozwoju polszczyzny, a w szczególności jej dziejów najnowszych (1939–2019)*, Białystok.
- S. Gajda (red. nauk.), 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- K. Handke, E. Rzetelska-Feleszko, 1977, *Przewodnik po językoznawstwie polskim*, Wrocław.
- J. Latusek, H. Prejs (oprac.), 2001, *100 lat „Poradnika Językowego”. Zawartość pisma w latach 1971–2000*, red. W. Decyk-Zięba, J. Porayski-Pomsta, Warszawa.
- T. Lehr-Splawiński, 1978, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa.
- W.T. Miodunka, 2020, *Rozpowszechnianie, zachowywanie i nauczanie języka polskiego w świecie w latach 1918–2018*, cz. III: *Badania zbiorowości polonijnych ich języka i kultury, bilingwizmu polsko-obcego oraz nauczania polszczyzny w świecie w latach 1970–2018*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 7–33.
- W. Paryl, 1992, *Językoznawstwo polonistyczne. Przewodnik naukowo-bibliograficzny dla studentów i nauczycieli polonistów*, Wrocław.
- S. Reczek, 1971, „*Język Polski*”. *Bibliografia zawartości roczników 1–50*, Kraków.
- P. Sobotka, W. Kupiszewski, J. Siatkowski, 2005, „*Prace Filologiczne*”. *Bibliografia*, Warszawa.
- J. Strutyński (red.), 1981, 1986, *Bibliografia dialektologii polskiej*, Kraków.
- J. Treder, 1972, *70 lat „Poradnika Językowego”. Zawartość pisma w latach 1901–1970*, Warszawa.
- S. Urbanczyk, M. Kucała (red.), 1999, *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław.
- J. Wawrzyńczyk, 1998, *Mały przewodnik leksykalno-bibliograficzny po współczesnym językoznawstwie ogólnym i polonistycznym*, Warszawa.

***Development of Polish linguistics in the last century.
Research on the Polish language used by the Polish
communication community***

Summary

The history of Polish linguistics of the last century should be analysed in three periods corresponding to the development stages of the Polish language: interwar period (1918–1939), second half of the 20th c. (1945–1990), contemporariness (since 1990), excluding the period of the Second World War and occupation (1939–1945), when there were no scientific publications in this field. Polish linguistics has developed progressively, gradually achieving the status of an autonomous sub-discipline within Polish philology and developing the methods and instruments for a comprehensive analysis of the status of Polish, as regards both synchrony and diachrony.

Keywords: history of linguistics – Polish linguistics – research methodology – Polish language – communication community in Poland.

Trans. Monika Czarnecka

ZAPOMNIANE ROZSTRZYGNIĘCIA NORMATYWNE WALENTEGO SZYLARSKIEGO

Wydana w 1770 r. w drukarni J.K.M. i Bractwa św. Trójcy we Lwowie¹ gramatyka Walentego Szylarskiego jest pierwszą gramatyką języka polskiego napisaną po polsku i pierwszą, której adresatami są Polacy. Wersja wcześniejsza gramatyki tegoż autora z 1767 r. pozostaje nadal w rękopisie. Pomysł był oryginalny, opis miał charakter normatywny, w druku podane zostały zasady wymowy i pisowni polskiej, typy błędów ortograficznych, wzory odmiany rzeczownika, przymiotnika, zaimka, czasownika i imiesłowu, scharakteryzowane zostały nieodmienne części mowy (przimek, przysłówki, spójnik, wykrzyknik) oraz związki rządu i zgody. Przedmiotem opisu czyni autor polszczyznę współczesną, zatem np. nie ma w gramatyce – mimo iż były w gramatykach wcześniejszych – uwag o liczbie podwójnej² czy końcówce miejscownika *-ech*³ (choć pojawia się w przykładzie w części dotyczącej liter: „w podeszłych leczech” [dr., s. 20]). Podobnie jak poprzednicy koncentruje się autor na formach regularnych (systemowych), ale też omawia formy nieregularne (niesystemowe). Większość reguł gramatycznych była ustalona, w związku ze zmianami w języku i w pisowni niektóre należało zweryfikować, inne uściślić, inne ustalić od nowa. Przedmiotem opisu jest pięć rozstrzygnięć normatywnych, które zaproponował W. Szylarski. Dotyczą one:

- 1) użycia diakrytu nad *a*;
- 2) miejsca *q* w alfabecie;

¹ W tej oficynie wydał też Stanisław Kleczewski w 1767 r. swoją rozprawę o języku polskim: *O początku, dawności, odmianach i wydосkonaleniu języka polskiego. Zdania*.

² Por. F. Meniński [1649, s. 57 (*De verbo*)], choć zwracał uwagę na jej regionalny (mazowiecki) charakter [s. 25], J.K. Woyna [1690 (przedmowa)], J. Moneta [1763 (nota 2. przed rejestrem)].

³ Por. np. F. Meniński [1649]: „Vltimus in *ách* vel *ech*” [s. 20], *-ech* dopuszczał jako oboczną końcówkę do *-ach* w tematach zakończonych na spółgłoski *d, t, s* (*ludách : ludźiech; pářách : pářiech, błotách : błoćiech*) [s. 28]; J. Moneta [1763] w wykazie końcówek wymienia jedynie w miejscowniku lm. *-ách* [s. 21–22], w odmianie *słowo* podaje *słowách (wiech)* [s. 43].

- 3) pisowni *j* przed samogłoską;
- 4) M. i B. lp. rzeczowników rodzaju nijakiego zakończonych na *-ę*;
- 5) N. i Msc. lp. oraz N. lm. przymiotników rodzaju męskiego i nijakiego.

Podstawę opisu nowych propozycji W. Szylarskiego stanowią obie wersje jego gramatyki: rękopiśmienna [rkp.] i drukowana [dr.]. Uwzględnienie obu wersji pozwala pokazać, jak ewoluowała np. zasada dotycząca końcówek przymiotnika w N. i Msc. lp. (por. niżej).

Na wstępie należy zaznaczyć, że z nowatorskiego charakteru swoich propozycji ortograficznych W. Szylarski zdawał sobie sprawę. Stosował je w rękopisie i w wydaniach swoich dzieł, w tych drugich w ograniczonym zakresie, gdyż pozostawały w sprzeczności z dotychczasową praktyką drukarską i zwyczajem pisownianym. Swoje rozważania o pisowni w gramatyce opatrzył następującą przestrogą:

Ponieważ niektóre w tej *Grammatyce* zawierające się nauki, nie są jeszcze powszechnie przyjęte, lecz dopiero do rozkładu *Publici* podają się: przeto Drukarnia dawnych w drukowaniu używa liter i [po]dobow [dr., s. 8].

1. PISOWNIA SPÓJNIKA *Ǻ*

W. Szylarski wymienia trzy typy znaków diakrytycznych używanych nad literami: grawis ` (akcent ciężki) i akut ' (akcent ostry) oraz kropkę. Pisze, że akut ' (opadający od prawej ręki do lewej) stosowany jest nad literami oznaczającymi spółgłoski miękkie, grawis ` (opadający od lewej ręki do prawej) nad literami oznaczającymi samogłoski (*ò*, *Ǻ*). Charakteryzując *Ǻ*, stwierdza, że w dawnych księgach nad *Ǻ* był stosowany akut, „aby się delikatniej wymawiało”, ale zwyczaj został zaniechany, „ponieważ go [*Ǻ* – W.D.] wszędzie jednak wymawiają” [dr., s. 10]. Sam dopuszcza stosowanie kreski nad *Ǻ*, wówczas gdy *Ǻ* jest samodzielny wyrazem („gdy się samo kładnie” [rkp., s. 16], „gdy łączy słowa” [rkp., s. 17]), „dla różności tego słowa od litery *Ǻ*” [rkp., s. 17; dr., s. 9]. Zdecydował się na grawis nad *Ǻ*, gdyż „tak będzie łatwiej i obcy, i swoim wprawionym postronni pisać językami” [rkp., s. 18].

Pisownia spółnika *Ǻ* nie była w tym czasie ustalona. Przykładowo, we wskazanym przez W. Szylarskiego jako źródło dobrej polszczyzny „Monitorze”, *Ǻ* (jasne) w funkcji spółnika było zapisywane dwojako: jako *Ǻ* (np. 1766: nr 104, s. 809; nr 65, s. 503; nr 28, s. 205; nr 29, s. 212; nr 30, s. 223; nr 50, s. 384) lub *Ǻ* (1766: nr 15, s. 112, 113; nr 21, s. 164; nr 27, s. 200).⁴ Zatem celem, który gramatyk przed sobą postawił, było uporządkowanie istniejącego stanu rzeczy.

⁴ Różnie też przedstawia się np. kwestia kreskowania *Ǻ* w dwóch drukach, które sygnował swoim nazwiskiem W. Szylarski, a które były wydane przed r. 1770. W wydanym w 1765 r. w Krakowie łacińskim podręczniku retoryki kościelnej, którego był autorem, w ćwiczeniach w języku polskim jest kreskowane

O. Kopczyński w zgodzie z tradycją literacką XVI- i XVII-wieczną, nieodległą konwencją pisownianą – wbrew ówczesnej wymowie – zalecił przywrócenie rozróżnienia w pisowni *a* ścieśnionego od *a* jasnego. Opowiadał się – o czym pisze – w odróżnieniu od G. Knapiusza, który stosował kreskę nad literami *á* i *é* (dla samogłosek jasnych) oraz *ó* (dla ścieśnionego *o*), za ujednoliceniem oznaczeń, kreskowaniem jedynie liter oznaczających samogłoski ścieśnione (*á, ó, é*), co uzasadniał ich frekwencją:

bo mniéy mamy ściśnionych niż otwartych: iako z przebieżenia wszystkich táblíc grammatycznych, niezawodnie się pokazuie [Kopczyński 1780P, s. 220].

W *Przypisach na klasę drugą* podane zostały zasady pisowni obu liter *a* i *á*, w tym pisowni *a* w „nieodmiennych wyrazach np. *a, za, wczora...*” [Kopczyński 1780P, s. 221]. Informacja o kreskowaniu liter *é, á, ó* w gramatyce na klasę I znalazła się w części poświęconej znakom diakrytycznym (*znamionom*), w tekście litera *á* została wprowadzona dopiero w podręczniku na klasę II. Ustosunkował się również O. Kopczyński do oznaczania w dawnych książkach ścieśnionych *e, o* za pomocą grawisu (*è, ò*), zastrzegając, że *znamię lewé* „Teraz (...) nigdzie się kładź nie będzie” [Kopczyński 1803, s. 5].

Restytucja litery *á* zakończyła się niepowodzeniem, w żywej mowie było jedno *a*. Potrzebę przywrócenia kreskowania *a* zdecydowanie kwestionowali: A. Feliński [1816a, s. L–LXVI], J. Mroziński [1824, s. 266, 270], F. Szopowicz [1811 (1827), s. XVII] i członkowie Deputacji Ortograficznej:

Zwyczaj powszechny oddawna już odrzucił znamionowanie samogłoski *a*, do rozróżnienia w wymowie prawie niepodobne, dla wdzięku języka niekorzystne (Rozprawa Ks. Szwejkowskiego str. 35–44, Mrozińskiego 48–78, Brodzińskiego 378 i nast.): pozostają więc tylko samogłoski *o, e*, których brzmienie ściśnione ... oznacza się w piśmie znamieniem [*Zdanie...* 1830, s. 543].

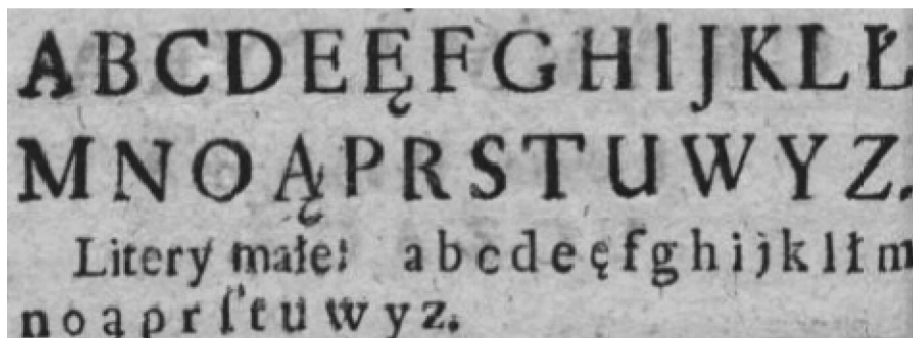
Pisownia ustalona przez W. Szylarskiego dla *à* w funkcji samodzielnego wyrazu wynikała z ówczesnej praktyki wydawniczej, sięgającej początkami XVI w. Zanik *á* ścieśnionego u progu XVIII w. sprawił, że propozycja była już anachroniczna w momencie jej wysunięcia. O. Kopczyński wybrał akut (nie grawis) i postulował – niewykluczone, że w opozycji do swojego poprzednika, o którym w gramatyce nie wspomina – kreskowanie *a* ścieśnionego, nie jasnego.

a jasne (np. *á, czáfy, ná, ofáttni* [Szylarski 1765, s. 166]), natomiast w polskim przekładzie dzieła K. Rollina, którego był tłumaczem, a który ukazał się we Lwowie w 1769 r. w tej samej drukarni, w której ukazała się rok później gramatyka, *a* nie jest w ogóle kreskowane.

2. MIEJSCE ą W ALFABECIE

Wcześniejsi gramatycy, opisując wymowę *ą*, zwracali uwagę na jej bliskość artykulacyjną z *o*, ale w alfabecie wymieniali *ą* po *a*. W. Szyllarski⁵ w zgodzie z wymową („*c* małe [= „ogonek” – W.D.] przydane literze *e* lub *o*, jako (*e*) (*a*)” [dr., s. 7] podaje *ą* po *o*, por. skan 1.

Skan 1. Litery duże i małe polskiego alfabetu [dr., s. 2]



Literę *o* z ogonkiem (*o*) wprowadził Bruno Kiciński do redagowanego przez siebie „Tygodnika Polskiego i Zagranicznego”. Stosowano ją przez 2 lata, od nru 2. z 1818 r. do nru 52. z 1819 r.; *ą* pozostawiono jedynie w tekstach drukowanych kursywą i tytułach wyróżnionych większą czcionką lub zapisanych wielkimi literami (obok *o*, *Q*). Por.:

„*Gryzelda (z muzyką Poera)*” [1818, nr 20, s. 165], „oddalił naprzód małą *Virginję*” [ib., s. 166]; „PRZYPADKI WOJENNE *Przyjaciela pokoju. Niebezpieczne Sąsiedztwo*” [1818, nr 13, s. 289]; „*Szczęśliwy kto wdzięk wraz z pożytkiem włączył*” (motto) [1819, nr 1–52]; „*Pajók i Mucha*” [1818, nr 17, s. 81]; „*Strumyk i Łąka*” [1818, nr 49, s. 233]; „WYJĄTKI Z CYDA, *Trajedji Kornela*” [1818, nr 3, s. 60]; „ZWYCZAJ DRUGO NATURO” [1818, nr 50, s. 253]; „WYJĄTKI Z MITRYDATA” [1819, nr 39, 307]; „POSQGI I OBRAZY” [1819, nr 51, s. 276].

W styczniu 1820 r. nazwa czasopisma została zmieniona⁶ na „Tygodnik Polski”, powrócono w nim do tradycyjnego zapisu *o* jako *ą*.

Modernizacja pisowni była zamierzeniem świadomym, celową prowokacją B. Kicińskiego względem „Gazety Warszawskiej” i „Pamiętnika Warszawskiego”. Na odzew środowisk konserwatywnych nie trzeba było długo czekać. G.M. Witowski, podpisujący się jako *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia*, zamieścił list w „Pamiętniku Warszawskim”,

⁵ Wykaz wszystkich liter alfabetu znajduje się jedynie w druku.

⁶ Przeciwno nazwie „Tygodnik Polski i Zagraniczny” oponował zdecydowanie J. Lelewel [Kamolowa 1963, s. 9].

w którym odniósł się też do nowinek ortograficznych (obok *o* też „j”) „Tygodnika...”:

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

W numerze 17 Tygodnika Polskiego i Zagranicznego, iakiś Pan *E. B.* umieścił pod tytułem: *Tryumf Raymunda*⁷ wiersze, które nie chwałac się, do mnie należą (...). Prócz tego, znalazłem, że poodmieniali strofy niektóre, że zmienili samo nazwisko bohatera, którego nie wszystkie przypadki doszły, iak widzę, do ich wiadomości; postrzegłem nakoniec, że tryumf iego przystroili w ortografia, iakięys ieszcze Polska nie widziała, kładąc szczotki zamiast *szczątki*; rzodził zamiast *rządził*; *wysokiej* zamiast *wysokiey*; *przesiewzio*⁸ zamiast *przedsięwziął* i.t.d. [Witowski 1818, s. 414–415].

Na to, że pomysł zapisu *q* jako *o* B. Kiciński mógł przejąć od W. Szyllarskiego, zwrócił uwagę nieznany z nazwiska autor notatki sporządzonej na stronie poprzedzającej *Leges Schola Sanctissimi Spiritus* [z 1762 r.], pisanych ręką W. Szyllarskiego:

Ten Walenty Szyllarski był Xiędzem (: a może i nie:) jak to widać w tem rękopiśmie. – i iest autorem dzieła: „Początki nauk dla narodowej młodzieży, t. j. Gramatyka języka polskiego ucząca etc.” in 8° w Lwowie w Drukarni S. Troycy r. 1770. W dziele tem, kiedy przywodzi abecadło polskie, tedy literę *a*, kładzie dopiero po literze *o*. – co może pochwycawszy Bruno Hr. Kiciński, chciał wprowadzić nowość do pisowni polskiej, i w wydanem przez siebie piśmie czasowem w Warszawie r. 181[8] pod tyt. *Tygodnik*, – zaczął używać litery *o* z ogonkiem, zamiast litery *a*, lecz tey nowości nikt nie naśladował, i on też z nią upadł.⁹

Ponieważ „Tygodnik...” był wydawany do końca roku 1822 (od lipca 1820 r. pod nazwą „Wanda. Tygodnik Polski”), notatka mogła zostać sporządzona po roku 1820 lub 1822. Sam B. Kiciński nie podaje źródła inspiracji, ale trzeba pamiętać, że w drugiej dekadzie i latach 20. XIX w. trwa wielki spór o ortografię polską. S.K. Potocki pisał:

Oto że zamiast iednéy, łatwey i pewney, dziś kilka równie trudnych iak obłędnych Ortografy liczymy, a raczey, że żadney nie mamy, bo każdy ią sobie wybiera, poprawia, lub tworzy dowolnie. Inszą ieft ona w Wilnie, inszą w Krakowie, inszą we Lwowie, inszą w Warszawie, inszą prawie w każdej Drukarni; przecieź wszędy i zarówno iedenże rozsadek nie przefatle wołać za łatwą i niewatpłąw Oyców naszych Ortografią, na której dźwięk słów pewnym wzorem, a w dokonaniu snadnym był przepisem [(1812) 1816, s. 333–334].

⁷ *Tryumf Raymunda* został opublikowany w „Tygodniku Polskim i Zagranicznym” t. 2, nr 17 [z 25 kwietnia 1818, s. 73–77].

⁸ W przykładach „*o*” zastąpiono „*o*”, w „Tygodniku...” było *szczōki* i *przesiewziōł* [ib., s. 75], *rzōdził* [ib., s. 73].

⁹ Rękopis został udostępniony w wersji elektronicznej przez Ossolineum, jest przechowywany w lwowskiej Naukowej Bibliotece im. W. Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

W żadnej z wydanych w języku polskim pomiędzy rokiem 1770 a 1818 gramatyk języka polskiego, w których podany był polski alfabet¹⁰ – poza gramatyką W. Szylarskiego – propozycja umieszczenia litery *q* po *o* się nie pojawiła, co nie znaczy, że nie dostrzegano dysonansu pomiędzy literą *q* (znakiem głoski) a artykulacją głoski *q*. A. Feliński opatrzył *q* następującym przypisem:

Rzecz osobliwsza że i dawniej i teraz nawet literę *q*, biorą za gatunek litery *a*, chociaż wyraźnie to nie jest *a* ale *o* nosowe, półmiesiąckiem od *o* zwyczajnego rozróżnione. Czy drukarze dodając półmiesiącnek do *a*, nie do *o*, w ten błąd wprowadzili Pisarzów, czy pisarze drukarzów przez mylnie jego umieszczenie między gatunkami litery *a*? [Feliński 1816, s. LIV].

F. Szopowicz, gdy wymienia samogłoski w porządku alfabetycznym, umieszcza *q* po *a* przed *e*, natomiast „według miary otwartości ust”, czyli w porządku *głoskowym*, po *o*: *a*, *e*, *ę*, *y*, *i*, *o*, *q*, *u* [(1811) 1827, s. 9, por. s. 87].

Prawdopodobieństwo, że B. Kiciński, który był człowiekiem wykształconym, czytany, znał gramatykę W. Szylarskiego, jest duże. Jednak w świetle wypowiedzi A. Felińskiego można pomyśleć wprowadzenia *q* zamiast *q* uznać za pokłosie ówczesnych dysput nad ortografią polską¹¹ i głos w dyskusji o ortografii polskiej. Innowacja ortograficzna w „Tygodniku...” miała też charakter propagandowy, w ten sposób chciano zmanifestować awangardowy charakter nowo założonego periodyku wobec wydawanych ówczesnie czasopism warszawskich. Czy autorem pomysłu był sam B. Kiciński, czy wyszedł on z grona jego współpracowników, nie sposób stwierdzić. Wydawca „Tygodnika...” współpracował z młodymi, zdolnymi i postępowymi literatami oraz publicystami (Antonim Goreckim, Józefem Brykczyńskim, Franciszkiem Grzymałą, Ferdynandem Chotomskim...), utrzymywał też kontakty z przedstawicielami starszego pokolenia, Joachimem Lelewelem i Kazimierzem Brodzińskim, którzy okazywali żywe zainteresowanie sprawami języka i ortografii. Pierwszy na początku XIX w. (w tekstach z roku 1811, 1814 i 1816) przedstawiał swoje nowatorskie propozycje ortograficzne [Sokólska 2017, s. 21–37], drugi brał później udział w pracach II Deputacji Ortograficznej (1827–1930), był autorem rozprawy *O łagodzeniu języka*, w której znalazł się rozdział po-

¹⁰ Chodzi o gramatyki O. Kopczyńskiego [1817], T. Szumskiego [1809], J.P. Dworzeckiego-Bohdanowicza [1813], S.J. Borodiczka [Wilno 1830]. O. Kopczyński w pozgonnej gramatyce nadmienił, że „W dawnych Rękopismach naszych, nie E, ale O, znamionowane było laską śródkiem przez O, idącą nachyloną od prawej, ku lewej ręce” [Kopczyński 1817, s. 249].

¹¹ Szczególną inicjatywą wykazywał się Stanisław Staszic, w roku 1814 została powołana I Deputacja Ortograficzna Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk.

święcony literom *q, ę* [Brodziński 1830, s. 384–386].¹² K. Brodziński w swojej rozprawie nie wspomina o pomysle wprowadzenia *q*, jedynie nadmienia, że:

Nieprzyjaciele samogłosek nosowych chcieli je w środku wyrazów zastąpić przez odpowiadające brzmienie *on, om, en, em*, zostawując je atoli na końcu wyrazów, gdzie cechy grammatyczne oznaczają [ib., s. 385].

Wywód kończy konkluzją:

Ponieważ pisanie *om, on, em, en*, zamiast *q, ę* naród wcale nie przyjął, i tylko parę pisarzy z przekonania, a czasem nieumiejętni w ortografii, tak piszą, nie zachodzi już żaden spór o te litery w ortografii, prócz niektórych przypadków. Względem zakończeń *plemie, siemie* [por. niżej – W.D.], już Deputacya się zgodziła [ib., s. 386].

Propozycja W. Szylarskiego umieszczenia *q* po *o* naruszała porządek alfabetyczny, była symptomem porządku, który F. Szopowicz nazwie *głoskowym*. Czy gramatyka W. Szylarskiego była dla B. Kicińskiego, gdy wprowadzał nową literę – *q*, źródłem inspiracji? Pewnie nie, jednak samo powiązanie tego ciągu zdarzeń jest niewątpliwie interesujące.

3. NOWE FUNKCJE J

W rękopiśmiennej wersji gramatyki W. Szylarski wymienia *j* wśród *liter współbrzmiających* (spółgłosek). W odpowiedzi na zastrzeżenie: „Wszakże *ī* jest przez się brzmującą literą”, pisze:

Takie *i* nje złączone z drugim jest przez się brzmująca; złączone z drugim tak: *ij*, albo *yi* jest dwugłosne [= samogłoską – W.D.]; gdy zaś z inną głośną jedną czyni sylabę, staje się współbrzmiającym, i dla różności osobliwie Cudzoziemcom potrzebney: aby wjedzjeli gdzie go osobno wymawiając, a gdzie razem na jedną sylabę składać, takje pisać się powinno: *j*, jak u Łacinnikow i u Francuzow¹³ w Syllabach: *ja, je, ji, jo, ju* [rkp., s. 3].

W druku reguła dotycząca użycia *j* brzmiała następująco:

Wokale *i* lub *y* ftają się Konsonami w tych fylabach: *ja, je, ji, jo, ju*: czyli przed njemi wokala, czyli konfona będzie, *np.* od słowa: *Pani* pochodzi: *Panje*, od *Ray, Raju*; inaczej musjało by się czytać: *Pani-e, Rai-u* [dr., s. 3].

Zasada dotyczy zatem – jak wynika z definicji – oznaczania miękkości spółgłosek przez *j* przed samogłoską oraz pisowni *j* w pozycji między

¹² Komentarz do niej pt. *Postrzeżenia nad niektórymi szczegółami rozprawy Brodzińskiego* [Mroziński 1830, s. 432–468].

¹³ W rozdziale *O pisowni łacińskiej* O. Kopczyński dopuszczał („pisać można”) pisownię „*j* długie w tych zgłoskach: *ja, je, ji, jo, ju*, np. *Janus, jecur, projicio, jocus, Justus*” [Kopczyński 1784, s. 69], w dawnych pismach było *i*. O mieszanii *i* i *j* w języku francuskim wspomina A. Feliński [1816, s. XCVII].

samogłoskami i – jak wskazują inne przykłady (np. *jeſt, jako, jeſzcze* [dr., s. 27]) – przed samogłoską w nagłosie. W pierwszym wypadku *j* jest tylko znakiem miękkości, w drugim oznacza spółgłoskę. W zgodzie z tradycją opisów gramatycznych W. Szylarski przyjmował istnienie w języku polskim dyftongów: *ay, ey, ii, yi, oy, uy*, z drugim elementem samogłoskowym. W tym wypadku pozostawiał pisownię [j] jako *y* lub *i* zarówno w wygłosie (*May, ley, roztropney, pii, Stryi, wuy, moy*) [dr., s. 3, 16], jak i w pozycji przed spółgłoskami (*naykochańszy, mjeſſcu, nayczęſcjey* [dr., s. 15, 29]). Duża litera *J* przed spółgłoską niekiedy jest obocznie używana z *I* (np. *O Imjenju, O Jstocje i podzjale Jmjenja* [dr., s. 29]), co było po części uzasadnione ówczesną praktyką wydawniczą.¹⁴

Nową zasadę pisowni, polegającą na oznaczeniu miękkości spółgłosek przez *j* przed samogłoską, wprowadziła drukarnia we wspomnianej polskiej edycji dzieła K. Rollina. Nowatorstwo pomysłu W. Szylarskiego można pokazać, zestawiając fragmenty dzieła K. Rollina opublikowane w 1767 i 1769 r. (por. tabela 1.).

Tabela 1. Pisownia joty. Zestawienie fragmentów z dwóch edycji dzieła K. Rollina w przekładzie W. Szylarskiego

Rollin 1767	Rollin 1769
Rzym ſtawſzy <u>fię</u> Panem ſwiata przez fwe <u>zwycieſtwa</u> , ſtał <u>fię</u> <u>podziwieniem</u> y wzorem robot dowcipu, które w każdym <u>prawie</u> <u>rodzaiu</u> pokazał, y przez to otrzymał drugą nad <u>wſzytkiemi</u> , które podbił narodami <u>zwierzchność</u> , <u>nie</u> <u>rownie</u> milſzą i <u>chwalebnieyſzą</u> iak tę, która <u>fię</u> <u>bronią</u> nabywa [nr 84, s. 726].	Rzym ſtawſzy <u>sje</u> Panem ſwiata przez <u>fwoje</u> <u>zwycieſtwa</u> , ſtał <u>sje</u> oraz <u>podziwieniem</u> i wzorem <u>dzjeł</u> uczonych, które w każdym <u>prawie</u> <u>rodzaju</u> wydał: i przez to otrzymał drugą nad <u>wſzytkjemi</u> , które podbił Narodami <u>zwierzchność</u> , <u>nierownie</u> milſzą i <u>chwalebnejſzą</u> nad tę, która <u>sje</u> <u>bronją</u> nabywa [s. 3].
Rodziemy fię wſzyfcy w ciemnościach: złe wychowanie przez fałszywe zdania utrzymuie, y pomnaża nałże błędy. Nauka rozpędza pierwſze, à drugie poprawuie [nr 84, s. 729].	Rodziemy fię wſzyfcy w grubych niewiadomości ciemnościach, a złe wychowanie przydaie do tego fałszywe uprzedzenia. Nauka rozpędza pierwſze, drugie poprawuie [s. 5].

Pisownia *j* przed samogłoską jest konsekwentnie (poza drobnymi odstępstwami, por. wyżej *ſwiata, njerownie*) przestrzegana na pierwszych czterech stronach druku, pojedyncze zapisy z *j* pojawiają się na stronach od 5 do 37 i 44 do 51, natomiast od s. 38–43 *j* występuje obocznie do *i* jako oznaczenie miękkości spółgłoski przed samogłoską (np. *przymiotem* : *przymjotow*, s. 38), w nagłosie (np. *jaka* – *iakaś*, s. 43) oraz pomiędzy samogłoskami (z wyjątkiem s. 38–39, np. *nje umjeją, zgadzaią fię*,

¹⁴ Por. „Monitor” 1765: *Jm, Im, Jego* [nr 3, s. 18], *Jurystami, Iego, Im* [nr 6, s. 44].

s. 40). Autor był świadom trudności w realizacji pomysłu, na końcu wydanego w 1769 r. dzieła tłumaczył się następująco:

Ze w Syllabach: ja, je, ji, jo, ju, nie wżędzie położone takje j, ftało fję przez niewyftarczenie w Drukarni tey litery, ktorey dotąd w polłzczyźnie nje używano [Szyllarski 1769, s. 52].

Nową zasadę ortograficzną W. Szylarski wyłożył i zastosował w obu wersjach gramatyk; rękopiśmiennej i drukowanej. Pomysł oznaczania miękkości spółgłoski przez *j* przed samogłoską zbyt burzył przyzwyczajenia współczesnych, by mógł zyskać ich aprobatę. Nie wspomina o tej propozycji A. Feliński, nie ustosunkowała się do niego Deputacja Ortograficzna. Litera *j* jako znak zmiękczenia spółgłoski – na co zwrócił uwagę J. Łoś [1917, s. 56] – pojawia się w druku L. Łętowskiego *O sprawie narodu polskiego*¹⁵ („a nje dowjerzano nigdzie cnocje” [s. 10]), który ukazał się w r. 1831, a więc tuż po opublikowaniu *Rozpraw i wniosków Deputacyi...*, a ponad 60 lat od ukazania się pierwszej gramatyki języka polskiego w języku polskim.

Myślał W. Szylarski o [*j*] jako spółgłosce,¹⁶ choć tylko w określonych pozycjach (przed samogłoską), uwzględnił też *j*¹⁷ po *i*, a przed *k* w alfabecie polskim (por. skan 1.).¹⁸ W gramatyce z 1917 r. O. Kopczyński *j* podaje po *i*, ale traktuje jako część dyftongu, samogłoskę:

krótkie *i*, zowie się miękkim i miękczącym [...] *j*, długie, które zawsze się łączy, z drugą samogłoską, zowią pospolicie, *jotą* [Kopczyński 1817, s. 15].

Pisownię „*j* długie, zamiast *i* krótkiego” O. Kopczyński dopuszczał (w wyrazach rodzimych) „w tén czas tylko, gdy się łączy z poprzedzającym *z*, *w*, gdy té głoski mają, má brzmieć twardo *n p. zjém*, dla różnicy

¹⁵ Druk ukazał się anonimowo, wydawca i miejsce wydania nie zostały wymienione. W podobny sposób oznaczana jest miękkość spółgłosek w niektórych wydaniach mów L. Łętowskiego (*Mowa przy żalobném nabożeństwie (...) hrabiny Potockiej (...)* [Kraków 1831, drukiem Józefa Czecha] i *Mowa na żalobném nabożeństwie Artura hrabi Potockiego...* [Kraków 1832]).

¹⁶ Tak traktowali *j*: J. Lelewel [Sokółska 2017, s. 25]; F. Szopowicz [(1811) 1827, s. 53], A. Feliński [1816, s. XCVII], J. Mroziński [1822, s. 31]. O dwojakiej naturze *i* (samogłoska i spółgłoska) pisali J. Kochanowski i J. Januszowski, obaj zamieścili *j* w swoich alfabetach. Zakres użycia *j* długiego był ograniczony: J. Januszowski proponował użycie litery na oznaczenie spółgłoski *i* w połączeniu z samogłoską (*pije, bije, ji* ‘go’ zamiast *piie, biie, ii*), J. Kochanowski traktował *-j* jako wariant *-y* w dyftongach (*day, mój* albo *daj, mój*), J. Januszowski w tym wypadku zalecał ypsylon [*Nowy charakter* 1594, E4v, G].

¹⁷ Dla *j* długiego proponowano różne nazwy, np. *jo* lub *ju* [Feliński 1816, s. XCIX], *je* [Szopowicz (1811) 1827, s. (194)].

¹⁸ Literę *j* w alfabecie po *i* wymieniają np. S. Murzynowski [1551, s. (18)] i M. Gutthäter-Dobrcki [1669, s. 6].

od łowa *ziém ziemia, wjazd*,¹⁹ *w jednéy, z jednéy*” [Kopczyński 1784P, s. 242].

A. Feliński – w stosunku do wytycznych O. Kopczyńskiego – rozszerza zakres stosowania *j* zamiast *i/y* – w wyrazach rodzimych o pozycję przed samogłoską (*jadę, jutro, kija, czuje*), przed spółgłoską (*żyjemy, najgorzej*) oraz w wygłosie (*kij, żyj*), podtrzymuje pisownię *j* po prefiksach: *ob-*, *roz-*, *od-*, *zd-* (*objawić, rozjatrzyć, odjąć, zdjąć*) [Feliński 1816, s. XCVIII–XCIX]. Zalecenia Deputacji Ortograficznej w sprawie używania litery *j* pozostawały w zgodzie z propozycją A. Felińskiego [Zdanie..., s. 548–550], ale nie zamknęły dyskusji o jocie [por. W. Ł. 1845; Jodłowski 1979, s. 81–94]. Spór o jotę nie był sporem tylko ortograficznym, był pochodną dwojakiego rozumienia jej natury fonetycznej: jako samogłoski i spółgłoski oraz utożsamienia głosek z literami.

4. KOŃCÓWKA M. I B. LP. RZECZOWNIKÓW RODZAJU NIJAKIEGO NA *-ę*

W. Szylarski zalecał pisownię rzeczowników rodzaju nijakiego typu *imię* jako *imie* (taka pisownia była usprawiedliwiona wymową, w wygłosie *-ę* traciło rezonans nosowy).

W imjonach trzeciego rodzaju kończących się na *e*, nje potrzeba pisać *ę*, tak w *Mjanującym*, jak też w *Olkarzającym* [padku, ponieważ są łobie podobne, *np.* Imje, nie *imje*, tak i w *Olkarzającym*, *np.* w *imje Pańskie* [dr., s. 14].²⁰

Motywował tę regułę brakiem różnic („Co że się nje trafja” [rkp. s. 37]) pomiędzy formami mianownika i biernika, które istnieją *np.* w wypadku rzeczowników żeńskich zakończonych na *-a* (*proźba – proźbę*). To wyjaśnienie J. Mroziński skomentował następująco: „Powody te, przywiedzione przez Szylarskiego, nie zasługują nawet aby się nad nimi zastanawiać” [1830a, s. 110]. Jako przykłady rzeczowników rodzaju nijakiego, kończących się w M., B. i W. lp. na *-e*, W. Szylarski podaje *żwjerze* i *dzjecje* [dr., s. 33–34], *ramje, xjaże, njemowle, żrzebje* [rkp., s. 115–116]. Zasadę odnosił zarówno do rzeczowników żywotnych, jak i nieżywotnych.

¹⁹ Por. też: „Spółgłoski, *w, z*, z długą samogłoską *j*, brzmią twardo: *np.* *wjádz, zjádz*” [Kopczyński 1817, s. 19]. Zmiękczone spółgłoskę postrzega w tym i podobnych przykładach autor opublikowanego w 1845 r. w „Bibliotece Warszawskiej” artykułu: „spółgłoski *z, w*, nie mogą i nie powinny w dokładnej wymowie zupełnie twardo wymawiać się; lecz owszem, wymowa ta zbliża się do *żjádz, wjádz*” [W. Ł. 1845, s. 588].

²⁰ Zapewne zgodnie z tą regułą w tłumaczeniu K. Rollina jest *dziecie* [1769, s. 15, 29].

O. Kopczyński zawęził dyrektywę W. Szylarskiego do rzeczowników nijakich nieżywotnych, uzasadniając, że w odmianie tych rzeczowników nie ma *-ę-* (*ramię – imienia*), które pojawia się w odmianie rzeczowników żywotnych (*dziecię, kurczę – xiążęcia, xiążęta*) [Kopczyński 1780P, s. 228]. Do tej zasady O. Kopczyńskiego – jak pisał J. Mroziński – jedni gramatycy (A. Feliński, J.P. Dworzecki-Bohdanowicz, M. Jakubowicz, J. Muczkowski) się stosowali,²¹ inni (K.C. Mrongowiusz, J.L. Cassius, J.S. Vater, S. Bandtkie,²² T. Szumski) pozostali przy tradycyjnym zapisie przez *-ę-*. Przyjął regułę O. Kopczyńskiego F.K. Dmochowski w edycji dzieł I. Krasickiego [Mroziński 1830a, s. 115–117]. Sprawa znalazła swój epilog w zaleceniu Deputacji Ortograficznej, która w sposób jednoznaczny opowiedziała się za *-ę-*:

Należy kończyć na *ę* nietylko rzeczowniki żywotne: *ciele, dziecię, dziewczę, jagnię, lwie, książę, kurczę, prosię, zwierzę*; ale i nieżywotne: *brzemie, ciemie, dymie, imię, plemię, ramię, ściemie, wymię, znamie*, które w dalszych przypadkach jeszcze jedną zgłoskę przybierają, np. *dziecię, dziecięcica; plemię, plemienia* [Zdanie..., s. 550].

O. Kopczyński znał regułę W. Szylarskiego dotyczącą pisowni rzeczowników rodzaju nijakiego zakończonych na *-ę-*. Regułę znacznie zmodyfikował, ograniczył zakres jej użycia, podał też inne uzasadnienie jej wprowadzenia.

5. KOŃCÓWKI N. I MSC. LP. ORAZ N. LM. PRZYMOTNIKÓW RODZAJU MĘSKIEGO I NIJAKIEGO

W wydanej gramatyce W. Szylarski uzależnia końcówkę narzędnika w lp. i lm. (dla r. m. i n.) od zakończenia przymiotnika w mianowniku:

Y nje e kłaść należy w Spadku Nazywającym [= narzędnik] Adjektywow, gdy pochodzą od Mjanującego [= mianownik] na *y* lub *i* zakońzonego,²³ np. *mądry człowiek, mądrym człowiekiem, mądrzy Ludzie, mądrymi ludźmi*. Gdy zaś Mjanujący kończy się na *e*, też litera powinna być zachowana i w Nazywającym, np. *mądre pismo, mądrem pismem, mądre pisma, mądreimi pismami* [dr., s. 14–15].

²¹ J. Mroziński wspomina również o nieznanym autorze rozprawy *Uwagi nad językiem polskim* złożonej w bibliotece TKPN [Mroziński 1830a, s. 116–117]. Za zwolennika tej zasady należy też uznać F. Szopowicza, który pisał: „Zważając tony mowy ustnej przekonywam się, że wszystkie rzeczowniki nieżywotne w liczbie pojedynczej rodzaju nijakiego np. słońce, ramie, zdanie kończą się na *e* otwartę, tak w pierwszym, jak szóstym przypadku” [1811 (1827), s. XXI–XXII]. O nienormatywnym *-e* zamiast *-ę-* w XIX w. por. J. Mędelaska [2021].

²² Opatruje uwagę, że niektórzy pisarze kończą je na *-e*.

²³ Zakończenie przymiotnika *-i* lub *-y* stanowiło podstawę zaliczenia przymiotnika do deklinacji I (*ten długi, ta długa, to długie*) lub II (*ten dobry, ta dobra, to dobre*). Form typu *godzien, pełen i wolen*, o których wspomina w rękopisie, w wersji drukowanej gramatyki nie uwzględnia.

W rękopisie reguła była sformułowana inaczej:

Wszystkie spadki rodzaju oddzielnego [nijakiego] zgadzają się w małej liczbie z rodzajem męskim, a w wielkiej z niewieścim. Oprócz Mjan[ującego], Osk[arzającego] i Wzwyw[ającego] m[alej] l[iczb], które mają osobne [rkp., s. 164].

W zgodzie z wyłożoną zasadą zmianie uległ też paradygmat przymiotnika (por. tabela 2.). Autor gramatyki, co zauważyli już A. Sztochel [por. Łoś 1917, s. 129] i P.M. Kopko [1909, s. 64], nie zawsze stosował się do wyłożonych przez siebie zasad.

Tabela 2. Odmiana przymiotników *święty, długi, dobry*

	liczba pojedyncza			liczba mnoga		
	N., Msc. r. m.	N., Msc. r. n.		N. r. m.	N. r. n.	N. r. ż.
rkp., s. 167, 169	świętym, długim	świętym, długim	święta, długa	świętymi, długimi	świętemi, długiem	świętemi, długiem
dr, s. 45, 46	tym długim, dobrym	tem długiem, dobrem	tę długą, dobrą	tymi długimi, dobrymi	temi długiem, dobremi	temi długiem, dobremi

Ograniczając się do samego dzieła, można by założyć, że źródłem innowacji był N. lm. (por. tabela 2.) lub wzorzec odmiany zaimków rodzajowych, w których końcówki *-em* i *-em*²⁴ podane są w odmianie zaimków rodzaju nijakiego, *-ym/-im* oraz *-ymi/-imi* w odmianie zaimków rodzaju męskiego.²⁵ Zaimek *ten* w N. i Msc. lp., gdy określał rzeczownik rodzaju męskiego, przyjmował końcówkę *-ym* (*tym Stanisławem, podkomorzym, grobem, pałacem*), gdy rodzaju nijakiego końcówkę *-em* (*tem żwierzem, dziecjećem, czołem*). W N. lm. zaimek *ten* przyjmował końcówkę *-ymi*, gdy określał rzeczownik męski osobowy (*tymi Stanisławami, podkomorzymi*), *-emi*, przy rzeczownikach męskich nieosobowych, nijakich i żeńskich²⁶ (*temi grobami, narodami, zwierzętami, dziećmi, czołami, radościami*) [dr., s. 32–40].

²⁴ Kończówka wspólna dla rodzaju nijakiego i żeńskiego.

²⁵ W. Szylarski podaje w druku jedynie odmianę zaimka *on*, w lp. w N. i Msc. występuje on w postaci: *onym, nim* (r. m.), *onem, njem* (r. n.), w N. lm. do *oni* przypisana jest forma: *onymi, nimi*, do *one* – *onemi, njemi* [dr., s. 51–52]. Pełna odmiana zaimków wskazujących, dzierżawczych, względnych podana jest w rękopisie. Od podanego schematu odbiegają formy: *samym* w Msc. dla r. n. (choć w N. *samem* [rkp., s. 203]) oraz *moim / mym, twoim / twym* i *swoim / swym* w N. i Msc. dla r. m. i n. [rkp., s. 213].

²⁶ W. Szylarski tradycyjnie wyróżniał 3 rodzaje: *męski, niewieści* oraz *ani męski, ani niewieści (oddzielny)* [dr., s. 6].

Pomysł powiązania końcówek N. lm. z zakończeniem przymiotnika w mianowniku pojawił się w XVI wieku, jego autorem był Jan Januszowski [1594]. Zasadę użycia końcówek objaśniał na przykładach. Jeśli było *cudżè przygody, miłosiernè uczynki, pewnè rzeczy, zalecał cudżèmi przygodami, miłosiernèmi uczynkami, pewnèmi rzeczami* „przez è nie przez ypsylon”, gdy było *miłosierny człowiek / miłosierni ludzie, prawdziwy świadek* „tedy też” *miłosiernymi bądźcie, prawdziwymi świadkami* [s. H3v–4].²⁷ Pierwotna w tym przypadku była końcówka *-imi* (formy z *y* są neologizmami), końcówka *-emi* jest wynikiem analogii do końcówki *-em* w N. lp. przymiotników i zaimków męskich i nijakich. W N. lp. obok genetycznie uzasadnionej końcówki *-im/-ym* pojawia się przeniesiona z Msc. lp. końcówka analogiczna *-em*, natomiast do miejscownika jest przenoszona końcówka narzędnikowa *-im/-ym*. Czynnikiem wspierającym analogię było – po zaniku iloczasu – ścieśnienie *-e-* w końcówce *-ém*. Pomysł J. Januszowskiego został przypomniany²⁸ i wyłożony w formie reguły w wydaniu podręcznika Jana Ursinusa z 1698 r.:²⁹

Czwarta [Regulá]. w takowychże i podobnych flowách nayczęstfza ieft wiedzieć, czyli y, czyli e, piłać. Náprzykład, *Z lájkami obfitemi żyć* czemu nie *obfitymi* bo sobie trzeba formować Miąnujący łpadek *te lájki obfite*, tedy słowo *obfitemi*, ma być piłane przez e, bo poszło z flowá *obfite*. Przeciwnie zaś, weźmiy flowá *te Z flugami życzliwymi dobrze Pánu*, w tym flowku *życzliwymi* iuż nie e ále y piłać fię powinno, bo pochodzi od miąnujących flow, lubo w máley liczbie *fluga życzliwy*; lubo w wielkiey, *fludzy życzliwi* [Ursinus 1698, s. 17].

I to ten właśnie podręcznik (w roku 1759 ukazało się wznowienie edycji z 1698 r.)³⁰ może być ogniwem łączącym gramatykę W. Szylarskiego z *Nowym charakterem...* J. Januszowskiego. Umieszczona w druku dyrektywa, której brak w rękopisie gramatyki, pozwala przypuszczać, że z regułą podaną w podręczniku J. Ursinusa zapoznał się autor gramatyki już po napisaniu pierwszej wersji gramatyki. W odróżnieniu od poprzed-

²⁷ J. Januszowski przeciwstawiał jedynie formy męskie żeńskim, nie wymienił form rodzaju nijakiego. W *Pisowni polskiej...* wśród przykładów wymienione zostało połączenie przymiotnika z rzeczownikiem rodzaju nijakiego (*cudżèmi prawami*), powinno być: *cudżèmi sprawami* [Łoś 1917, s. 119].

²⁸ Przemawia za tym: układ treści, w regule podane są wiadomości odnoszące się również do C. lm. (formy tego przypadku w opozycji do N. lm. wymienił też J. Januszowski: *cudzym ludziom, cudzym správam*), zasada doboru końcówki N. lm., ograniczenie przykładów jedynie do form rodzaju męskiego i żeńskiego.

²⁹ Opublikowana ortografia stanowi kolejną wersję (IV) ortografii J. Kochanowskiego; nazwisko autora tej redakcji jest nieznane, H. Wiśniewska wskazuje na Stanisława Niewieskiego [1998, s. 44], F. Nowak pisze o Bezimiennym [2008, s. 153]. Wcześniejsze drukowane wersje ortografii pochodzą z r. 1592, 1594 i 1619.

³⁰ Obok gramatyki S. Konarskiego byłby to drugi podręcznik języka łacińskiego, który autor wykorzystał przy pisaniu gramatyki polskiej.

ników W. Szylarski zasadę rozciąga również na N. lp. przymiotników rodzaju męskiego i nijakiego.

W gramatyce F. Menińskiego, na której się wzorował W. Szylarski, w odmianie przymiotnika *srogi*, *srogie* w ablatywie i ultimisie sg. występuje *-im*, w ablatywie pl. *-imi* [Meniński 1649, s. 19], w odmianie zaimka *ten*, *to*: *-ym* i *-ymi*, natomiast w odmianie zaimka *on*, *ono* w liczbie mnogiej jako formy oboczne do *onymi*, *nimi* i *imi* są wymienione: *onemi*, *niemi*, *iemi* [ib., s. 50].³¹ W. Szylarski, pewnie już po napisaniu pierwszej wersji gramatyki, gdyż wspomina o nich w przedmowie do gramatyki z 1770 r., uzyskał wiadomość o jeszcze dwóch: gramatyce J. Monety [*Enchiridion Polonicum...*, 1763] i J.K. Woyny [*Kleiner Lust-Garten...*, 1762]. Pierwszy z gramatyków podaje, że w N. i Msc. lp. przymiotniki rodzaju męskiego i nijakiego przyjmują końcówki: *-ym*, *-im*, *-em*, w N. lm. *-ymi*, *-imi*, *-emi* [Moneta 1763, s. 9]. W wypadku *Kleiner Lust-Garten...* dają się zauważyć różnice pomiędzy wydaniem w odmianie przymiotnika *gorący*, *gorące*, różnice te dotyczą N. lm.: *goręcemi*³² jest w wyd. z 1712 r., *gorącymi* w wyd. z 1746 i 1769 r., w N. i Msc. lp. w uwzględnionych wydaniach – *gorącym* [Woyna 1712, s. 206–207; Woyna 1746, s. 210–212; Woyna 1769, s. 210–212].

O. Kopczyński uzależnił dobór końcówki w N. i Msc. lp. i N. lm. od rodzaju przymiotnika:

FORMA VI. Forma ta iest na przymiotniki ... położoné z rzeczownikami rodzaju nijakiego. (...) Szósty i siódmy przypádek, dlá różnice od rodzaju męskiego, kończącého się na *im*, lub *ym* np. *moim*, *ubogim*, *szerokim*, *owym*, kończy się na *ém* lub *iém*, np. *moim*, *ubogiém*, *wszelkiém*, *owém*, *tém* (...) Liczba mnogá, zupełnie iest taká, iaká była w formie piątéy³³ [= *émi* lub *-iém*] [Kopczyński 1780P, s. 151–152].³⁴

Zasada Kopczyńskiego nie stoi w sprzeczności z regułą Szylarskiego. Została inaczej sformułowana.³⁵ Dla obu gramatyków przymiotniki rodzaju nijakiego w lm. przybierają końcówkę rodzaju żeńskiego (przybierają ją też – na co wskazują przykłady – przymiotniki łączące się

³¹ Formy z tą końcówką pojawiają się np. w zwrocie grzecznościowym: „Wáśzećiami memi Mćiwemi Pány” [ib., s. 118].

³² Formy liczby mnogiej rodzaju męskiego *goręcemi*, *glupiemi* opatrzył w podręczniku języka polskiego napisanym w języku łacińskim uwagę: *Nonnulli [niektórzy] – podkreśl. W.D.] pro goręcemi scribunt gorącymi, pro glupiemi glupimi: sic in caeteris* [Woyna 1690, s. 16].

³³ „Forma V. (...) zamyká w sobie 1. Imiona osobowé i urzędowé po męzách (...) 2. Wszystkie pospolité przymiotniki imionowé, zaimkowé, imięsłowowé, położoné z rzeczownikami rodzaju żeńskiego” [Kopczyński 1780P, s. 149].

³⁴ Zasada, na co zwrócił uwagę P. Kopko i podał przykłady, nie była przez gramatyka przestrzegana [Kopko 1909, s. 63–64].

³⁵ P. Kopko [ib., s. 63] jest skłonny widzieć w gramatyce J.K. Woyny z 1690 r. źródło inspiracji przy ustalaniu przez O. Kopczyńskiego powiązania końcówki z rodzajem przymiotnika, przy założeniu, że źródłem innowacji była forma N. lm.

z rzeczownikami męskimi nieosobowymi). J. Łoś regułę dotyczącą rozróżnienia końcówek przymiotników i zaimków w N. i Msc. lp. i N. lm. określa mianem „zasady Szylarskiego–Kopczyńskiego” lub „systemu Januszowskiego–Szylarskiego–Kopczyńskiego” [Łoś 1917, s. 127].

Rodzajowe rozróżnienie końcówek przyjmuje A. Feliński³⁶ [1816, s. LXXVI–LXXXIII], Deputacja Ortograficzna w poszanowaniu przyzwyczajęń osób piszących według prawideł *Grammatyki narodowej* opowiedziała się za repartycją rodzajową końcówek w N. lm.:

Wątpliwość co do zakończeń cechowych emi, imi w 6^{ty}m przypadku przymiotników męskich (...) Zważając, że z odróżnienia przymiotnika męskiego w 6 przypadku liczby mnogiej sławnymi mężami, wielkimi pisarzami, nie wypływa żadna korzyść ani dla wdzięku mowy, ani dla wyjaśnienia formy przypadkowania; Deputacja nie widzi wprawdzie potrzeby takiego odróżniania rodzaju, i sądzi, iżby jedno tylko powinno być zakończenie emi na przymiotniki każdego rodzaju; trzymała się jednak powszechnie w tej mierze używanej pisowni (Brodz. 373–378. Mroziń. 410–451) [Zdanie..., s. 550–551].

Co do rozróżnienia rodzajów w N. i Msc. lp. Deputacja Ortograficzna nie zgłaszała żadnych wątpliwości, zaleciła jedynie kreskowanie é:

Samogłoska *e* ma brzmienie ściśnione i kręskuje się (...) W szóstym i siódmym przypadku przymiotników w rodzaju nijakim, np. *piękném* dziełem, *rzadkiém* zdarzeniem. (Szwejk. i Mroziń. tamże) [Zdanie..., s. 546–547].

Rozbioru krytycznego zasady rozróżnienia końcówek N. i Msc. lp. i N. lm. według rodzaju dokonał J. Mroziński, wykazując, że zasada została wprowadzona przez gramatyków, nie miała oparcia w dawnych gramatykach i tradycji piśmienniczej:

Rodzajów przeto w zakończeniu tego przypadku [N. lm.] w wieku XVIym nie odróżniano, ale tylko samogłoska nie była w niem jeszcze ustalona [Mroziński 1830, s. 446].

Zasada pisowni końcówek według rodzaju obowiązywała do 1936 r. Natomiast do ujęcia Szylarskiego–Januszowskiego, czyli powiązania końcówek N. i Msc. lp. i N. lm. z zakończeniem mianownika, nawiązywały uchwały Akademii Umiejętności z r. 1918. Wyraźnie w nich zaznaczono:

W deklinacji zaimkowo-przymiotnikowej, o ile mianownik liczby pojedynczej lub mnogiej kończy się na *-e* (*-o*), pisze się w końcówkach narzędnika i miejscownika l. poj. **-em**, oraz narzędnika l. mn. **-emi** (...) Więc nie według rodzaju, zwłaszcza w liczbie mnogiej, w której właściwie są tylko dwa rodzaje: męsko osobowy np. *dobrymi ludźmi, synami, chłopcami* (*dobrzy ludzie, synowie, chłopcy*) i nie męsko osobowy np. *dobremi końmi, domami, córkami, dziećmi* (*dobre konie, domy, córki, dzieci*), lecz według końcówki mianownika [Łoś 1918, s. 104].

³⁶ W przypisie wspomina o J. Albertrandzie, prezesie TWPN, któremu to rozróżnienie „[z]dawało się ...mniej potrzebne” [Feliński 1816, s. LXXXII].

Propozycje ortograficzne W. Szylarskiego wynikały z dwóch podstawowych przyczyn: jedną był brak jednolitych, powszechnie przyjętych zasad ortografii (wahania w użyciu końcówek N. i Msc. lp. i N. lm.), drugą była nieprzystawalność konwencji pisownianej do właściwości żywego języka (*j*, *-ę* w wygłosie, miejsce *q* w alfabecie, użycie znaku diakrytycznego nad spółnikiem *a*). Los tych propozycji ortograficznych był różny, jedne zostały zauważone, inne nie. Nazwisko Szylarskiego przytacza J. Mroziński w wypowiedziach dotyczących M. lp. rzeczowników r.n. typu *imię*, *źrebię* oraz N. i Msc. lp. r.m. i n., a także N. lm. [Mroziński 1830a, s. 109–110; 1830, s. 442]. Zgodne z zalecaniami W. Szylarskiego były Uchwały Akademii Umiejętności z 1918 r. dotyczące pisowni końcówek przymiotników (i zaimków): *-ym/-im*, *-ymi/-imi* oraz *-em* i *-emi*. O. Kopczyński powiązał je z rodzajem przymiotnika. Krótki żywot miała wprowadzona przez W. Szylarskiego zasada dotycząca pisowni w mianowniku rzeczowników rodzaju nijakiego *-e* zamiast *-ę*, O. Kopczyński ograniczył *-e* do rzeczowników nieżywotnych, Deputacja Ortograficzna opowiedziała się za etymologicznym *-ę*. Pomysł, by *j* było znakiem zmiękczenia spółgłoski, zdawałoby się zaniechany w momencie jego powstania, pojawia się (czy w związku z propozycją W. Szylarskiego?) pół wieku później. Był Walenty Szylarski prekursorem pisowni *j* zamiast *i* w pozycji między samogłoskami i w nagłosie, on też traktuje *j* jako grafem niezależny od *y*, w alfabecie – w zgodzie z konwencją znaną już w XVI wieku – umieszcza *j* pomiędzy *i* a *k*. Propozycja umieszczenia *q* w alfabecie po o naruszała ustalony porządek, mogła jednak inspirować do stawiania pytań o właściwy kształt litery oznaczającej głoskę *q*. Do propozycji diakrytu nad *a* gramatycy nie ustosunkowali się.

Bibliografia

- S.J. Borodicz, 1830, *Grammatyka dla początkujących*, Wilno.
- K. Brodziński, 1830, *O łagodzeniu języka* [w:] *Rozprawy i wnioski o ortografię polskiej przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, Warszawa 1930, s. 334–431.
- M. Bugajski, 2019, *Onufrego Kopczyńskiego koncepcja kultury języka*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 28–45.
- J.P. Dworzecki-Bohdanowicz, 1813, *Gramatyka języka polskiego według prawideł JX. Kopczyńskiego*, Wilno.
- A. Feliński, 1816, *Przyczyny używanej przez mnie pisowni* [w:] *Pisma własne i przekładnia wierszem*, t. 1, Warszawa, s. I–CC.
- M. Gutthäter-Dobracki, 1699, *Polnische Teutsch erklärte Sprachkunst (...) Gramatyka polska, niemieckim językiem wyrażona*, Oleśnica.
- V. Jaros, 2015, *Studia nad językiem i stylem pism naukowych Joachima Lelewela*, Częstochowa.
- S. Jodłowski, 1979, *Losy ortografii polskiej*, Warszawa.

- D. Kamolowa, 1963, *Bruno Kiciński i jego czasopisma*, „Rocznik Historii Czołpiennictwa Polskiego” 3, nr 1, s. 5–27.
- O. Kopczyński, 1780P, *Przypisy do grammatyki na klasę drugą* [Warszawa] (współopr. z *Grammatyką dla szkół narodowych na klasę II*).
- O. Kopczyński, 1784, *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę II*, Kraków.
- O. Kopczyński, 1784P, *Przypisy na klasę drugą*, Kraków (współwyd. z *Grammatyką dla szkół narodowych na klasę II*), Kraków.
- O. Kopczyński, 1803, *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę I*, Wilno.
- O. Kopczyński, 1817, *Grammatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*, Warszawa.
- P.M. Kopko, 1909, *Krytyczny rozbiór gramatyki narodowej O. Kopczyńskiego (przyczynek do historii polskiej gramatyki)*, Kraków (Odb.: „Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie”, t. 46).
- W. Ł., 1845, *O użyciu głoski j w pisowni polskiej, w przypadkach wątpliwych*, „Biblioteka Warszawska: pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, t. 2, s. 575–593.
- L. Łętowski, 1831, *O sprawie narodu polskiego*, Kraków.
- J. Łoś, 1917, *Pisownia polska w przeszłości i obecnie. Zagadnienia i wnioski*, Kraków.
- J. Łoś, 1918, *Pisownia polska ustalona. Uchwały ostateczne. Przepisy. Słowniczek*, Kraków.
- J. Mędelśka, 2021, *Z dziejów rywalizacji końcówek -e i -ę w neutrach typu cieł, imię (na materiale „Dokładnego słownika języka polskiego i ruskiego” z końca XIX wieku)*, „Język Polski” t. CI, z. 4, s. 19–31.
- J. Moneta, 1763, *Enchiridion Polonicum oder polnisches Handbuch (...)*, Gdańsk.
- J. Mroziński, 1824, *Odpowiedź na umieszczoną w Gazecie Literackiej recenzję dzieła pod tytułem Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*, Warszawa.
- J. Mroziński, 1822, *Pierwsze zasady grammatyki języka polskiego*, Warszawa.
- J. Mroziński, 1830a, *O końcowej samogłosce rzeczowników rodzaju nijakiego (imię, plemię, brzemie i t. p.)* [w:] *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, Warszawa, s. 107–127.
- J. Mroziński, 1830, *Postrzeżenia nad niektórymi szczegółami rozprawy Brodzińskiego* [w:] *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, Warszawa, s. 432–461.
- S. Murzynowski, 1551, *Ortografja polska* [w:] *Ewangelija święta Pana Jezusa Chrystusa wedle Mateusza świętego (...)*, Królewiec.
- F.J. Nowak, 2008, *Poglądy na temat pisowni polskiej od XIII wieku do 1939 roku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” nr 1–2, s. 149–160.
- Nowy charakter polski z Drukarni Łazarzowej i ortografia polska: Jana Kochanowskiego, Jego M. P. Łukasza Górnickiego, etc. etc. Jana Januszuwskiego*, 1594, Kraków.
- S.K. Potocki, (1812) 1816, *Rozprawa o języku polskim przez (...) czytana na posiedzeniach publicznych Towarzystwa królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, w roku 1812*, „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” t. 9, s. 296–376.
- K. Rollin, 1769, *Sposób uczenia i uczenia się nauk wyzwolonych tak co się tycze umiejętności, jako też co należy do obyczajów i religii. Przez M. Karola Rollina... francuskim językiem opisany, a przez... ojczystą mową wyłożony*, tłum. W. Szylarski, Lwów.

- K. Rollin, 1767, [O pożytkach z wydoskonalenia dowcipów wypływających z wychowania], [Pilności w ułożeniu obyczajów], tłum. W. Szylarski, „Monitor” nr 84–88, s. 724–753.
- J. Roter, 1616, *Schlüssel zur Polnischen und Teutschen Sprach* (...), Wrocław.
- T. Skubalanka, (1957) 1959, *Stanowisko O. Kopczyńskiego wobec nowotworów językowych*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” XXI, s. 238–245.
- U. Sokólska, 2017, „O, mowo polska, ty ziele rodzinne...” Wokół refleksji nad kształtem polszczyzny, Białystok.
- F. Szopowicz, (1811) 1827, *Uwagi nad samogłoskami i spółgłoskami w ogólności, oraz nad niektórymi głoskami abecadła polskiego w szczególności*, Kraków.
- T. Szumski, 1809, *Dokładna nauka języka i stylu polskiego*, Poznań.
- W. Szylarski i in., *Leges Schola Sanctissimi Spiritus Cracovia 1762 i Kronika Szkoły od 1757–1788* [http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/wyniki_pl.php?RL-009248].
- W. Szylarski, 1767, *Grammatyka powszechna wszystkim językom i własne polskiemu prawidła w sobie zamykająca*, 1767 [rkp].
- W. Szylarski, 1770, *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest Grammatyka języka polskiego ucząca*. Lwów [dr.].
- „Tygodnik Polski i Zagraniczny” 1818–1819 [<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/212256#structure>].
- J. Ursinus, 1698, *Grammaticae libri IV*, Zamość.
- H. Wiśniewska, 1998, *Język polski w łacińskich pracach Jana Ursinusa*, Lublin.
- M. Witowski, 1818, [Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia] *List Pustelnika z Krakowskiego Przedmieścia do Redaktora Pamiętnika Warszawskiego*, „Pamiętnik Warszawski” t. 11 (lipiec), s. 414–416.
- J.K. Woyna, 1746, *Kleiner Lust-Garten Worinn Gerade Gänge Zur Polnischen Sprache angewiesen werden* (...), Gdańsk.
- J.K. Woyna, 1690, *Compendiosa linguae Polonicae institutio in gratiam exterorum* (...), Gdańsk.
- Zdanie sprawy Deputacyi przy złożeniu Towarzystwu Król. Warszawskiemu Przyjaciół Nauk rozpraw i wniosków dotyczących się ustalenia pisowni polskiej* [w:] *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, 1830, Warszawa, s. 539–563.

The forgotten normative resolutions proposed by Walenty Szylarski

Summary

Walenty Szylarski is the author of two Polish grammar books, one in the form of manuscript of 1767 and the other one published in Lviv in 1770. The subject matter of the analysis is five normative resolutions proposed by Szylarski. They concerned: 1) the use of a diacritic over *a*, 2) the position of *q* in the alphabet; 3) the spelling of *j* before a vowel; 4) the nominative and accusative cases of singular neuter nouns ending with *-ę*; 5) the instrumental and locative cases of singular and instrumental case of plural masculine and neuter adjectives. Szylarski's suggestions concerning orthography had two basic causes: one was the lack of standardised, generally accepted rules of orthography (fluctuations in the use of endings), the other was the incompatibility of the spelling convention and the properties of language in use (*j*, *-ę* in the final position, position of *q* in the alphabet, use of a diacritic over the conjunction *a*). Some of the orthographic proposals were noticed, while others were not.

Keywords: Polish grammar books – linguistic norm – orthography – inflection.

Trans. Monika Czarnecka

**CZY TELIMENA, WINICJUSZ I KSIĄDZ KORDECKI
GARDZILI TYM SAMYM I W TEN SAM SPOSÓB?
AMBIWALENCJA AKSJOLOGICZNA
I SEMANTYKA POGARDY
W TWÓRCZOŚCI ADAMA MICKIEWICZA
I HENRYKA SIENKIEWICZA**

Pogardę trudno byłoby jednoznacznie przyporządkować do świata wartości lub antywartości. Co ciekawe, dotyczy to zarówno współczesnej kultury, jak i średniowiecznych początków owego pojęcia. Z jednej strony w słynnej *Modlitwie o wschodzie słońca* Natana Tenenbauma [Tenenbaum 1992, *Chocholy i róża*] powtarza się prośba: „chroń mnie od pogardy”, „ocal mnie od pogardy Panie”, z drugiej – w tekście również należącym do kanonu solidarnościowego i niepodległościowego, mianowicie *Przesłaniu pana Cogito* Zbigniewa Herberta, znajdujemy dyrektywę moralną: „niech nie opuszcza ciebie twa siostra Pogarda / dla szpiclów katów tchórzy” [Herbert 1983, 196]. W *Biblii królowej Zofii*, w *Księdze liczb* czytamy: „Zginie z ludu swego, bo słowo Boże wzgardził” [BZ Num 15, 31], a w *Psalmie 117* w *Psalterzu Puławskim* – „Gospodzin mnie pomocnik jest a wzgardzę nieprzyjacieli moimi” [Puł 117, 7] (Sstp).

Aksjologiczna ambiwalencja pogardy jest przypadkiem ciekawym także z językoznawczego punktu widzenia, gdyż nasuwa pytania związane z historią i semantyką. Dotyczą one choćby odniesień – wyraźnie różnych we współczesnych tekstach, w których chodzi o relacje międzyludzkie, od średniowiecznych, w których najczęściej mowa o relacji Bóg – człowiek. Odmienne jest też kulturowe osadzenie pogardy w społeczeństwie stanowym, w którym wyższość jednych nad drugimi była elementem oczywistym i składnikiem porządku społecznego, od demokracji, w której – przynajmniej teoretycznie – ludzie są sobie równi. Wreszcie trzeba zadać pytanie o znaczenia: czy na pewno chodzi o ten sam sens, czy też o różne sensory słowa, a poza tym, czy ten sam jest układ ich składników, np. czy nie jest tak, że z czasem wyższość ustępuje odrzuceniu lub odwrotnie.

W krótkim artykule nie można odpowiedzieć na te pytania w odniesieniu do całej historii pojęcia. Dlatego też podejmiemy próbę ukazania tylko wycinka jego historii. Jest to jednak wycinek szczególnie ciekawy

i ważny dla naszej obecnej świadomości, chodzi bowiem o analizę użycia słowa w twórczości Adama Mickiewicza i wybranych dziełach Henryka Sienkiewicza.

1. TELIMENA GARDZIŁA TADEUSZEM, GRAŻYNA – NIEWIEŚCIMI ZABAWAMI, A KONRAD – ŚWIATEM

Gdy Tadeusz informuje Telimenę, że bynajmniej nie zamierza zakończyć ich związku przed ołtarzem, kobieta mówi:

- 1) Uciekaj, lecz cię moje dościgną przekłętwa –
Lub zostań, wydam światu twoje bezceństwo;
Two sztuki już nie zwiodą innych, jak mnie zwiodły!
Precz! gardzę tobą! jesteś kłamca, człowiek podły! [Mickiewicz 1981, 238]

Jest to użycie dość podobne do dzisiejszych, nawet do wspomnianych wyżej we wstępie. Jeżeli wierzyć podawanym w mediach informacjom, *Modlitwa* N. Tenenbauma miała początkowo wyrażać uczucia porzuczonego przez dziewczynę chłopaka, dopiero potem, wtórnie niejako, zaczęto ją odnosić do uczuć, których – jako destrukcyjnych dla samego podmiotu – należy się strzec w polemikach politycznych i społecznych.¹

Zarówno dziś, jak i dwieście lat temu słowa *gardzić* można było używać w jednym i drugim odniesieniu związanym ze stosunkami międzyludzkimi – w skali mikro równie dobrze jak w skali makro: jedna i druga mogła wiązać się z intensywnymi uczuciami, które wyraża. Na podkreślenie zasługują dwa fakty, które mogą umknąć uwadze. Po pierwsze, jest to użycie w pewien sposób reprezentatywne dla ogółu Mickiewiczowskich użyci słów z tego gniazda, a to przez fakt, iż miażdżąca ich większość odnosi się do świata ludzkiego, nie zaś do relacji człowieka z Bogiem (jak w wiekach średnich, o czym była wyżej mowa). Po drugie, w niektórych z tych użyci widać ślady wyższości stanowej, która w procesie demokratyzacji społecznej przeobraża się w moralną. Bardzo charakterystyczne są w tym kontekście właśnie słowa Telimeny: „jesteś kłamca, człowiek podły!”. *Podły* w dawnych wiekach było określeniem zazwyczaj związanym ze społeczną relacją wyższości, w dodatku dość relatywnym: mieszczanin był podlejszy od szlachcica, sam jednak szlachcic był podlejszy np. od księcia (wbrew znanemu powiedzeniu o zagrodzie i wojewodzie).² Bohaterce naszego narodowego poematu chodzi natomiast jednoznacznie o potępienie moralne uwodziciela, w dodatku niestopniowalne – niejako całkowite, zupełne.

¹ Taką informację podaje m.in. *Wikipedia* za książką Krzysztofa Gajdy o Jacku Kaczmarskim, por. Gajda 2009, 128.

² Por. Pawelec 2013, 135–154.

Odniesienie pogardy do świata ludzkiego nie oznacza wszakże, że chodzi tylko o stosunki między ludźmi lub ocenę ich zachowań. Podobnie zresztą jak już dawniej słowo może opisywać wybory ludzkie wobec rzeczy czy pewnych zajęć. W *Grażynie* padają słowa:

- 2) Iglę, wrzecziono, niewieście zabawy
Gardząc, twardego miała oręża [G 510-1].³

Narrator poematu charakteryzuje postawę i zachowania bohaterki: zamiast zajęć niewieścich, jak szycie i przędzenie, wybierała męskie – związane z bronią i walką. W tej samej zwrotce mowa jest o polowaniu: „Często, myśliwa, na żmudzkim rumaku / W szorstkim ze skóry niedźwiedziej kiryście / Spiąwszy na czole białe szpony rysie / Pośród strzelczego hasała orszaku” [A. Mickiewicz, *Grażyna*]. W szerszym kontekście dowiadujemy się też o tym, że z wyniosłej postawy przypominała księcia i często odbierała należne władcy hołdy. Dzieliła zaś z nim nie tylko „łóżę i serce”, ale swój udział miała w radzie, sądach i układach.

Wszystkiemu temu oczywiście towarzyszy bardzo wysoka ocena pozytywna, zauważmy również, że tego rodzaju postaci kobiecych jest więcej w utworach obu autorów, należy przecież do nich także np. Emilia Plater i Basia Wołodyjowska. Przynajmniej o *Grażynie* i Basi powiedzieć przy tym nie można, by traciły przez owo zamięłowanie do męskich zajęć coś ze swej kobiecości. Z dzisiejszego punktu widzenia widać wyraźnie, że w dziełach pisarzy pojawiają się wątki związane z emancypacją – w twórczości H. Sienkiewicza w naturalny sposób związane z czasem, w którym przyszło mu żyć, u A. Mickiewicza – prekursorskie.

Jeszcze z innym odniesieniem słowa *gardzić* mamy do czynienia w trzecim, zapowiedzianym w tytule, cytacie. W *Wielkiej Improwizacji* z III części *Dziadów* padają słowa:

- 3) Daj mi rząd dusz! — Tak gardzę tą martwą budową,
Którą gmin światem zowie i przywykł ją chwalić,
Żem nie próbował dotąd, czyli moje słowo
Nie mogłoby jej wnet zwalić [A. Mickiewicz, *Dziady* III, 29].

Pod pewnym względem użycie to przypomina średniowieczne, w których mowa o wzgardzeniu dóbr i wartości świata przez osoby święte, np.:

- 4) Tadeus wzgardził wszystkiej rzeczy i skarby odmówił [Rozm 232].

Takie cytaty spotykamy też w tekstach renesansowych, przykładem jest choćby *Pieśń 19* Jana Kochanowskiego, w której (parafrazując) mowa o „wzgardzeniu doczesnych rzeczy” przez tego, kto „dobrą sławę

³ W cytatach podawanych za słownikami, w tym wypadku SJAM, lokalizacje są zgodne z leksykograficznymi. Wszystkie przykłady podawane są w wersji uwspółcześnionej.

chce mieć na pieczy” [Kochanowski 1989, 275]. Podobieństwo odniesienia nie idzie tu w parze z podobieństwem motywacji owego gardzenia: u Konrada jest to nie pokora czy szlachetna (szlachecka?) chęć służenia dobrej sławie, lecz artystowska pycha, uczucie wyniesienia nad marny, martwy w swej budowie świat gminu.

2. UPIÓR, BELZEBUB I GNIAZDO ‘POGARDY’ W UTWORACH A. MICKIEWICZA

W tekstach Adama Mickiewicza oprócz czasownika *gardzić* występuje wiele innych wyrazów należących do tego gniazda. Ich frekwencja przedstawia się następująco (dane za SJAM): *pogarda* – 24, *pogardzać* – 2, *pogardzić* – 2, *pogardzony* – 4, *gardzić* – 31, *gardzący* – 5, *wzgardzony* – 10, *wzgardzić* – 14, *wzgardzenie* – 1.

Dla osoby postrzegającej te dane z punktu widzenia dzisiejszego stanu języka nie ma w nich niczego szczególnego. Jeśli punkt dojścia zmienimy na punkt wyjścia, sytuacja się zmieni. Pierwotnie w gnieździe, które dziś określilibyśmy jako gniazdo <pogardy>, w ogóle nie było tego słowa. *Słownik staropolski* odnotowuje jedynie: *gardzić*, *gardzenie* i formacje przedrostkowe – rzeczownikowe: *wgarda*, *wgardzenie*, *zgardzenie*, oraz czasownikowe: *wzgardzać*, *wzgardzić*, *pogardzić*, *wgardzić*, *zgardzić*.

Rzeczownik *pogarda* pojawia się w 2. części doby średniopolskiej. Nie występuje on np. w tekstach Jana Kochanowskiego, bardzo nieliczne użycia słów takich jak *pogarda*, *pogardzony*, *pogardzany* znajdujemy w *Elektronicznym słowniku języka XVII i XVIII wieku*. Samuel Bogumił Linde nie ma większych problemów z podaniem przykładów użyc, jest ich wszakże niewiele. Zamiast analitycznych definicji słów *pogarda*, *wzgarda* (i innych z gniazda) leksykograf podaje wzajemne synonimy; na bliskość, prawie tożsamość semantyczną, wskazuje też treść cytatów, np.:

- 5) Z pogardą życia swojego największe brał na siebie niebezpieczeństwa. Mon. 64, 713
Wyniosłem i pogardliwym okiem zapatrują się na uboższych od siebie. Mon 74, 237
Kto kim chce pogardzać, ten sam naprzód wzgardzonym bywa. Teat. 23 d. 61.
Scewola, pogardziciel i nieprzyjaciół, i płomieni. Birk. Dom. 85.

Ostatni cytat dowodzi dużej dynamiki słowotwórczej gniazda <pogardy> w dobie średniopolskiej: utworzono słowa dziś nieużywane – prócz *pogardziciel* S.B. Linde notuje też *pogardzca*. Z perspektywy historycznej ciekawe jest też długie trwanie prawie zupełnych synonimów z szeregu *wzgarda* – *pogarda*.

Ta pierwsza, dawniejsza, różni się od drugiej tylko nacechowaniem nieco książkowym, które może też być traktowane (czy odczuwane) jako intensyfikacja. W czasach, gdy powstawał pierwszy *Słownik języka polskiego* tak zapewne nie było, analiza zamieszczonych cytatów – ob-

szerniejszych przy dawnej *wzgardzie* niż nowszej *pogardzie* – wskazuje natomiast na postrzeganie przez S.B. Lindego ewolucji pojęcia: błędnie jego element związany z różnicami stanowymi na rzecz wyższości (inaczej motywowanej) i odrzucenia, powiedzenia czemuś lub komuś: „nie”, np.:

- 6) Książę ten starał się o królową, a wzgardę odniósł. Gorn. Dz. 152
Zapomnienie, opuszczenie, wzgarda, są nieszczęśliwych udziałem. Węg. Mar. 1, 203

Kończąc tę refleksję historyczno-leksykograficzną, wróćmy do języka Adama Mickiewicza. Oto zapowiedziane w podtytule użycia rzeczownika *pogarda* w ustach (?) Upiora i Belzebuba:

- 7) Ale kto nie mógł darować mi grzechu,
Ledwie obelgę na ustach przytrzyma,
Niechętne lica gwałci do uśmiechu
I litość kłamie oczyma; //

Takiemu tylko nigdy nie przebaczył,
Wszakżem skargami nigdy ust nie zmazał,
Anim pogardy wymówić nie raczył,
Kiedym mu uśmiech okazał [A. Mickiewicz, *Dziady. Poema, Upiór*].

- 8) Możesz na duszę wpaść,
Możesz ją w pychę wzdać,
A potem w hańbę pchnąć,
Możesz w pogardzie wlec
I szyderstwami siec,
Ale o piekle cyt! [A. Mickiewicz, *Dziady* część III, 29].

Nie wszystko w monologu samobójcy, stanowiącym główną część słynnego wiersza, jest jasne, zaciera się granica między zdarzeniami z życia ziemskiego i życia za grobem. Przytoczony fragment można interpretować tak, że osoby spotykające Upiora są nastawione krytycznie do faktu, iż niezgodnie z nakazami religii sam odebrał sobie życie, jednak nie wypowiadają obelg, ale nieszczercze się uśmiechają. Postawa nieszczerego odrzucenia charakteryzuje także jego: nie skarży się na owo traktowanie, nie wypowiada się z pogardą o tym, kto tak czyni, uśmiecha się nieszczercze, jak i tamten – oto obraz obustronnego, głębokiego, lecz maskowanego, konfliktu.

Słowo *pogarda* jest tu użyte w sposób osobliwy, oznacza nie samo uczucie, ale słowa je wyrażające. Jakież? – nie wiemy, wszak nie padają, natomiast bez większego trudu możemy wskazać ich moralno-religijną motywację. Odnoszą się do osoby najpierw naruszającej swymi dziwaczными zachowaniami normy społeczne, a następnie łamiącej ważną normę religijną. Tak czy owak mamy do czynienia z sytuacją zupełnie różną od wyższości stanowej wcześniejszych wieków, odrzucenie ma charakter społeczny, lecz w wymiarze obyczajowym i kontekście miłosnym, przez co nieco przypomina pierwotny sens tekstu N. Tenenbauma.

Najzupełniej współczesny jest też przykład użycia z III części *Dziadów*. Odnosi się do psychologii władzy, a raczej służenia jej, parafrazując B. Brechta: „strachu i nędzy” tych, którzy podążają drogą kariery politycznej. Belzebub zakazuje podrzędnym diabłom „płoszyć mu zwierzynę” – nastraszyć Senatora scenami mąk piekielnych: tak bardzo, że mogłby się poprawić. Zezwala natomiast na dręczenie go huśtawką nastrojów doświadczanych przez karierowiczów: od rozkoszy wyniesienia do męki niełaski na carskim dworze. „Wleczona w pogardzie” dusza doświadcza tego, co ciało, które przejmując dreszcz, ziać, ogarnia śmierć i zgnilizna.

Można wątpić, czy ktokolwiek z czytelników tego tekstu miał w życiu podobne doznania – zwłaszcza w związku z ich politycznym osadzeniem – jest to wszelako obraz bardzo sugestywny, a jego odniesienie także dzisiejsze – Mickiewicz jest tu bardzo współczesny.

3. POGARDA I JEJ PARADOKSY W TRÓJKĄCIE MIŁOŚNYM Z OGNIEM I MIECZEM: HELENA, BOHUN I JAN SKRZETUSKI

Już przykład Telimeny wskazywał, że tam, gdzie mowa o porywach serca (i zmysłów oczywiście), może też być mowa o pogardzie. Pierwsza część *Trylogii* dostarcza tu zajmującego przykładu. Oto trzy cytaty ukazujące jakże skomplikowaną relację (pod)tytułowych bohaterów:

- 9) Niektóre jego wyprawy były wprost szalone. Mniej odważni, mnie ryzykowni konali na palach w Stambule lub gnili przy wiosłach na tureckich galerach – on zawsze wychodził zdrowo i z łupem obfitym. Mówiono, że zebrał skarby ogromne i że trzymał je ukryte po Dnieprowych komyszach, ale też nie raz go widziano, jak deptał zabłoconymi nogami po złotogłowiach i lamach, koniom słał kobierce pod kopyta albo jak, ubrany w adamaszki, kąpał się w dziegciu, umyślnie kozaczą pogardę dla onych wspaniałych tkanin i ubiorów okazując. Miejsca długo nigdzie nie zagrzał. Czynami jego powodowała fantazja. [...] Dlaczego na świecie żył i czego chciał, dokąd dążył, komu służył – sam nie wiedział. Służył stepom, wichrom, wojnie, miłości i własne fantazji. [...] Ze wszystkich watażków on jeden najlepiej uosabiał Kozaka-rycerza, dlatego też pieśń wybrała go sobie na kochanka, a imię jego rozsławiło się na całej Ukrainie [Sienkiewicz 2009, 34].
- 10) Pan Skrzetuski dobrze tedy wiedział, kto był Bohun, a jeśli pytał starej kniahini, czy to Kozak w służbie jej synów, to czynił to przez umyślną pogardę, bo przeczuł w nim wroga, a mimo całej sławy watażki wzburzyła się krew w namiestniku, że Kozak poczynił sobie z nim tak zuchwale [Sienkiewicz 2009, 34].
- 11) Co ja mu uczyniłam, nieszczęśliwa, że mnie prześladuje? Z dawna go znałam i z dawna miałam go w nienawiści; z dawna bojaźń we mnie tylko wzbudzał. Czy to ja jedna na świecie, że mnie umiłował, że przeze mnie tyle krwi rozlał, że pomordował mi braci?... Boże, gdy wspomnę, krew we mnie krzepnie. Co ja pocznę? Gdzie się przed nim schronię? Waćpan się nie dziw moim narzekaniom, bom nieszczęsna, bo mnie i wstyd tych afektów, bo stokroć wołałabym śmierć. Policzki Heleny oblały się płomieniami, na które stoczyły się dwie łzy wyciśnięte przez gniew i wżgardę, i ból.
– Nie będę się o to spierał – rzekł pan Zagłoba – że wielkie nieszczęście spotkało wasz dom, ale pozwól waćpanna sobie powiedzieć, iż twoi krewniacy w części sami

sobie winni. Nie trzeba było Kozakowi ręki twe obiecywać, a potem go zdradzać (...) [Sienkiewicz 2009, 98].

Zarówno Jan Skrzetuski, jak i Helena Kurcewiczówna gardzą Bohunem. Można jednak sądzić, że mamy do czynienia z dwoma dość różnymi przypadkami, także pod względem językowym. To, że Skrzetuski wypowiada się o Kozaku lekceważąco, przez „umyślną pogardę”, należy rozumieć w ten sposób, że okazuje mu wyższość wynikającą z tego, że jest szlachcicem. Odwołuje się do swojego statusu, jakże istotnego w ustabilizowanym w swych ramach społeczeństwie stanowym, gdyż czuje się zagrożony w miłosnej rywalizacji – w istocie bowiem Bohun spełnia z nadlatkiem wszystkie wymagania stawiane rycerzowi: jest dzielny, zwycięski, walczy dla sławy, a nie dla pieniędzy itd.

Motywacja Heleny nie w pełni się z tym pokrywa. Przede wszystkim istotniejsze wydają się dla niej względy stanowe: Helena jest przecież z rodu książęcego, może wyjść za zamożnego szlachcica, będącego wysokim oficerem w armii i sprawującego funkcję książęcego posła, ale nie za Kozaka – formalnie należącego do stanu chłopskiego. Sława i czyny wojenne mają dla niej znaczenie drugorzędne, nie jest przecież żołnierzem. Po drugie zna Bohuna jako człowieka gwałtownego i brutalnego (o czym mowa w innym fragmencie), który w dodatku wymordował jej braci.

Stąd *wzgarda*, „wyciskająca jej łzy z oczu” – nie tyle poza wyższości, co silne uczucie. Zauważyć można, że w odniesieniu do emocji Heleny autor używa starszego wariantu słowa: *wzgarda*, w wypadku natomiast Skrzetuskiego mowa o *pogardzie*. Słowo *pogarda* jest też użyte w opisie, budującym jakże złożony wizerunek Bohuna: okazuje on pogardę rzeczom luksusowym, zbyt kosztownym i kosztownym. Przypomina to nieco opisy spotykane w tekstach średniowiecznych – mowa w nich o tym, że święci gardzili nagrodami pieniężnymi, bogactwem, klejnotami itd. Ale Bohun nie jest świętym, niszczy kobierce i adamaszki powodowany nie głęboką wiarą, lecz umiłowaniem wolności – swą kozaczą, może nieco dziką, swobodę przedkłada wysoko ponad wartości materialne.

Jest to obraz bezdyskusyjnie pozytywny, zarówno zresztą w czasach, gdy powstawała powieść, jak i w jej dzisiejszym odbiorze. Użyć słowa *pogarda* w dodatnim kontekście wartościującym mamy oczywiście w powieściach H. Sienkiewicza znacznie więcej. W *Trylogii* są to przede wszystkim przykłady, w których mowa o męstwie żołnierzy, gardzących śmiercią:

- 12) Na próżno Burlaj ciskał się w najgęstsze szeregi walczących na kształt rannego odyńca. Ani pogarda śmierci, z jaką walczyli młojcy, ani ich wytrwałość nie mogła powstrzymać niepokonanych Niemców, którzy idąc murem naprzód, razili ich tak potężnie, że wyparli zaraz z miejsca, przyparli do okopów, zdziśiatkowali i po półgodzinnej walce wyrzucili precz za wały [Sienkiewicz 2009, 413].

Czy tego rodzaju użycia są specyficzne dla autora *Krzyżaków* i jego powieści historycznych? – Nie. Z pewnością trudno je uznać za częste

lub nawet typowe dla wcześniejszych wieków,⁴ ale już np. w *Słowniku* Lindego podany jest cytat: „Z pogardą życia swojego największe brał na siebie niebezpieczeństwa. (Mon. 64, 713)”.

Interesujące, że pogardę życia można rozumieć w tym kontekście tak samo jak pogardę śmierci, okazywaną przez doborowe oddziały Burlaja. O ile pierwsza konstrukcja powtarza dawny schemat związany ze świętymi i odrzuceniem doczesnych wartości, o tyle druga stanowi pewien paradoks: zderzenie uczucia pogardy z wartością ujemną daje wartość dodatnią. Fakt, że jest to uczucie silne, a sytuacja dramatyczna – ów efekt potęguje.

Do rzędu paradoksów w analizowanym przypadku dorzucmy jeszcze jeden. Na wylane przez Helenę „łzy wzgardy” Zagłoba reaguje z wyraźnym dystansem. Z jego punktu widzenia Bohun wcale niekoniecznie na pogardę zasługiwał: wszak to Stara Kniahini i jej synowie dopuścili się wobec niego oszustwa i zdrady, a zatem jako pierwsi naruszyli zasady etyki „szlachetnie urodzonych”. Punkt widzenia Zagłoby na kwestie związane z pogardą jest może o tyle nietypowy, że on sam raczej nie jest uosobieniem cnót rycerskich i związanych z taką postawą wartości. Odchodząc od tego etosu i paradygmatu etycznego, zadajmy pytania o pogardę w zupełnie innym wymiarze ideowym: zderzeniu pogaństwa z moralnością i religią chrześcijańską oraz pogardę w jakże istotnym dla tej religii w Polsce momencie obłężenia przez Szwedów Jasnej Góry.

4. PATRYCJUSZE I PROROCZY KSIĄDZ – POGARDA DLA WIELKICH GRUP LUDZKICH

W *Quo vadis* pogardy nie brakuje. Dotyczy to wszelako jednej strony przedstawionego w powieści świata.⁵ Neron odrzuca z pogardą pomysły Tygellina, który proponuje pożar o ograniczonych rozmiarach, denerwuje go też pogarda dla sztuki, którą – jego zdaniem – okazują stoicy. Chilon Chilonides, co nieco zaskakujące, ale przecież dobrze znane w ludzkim świecie, wtedy gdy wynosi go los, okazuje pogardę Winicjuszowi. Najciekawsze konteksty użycić słów związanych z pogardą związane są z postawą tego ostatniego oraz jego serdecznego przyjaciela, Petroniusza.

- 13) Jaką zapłatę mieli ludzie ci za to odebrać, Winicjusz słyszał w Ostrianum, lecz nie mieściło mu się to w głowie. Czuł natomiast, że to życie ziemskie, połączone z obowiązkiem wyrzekania się wszystkiego, co jest dobrem i rozkoszą, na korzyść

⁴ Np. w *Słowniku polszczyzny XVI wieku*, w którym zbiór cytatów z czasownikiem *gardzić* jest bardzo obszerny, nie ma ani jednego połączenia tego rodzaju.

⁵ Jest wprawdzie też tak, że Ligia odczuwa pogardę dla samej siebie w związku z rodzącą się miłością do Winicjusza, pogardę ową próbuje podsycać fanatyczny Kryspus, ale prędko rzecz kończy i sprawę wyjaśnia św. Piotr, mówiąc dziewczynie „nie masz grzechu w miłości twojej”.

innych, musiałyby być nędzne. Toteż w tym, co o chrześcijanach w tej chwili myślał, obok największego zdumienia była i litość, i jakby cień pogardy. Wydało mu się, że to są owce, które muszą prędzej czy później być zjedzone przez wilki, jego zaś rzymska natura nie była zdolną zdobyć się na uznanie dla tych, którzy pozwalają się zjadać [Sienkiewicz 2006, 109].

- 14) Wrzaski wzmogły się jeszcze i zmieniły się w nieludzki ryk; drągi, widły, a nawet Pan i miecze chwiały się nad głową Petroniusza, drapieżne ręce wyciągały się ku cugłom jego konia i ku niemu, lecz on wjeżdżał coraz głębiej, zimny, obojętny, pogardliwy. Chwilami uderzał łaską po głowach najzuchwalszych, tak jakby torował sobie drogę w zwykłym ścisku, i ta jego pewność, ten spokój zdumiewały jednakże rozhukaną tłuszcą. Poznano go wreszcie i liczne głosy poczęły wołać: – Petroniusz! Arbiter elegantiarum! Petroniusz!... [Sienkiewicz 2006, 168].

Petroniusz i Winicjusz mają powody do pogardy rozumianej jako okazywanie wyższości, obaj są wszak dumnymi patrycjuszami, pierwszego w dodatku opromienia wojenna chwała, a drugiego sława mistrza smaku – *arbiter elegantiarum*. Petroniusz gardzi przeto rzymską tłuszcą i jej rozrywkami, włączając w to mordowanie chrześcijan, pogardę okazuje również Tygellinowi i innym, prymitywnym i brutalnym zausznikom cezara. Bardziej skomplikowana sprawa jest z Winicjuszem. Prawdziwą pogardę czuje on do Poppei, pięknej, ale w jego zakochanych oczach jakże niskiej moralnie w porównaniu z Ligią. Natomiast na początku swej drogi duchowo-erotycznej doświadcza „jakby cienia pogardy” wobec chrześcijan, które to osobliwe sformułowanie wyraża fakt, że przecież nie było mowy o rzeczywistej, lecz o urojonej, wyższości moralnej. Ten ostatni przypadek pokazuje kolejny osobliwy wymiar ambiwalencji aksjologicznej pogardy: wtedy gdy odnosi się do pięknej i czystej duchowości chrześcijan, jest zła i głupia; wtedy gdy wynika z rzeczywistej wyższości – w odniesieniu do obu bohaterów bezdyskusyjnie dobra, ba! nawet imponująca.

Świat przedstawiony w *Quo vadis* zasadniczo różni się od świata *Trylogii*, jest to oczywiste i zrozumiałe. Dotychczasowe cytaty wskazują jednak na sporo podobieństw w sposobie profilowania pogardy. Paralele można znaleźć w jej wymiarze miłosnym, a także etycznym (Petroniusz – Tygellin, Winicjusz – Poppea itd.). Obok tego pojawia się w obu utworach także pogarda w szerszym, społecznym wymiarze. Jest to pogarda, jakiej doświadcza Petroniusz do tłuszczy rzymskiej, zapewne podobna do uczuć polskich rycerzy do czerni zaporoskiej.

Gdy wszakże wczytamy się w niektóre fragmenty *Potopu*, ukaże się jeszcze szerszy, wcześniej nieukazywany w języku i tekstach, wymiar tej „wielkiej” pogardy. Oto fragment mowy księdza Kordeckiego zachęcającego obrońców Jasnej Góry do walki:

- 15) (...) jakkolwiek naród nasz nisko upadł, jakkolwiek w grzechu brodzi, to przecie i w grzechu samym jest pewna granica, której nie śmiałby przestąpić. Pana swego opuścił, Rzeczypospolitej odstąpił, ale matki swej, Patronki i Królowej, czcić nie zaniechał. Sztydzi z nas i pogardza nami nieprzyjacieli pytając, co nam z dawnych cnót pozostało. A ja odpowiem: wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, bo

pozostała wiara i cześć dla Najświętszej Panny, na którym to fundamencie reszta odbudowana być może [Sienkiewicz 2004, 402].

Ksiądz Kordecki mówi o tym, że Szwedzi szydzą z Polaków i pogardzają nimi. Jeżeli przyjąć Sienkiewiczowską wersję zdarzeń, rzeczywiście mieli po temu powody: rycerstwo ludniejszego i (ówcześnie) większego od ich ojczyzny państwa poddało się właściwie bez walki, żołnierze, magnaci i obywatele odstąpili swego króla, śpiesząc z przysięgą dla Karola Gustawa... – kolejne elementy tej haniebnej sytuacji da się długo wymieniać. Co jest tu istotne? Oto mowa o pogardzie niejako zbiorowej: przynajmniej dużej części szwedzkiej kadry oficerskiej, dowódców, arystokratów i dyplomatów – do całego narodu polskiego, do narodu jako takiego. Z tej pogardy płynie poczucie zupełnej samowoli. Tak nędznemu pod każdym względem przeciwnikowi wolno zrobić właściwie wszystko, wolno mu zabrać wszelkie wolności i dobra materialne, wreszcie wolno pozbawić go jego największej świętości.

5. WIEK POGARDY, PODSUMOWANIE

Wiek dziewiętnasty bywa nazywany „wiekiem elektryczności i pary”, wiek osiemnasty niektórzy nazywają „wiekiem światła”. Niestety jedna z najbardziej znanych nazw wieku XX to „wiek pogardy”. Od razu trzeba doprecyzować: pogardy rozumianej tak jak w ostatnim cytacie.

Pogarda miała i ma bowiem wiele znaczeń. Parafrazując słowa popularnej niegdyś piosenki, „pogardzać to nie znaczy zawsze to samo”. Pogardza się różnie w różnych sytuacjach, podobnie jak to jest z kochaniem w tekście Marka Kościkiewicza. Inna jest pogarda odrzuconej kochanki, inna jest pogarda ze strony dworaków doświadczana przez Senatorkę. Więcej nawet! W przeciwieństwie do miłości w wersji „wyśpiewanej” przez zespół De Mono pogarda mogła i może być ambiwalentna: pogarda śmierci okazywana przez żołnierzy broniących ojczyzny lub wiary, pogarda „dla szpiclów, katów, tchórzy” – są przecież dobre.

Jednak od prawie stu lat myśl o pogardzie ewokuje najczęściej inny, groźny jej wymiar. Pogarda wielkich grup społecznych dla innych, której rezultatem jest odczłowieczenie ofiar i zadawanie niespotykanych cierpień w niespotykanej skali. Pierwsze skojarzenie Polaka, zwłaszcza starszego pokolenia, wiąże się tu z armią hitlerowską, podbijającą ziemie słowiańskie: polskie, rosyjskie i inne, oraz z Holocaustem. Jego siła jest tak duża, że również utwory inspirowane innymi zdarzeniami są pod to podciągane.

W jednym z pierwszych zbiorów poezji wydanych po II wojnie światowej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka” (nieco później połączoną z Wydawnictwem „Wiedza”) znalazł się wiersz Władysława Broniewskiego *Prawodawcom*. Oto jego początek i koniec:

- 16) Tobie mój gniew i pogarda,
kulturo krzywdy i zbrodni!
Religio krwi i miliarda,
jakaż mnie pieśnią zapłodnisz?
(...)
Ziemio, syta padliną
pobojowisk pracy i wojny,
przepowiadam ci: będziesz inna,
omyta żywą krwią wolnych! [Broniewski 1962, 111].

Wbrew temu, co można pomyśleć na podstawie cytowanych fragmentów, utwór wcale nie jest inspirowany wojenną apokalipsą. Pochodzi ze zbioru wydanego w okresie międzywojennym, został napisany pod wpływem stracenia w 1927 r. w Stanach Zjednoczonych na krześle elektrycznym dwóch robotników włoskiego pochodzenia, Ferdynanda Sacca i Bartolomea Vanzettiego, po budzącym poważne wątpliwości procesie i wbrew protestom wielu wybitnych intelektualistów. Pogarda odnosi się tu nie do Słowian czy Żydów, ale do biednych imigrantów w bogatym kapitalistycznym kraju. Jak widać, i oni mogli być traktowani jako gorsi ludzie i zabijani mimo protestów świata. Mamy oczywiście do czynienia z różną skalą zjawisk, ale istota rzeczy pozostaje podobna. W pogardzie dla grup ludzkich nie chodzi tylko o wymiar narodowy, jest to sprawa znacznie ogólniejsza i tak też – szeroko – trzeba ją postrzegać.

Przegląd użyć słów z gniazda <pogardy> w twórczości dwóch wybitnych pisarzy XIX wieku w zasadzie ukazuje jej pełny także dla dzisiejszego świata obraz – zarówno pod semantycznym, jak i aksjologicznym względem. „W zasadzie” – ponieważ w kolejnych dekadach XX wieku jej wymiar ogólny, który H. Sienkiewicz aktualizuje ustami księdza Kordeciego, wzmocniony przez połączenie poczucia wyższości z nietolerancją i odrzuceniem, nabrał groźnej dynamiki, przesadzającej o losach milionów ludzi. Wpłynął też na powstanie sposobów obrony przeciw niemu, swoistych „przeciwciał” w języku i kulturze, takich jak choćby pojęcie godności osoby ludzkiej, a w ostatnim czasie np. komunikacji inkluzywnej. To już jednak temat na osobne studium.

Bibliografia

- W. Broniewski, 1962, *Wiersze i poematy*, Warszawa.
Elektryczny słownik języka XVII i XVIII wieku, <https://sxvii.pl/>
K. Gajda, 2009, *To moja droga. Biografia Jacka Kaczmarskiego*, Wrocław.
K. Górski, S. Hrabec (red.), 1962–1983, *Słownik języka Adama Mickiewicza*, t. 1–11, Wrocław (SJAM).
Z. Herbert, 1983, *Wybór wierszy*, Warszawa.
J. Kochanowski, 1989, *Dzieła polskie*, Warszawa.
S.B. Linde, 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.

- M.R. Mayenowa (red.), 1966–2001, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–36, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- A. Mickiewicz, 1981, *Pan Tadeusz*, oprac. K. Górski, Wrocław.
- A. Mickiewicz, *Grażyna*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/grazyna.html>
- A. Mickiewicz, *Dziady. Poema*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dziady-dziady-poema-upior>
- A. Mickiewicz, *Dziady. Poema*, cz. III, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/dziady-dziady-poema-dziady-czesc-iii.html>
- R. Pawelec, 2013, *Ciemne zwierciadło. Semantyka antywartości*, Warszawa.
- H. Sienkiewicz, 2004, *Potop*, Kraków.
- H. Sienkiewicz, 2006b, *Quo vadis*, Kraków.
- H. Sienkiewicz, 2009, *Ogniem i mieczem*, Kraków.
- N. Tenenbaum, 1992, *Chocholy i róża*, Warszawa.
- S. Urbańczyk (red.), 1953–2002, *Słownik staropolski*, t. 1–11, Warszawa–Kraków (Sstp).

Did Telimena, Vinicius and priest Kordecki condemn the same thing in the same way? Axiological ambivalence and semantics of contempt in the literary works by Adam Mickiewicz and Henryk Sienkiewicz

Summary

Contempt is an ambivalent value and its reference in the history of language is changing. Old texts often speak of relationships between God and man, while in more recent centuries contempt concerns nearly exclusively human affairs. This can be noticed in literary works by Adam Mickiewicz and novels by Henryk Sienkiewicz, where contempt is commonly present in the context of love affairs and social issues (e.g. careerism). The general contempt, referring to large human groups, is a novelty. This dimension of contempt, noticeable in works by Sienkiewicz, gains formidable dynamics in successive decades of language development. Association with the tragic history of the 20th century, called the “age of contempt” (within this very meaning), can be made, a certain “self-defence” of language and communication from such contempt can be noticed: a strong negative markedness attributed to it and development of notions and communication behaviours that oppose it.

Keywords: contempt – authors’ language – semantic changes

Trans. Monika Czarnecka

STRUKTURA TEMATYCZNA ZAPOŻYCZEŃ CZASOWNIKOWYCH WYCHODZĄCYCH Z UŻYCIA W DOBIE NOWOPOLSKIEJ

WPROWADZENIE

Tematem artykułu jest struktura tematyczna czasowników zapożyczonych w różnych okresach rozwoju polszczyzny, których cechą wspólną jest to, że wychodziły z użycia w dobie nowopolskiej. Podstawę badawczą stanowią czasowniki wybrane na podstawie *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPD) opatrzone kwalifikatorami chronologicznymi. Biorąc pod uwagę, że SJPD w wyborze obejmował materiał od połowy XVIII wieku, a wydawany był w latach 1958–1969, można stwierdzić, że wychodzenie z użycia analizowanych wyrazów przypadało na szeroko pojętą dobę nowopolską. Ze słownika wybrane zostały nie tylko te czasowniki, które całkowicie przestały funkcjonować w języku polskim, ale także pojedyncze archaiczne znaczenia czasowników polisemicznych.

Niejednokrotnie trudno stwierdzić, czy czasownik jest zapożyczeniem, czy też derywatem od zapożyczonego rzeczownika. Typowym sposobem adaptowania przyswajanych czasowników jest w języku polskim dodawanie do nich formantoidu *-ować* [Porayski-Pomsta 2007a; 2007b], który równie dobrze może tworzyć rodzime czasowniki denominalne. Aby rozstrzygnąć, czy dany czasownik lub jego znaczenie zostało zapożyczone, przeanalizowałam zgromadzony materiał w 11 słownikach wyrazów obcych, które ukazały się w latach 1859–2010. Jeżeli przynajmniej jedno ze źródeł podaje obcą genezę czasownika, uznałam, że wstępnie będę traktowała go jako zapożyczenie. Materiał zgromadzony w ten sposób stanowi podstawę badawczą artykułu. Obejmuje on 547 jednostek hasłowych (JH), a 760 jednostek znaczeniowych (JZ),¹ co oznacza, że niekiedy czasowniki miały więcej niż jedno archaiczne znaczenie. Biorąc pod uwagę kryteria doboru leksyki, jest to materiał obszerny. Ze względu na to, że celem artykułu jest analiza przynależności do pól leksykalno-semantycznych, podstawowymi jednostkami badawczymi są jednostki leksykalne. Dla czytelności obrazu każda z nich została przyporządkowana tylko do jednego pola i podpola.

¹ Terminami *jednostka hasłowa* (JH) i *jednostka znaczeniowa* (JZ) posługuje się L.A. Jankowiak [Jankowiak 2005, 36].

Podziału ze względu na strukturę tematyczną, czy też pola leksykalno-semantyczne, dokonano na podstawie opracowania S. Dubisza [Dubisz 2002, 132–140], zmodyfikowanego i wykorzystywanego przeze mnie podczas analizy rzeczowników dziewiętnastowiecznych [Kwapień 2010]. Umożliwi to spojrzenie porównawcze na materiał rzeczowników progresywnych w XIX wieku i czasowników regresywnych w wiekach XIX–XX.

STRUKTURA TEMATYCZNA ZAPOŻYCZEŃ – POLA LEKSYKALNO-SEMANTYCZNE (ANALIZA IŁOŚCIOWA)

Rozważania nad strukturą tematyczną słownictwa pozwalają dostrzec związki między zasobem leksykalnym a rzeczywistością pozajęzykową, a także wskazać, które wartości są szczególnie istotne dla społeczności posługującej się danym językiem. Przykładowo – jeżeli analizujemy nowe słownictwo pod względem przynależności tematycznej, widzimy, które zjawiska wymagały utworzenia bądź zapożyczenia nowej leksyki. W tym wypadku podstawą badawczą są zapożyczenia wychodzące z użycia, a zatem analiza pól leksykalno-semantycznych powinna pokazać, które fakty z rzeczywistości pozajęzykowej przestały mieć znaczenie dla społeczności posługującej się językiem polskim albo poszczególne słowa zostały zastąpione nowymi jednostkami.

Strukturę tematyczną zapożyczeń czasownikowych wychodzących z użycia w dobie nowopolskiej wraz z liczebnością poszczególnych pól i podpól z udziałem procentowym poszczególnych pól w układzie rangowym przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Zapożyczenia czasownikowe wychodzące z użycia w dobie nowopolskiej – układ rangowy pól i podpól leksykalno-semantycznych

Numer	Pole semantyczne	Podpole	Łącznie	Udział
VI*	«człowiek w społeczności»	«stosunki międzyludzkie»	157	
		«stosunki ogólnospołeczne»	91	
		«zachowanie i postępowanie»	38	
		«stosunki służbowe»	26	
		«rozrywka, sport, hobby»	15	
		«stosunki przyjacielskie i towarzyskie»	14	
		«zwyczaje i obyczaje»	12	
VI Łącznie	«człowiek w społeczności»		353	46,4%

* Numeracja pól zachowana za S. Dubiszem [Dubisz 2002].

cd. tabeli 1.

Numer	Pole semantyczne	Podpole	Łącznie	Udział
VIII	«człowiek a instytucja państwa»	«wojsko»	37	
		«własność»	23	
		«sąd»	18	
		«urząd, państwo, polityka»	14	
VIII Łącznie	«człowiek a instytucja państwa»		92	12,1%
II	«psychika człowieka»	«rozum, pamięć, wyobraźnia i ich oceny»	37	
		«uczucia, emocje i ich oceny»	36	
		«wola i oceny z nią związane»	9	
II Łącznie	«psychika człowieka»		82	10,8%
X	«praca człowieka»	«praca fizyczna, rzemiosło, hutnictwo, górnictwo»	36	
		«gospodarstwo»	9	
		«handel i usługi»	9	
		«praca umysłowa»	3	
X Łącznie	«praca człowieka»		57	7,5%
XIII	«człowiek a imponderabilia bytu»	«materia»	50	
		«czas»	5	
		«przestrzeń»	2	
XIII Łącznie	«człowiek a imponderabilia bytu»		57	7,5%
III	«dom człowieka»	«jedzenie, jego przyrządzanie i podawanie, używki»	9	
		«ubranie, materiały, ozdoby»	8	
		«mieszkanie i jego wyposażenie, architektura»	6	
		«stosunki rodzinne»	4	
III Łącznie	«dom człowieka»		27	3,6%
VII	«wiedza człowieka»	«szkoła i wychowanie, szkolnictwo wyższe»	14	
		«łączność i wymiana informacji»	13	
VII Łącznie	«wiedza człowieka»		27	3,6%
I	«ciało człowieka»	«działanie ciała, zmysły, choroby, leczenie»	15	
		«dbałość o ciało»	7	
		«ruch ciała»	3	
I Łącznie	«ciało człowieka»		25	3,3%

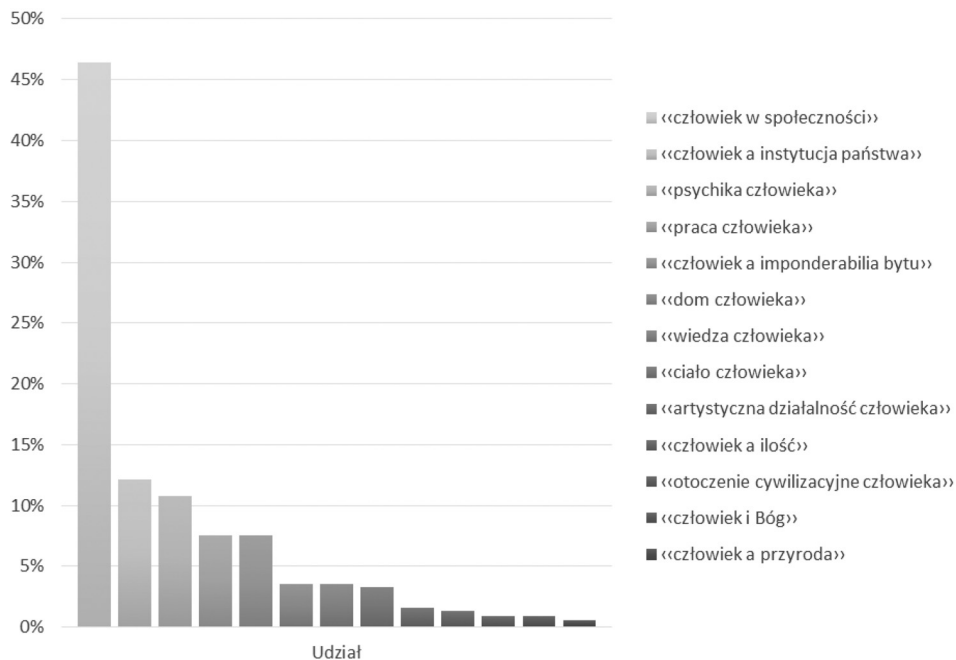
cd. tabeli 1.

Numer	Pole semantyczne	Podpole	Łącznie	Udział
IV	«artystyczna działalność człowieka»	«sztuka; malarstwo, rzeźba, fotografia»	4	
		«teatr, film»	3	
		«muzyka»	3	
		«literatura, piśmiennictwo, druk»	2	
IV Łącznie	«artystyczna działalność człowieka»		12	1,6%
XIV	«człowiek a ilość»	«liczba, liczenie»	10	1,3%
XIV Łącznie	«człowiek a ilość»		10	
IX	«otoczenie cywilizacyjne człowieka»	«komunikacja, podróż, turystyka, wypoczynek»	7	0,9%
IX Łącznie	«otoczenie cywilizacyjne człowieka»		7	
V	«człowiek i Bóg»	«religia»	7	0,9%
V Łącznie	«człowiek i Bóg»		7	
XII	«człowiek a przyroda»	«zwierzęta»	2	0,5%
		«rośliny, grzyby»	2	
XII Łącznie	«człowiek a przyroda»		4	
Liczba haseł			760	100,0%

Pierwszy wniosek jest taki, że nie wszystkie pola wydzielone przez S. Dubisza zostały uzupełnione, jeśli chodzi o zapożyczenia czasownikowe wychodzące z użycia w dobie nowopolskiej. Żadna jednostka leksykalna nie znalazła się w polach: «człowiek a wszechświat» oraz „metajęzyk” człowieka».

Dane liczbowe przedstawione w tabeli w bardzo jasny sposób pokazują, że zdecydowanie najwięcej – blisko połowa – analizowanego słownictwa wychodzącego z użycia należała do pola «człowiek w społeczności» (535 jednostek, 46,4%). Materiał ten nie rozkłada się więc równomiernie i nie zmniejsza się stopniowo w kolejnych polach, tylko jest skoncentrowany przede wszystkim w tym jednym polu. Kolejne dwa pola («człowiek a instytucja państwa» i «psychika człowieka») obejmują 12,1% i 10,8% słownictwa, następne dwa («praca człowieka» i «człowiek a imponderabilia bytu») po tyle samo – 7,5%. Objętość trzech kolejnych pól również jest zbliżona: «dom człowieka» i «wiedza człowieka» po 3,6%, «ciało człowieka» – 3,3%. Dalej w kolejności występują pola, które obejmują po mniej niż 2% materiału: «artystyczna działalność człowieka», «człowiek a ilość», «otoczenie cywilizacyjne człowieka», «człowiek i Bóg» oraz «człowiek a przyroda». Proporcje opisywanych zjawisk dobrze pokazuje wykres 1.:

**Wykres 1. Zapożyczenia czasownikowe wychodzące z użycia w dobie nowopol-
skiej – układ pól**



Na pole «człowiek w społeczności» u S. Dubisza [Dubisz 2003, 136] i w monografii [Kwapien 2010, 61] składa się 7 podpól: «stosunki międzyludzkie», «stosunki przyjacielskie i towarzyskie», «stosunki służbowe», «stosunki ogólnospołeczne», «zachowanie i postępowanie», «zwyczaje i obyczaje» i «rozrywka, sport, hobby». Tabela 1. pokazuje, że również w tym wypadku rozmieszczenie materiału nie jest równomierne, blisko połowa jednostek leksykalnych mieści się bowiem w podpolu «stosunki międzyludzkie» (157 jednostek z 353 obecnych w tym polu). Na drugim miejscu sytuuje się pole «stosunki ogólnospołeczne» z liczbą 91 jednostek, kolejne podpole «zachowanie i postępowanie» liczy natomiast 38 jednostek.

Dane liczbowe potwierdzają ekonomiczną zasadę Pareta 20 : 80, która mówi, że 20% zasobów przekłada się na 80% rezultatów. Zbliżone proporcje można zauważyć w wypadku podziału na pola leksykalno-semantyczne, gdzie 69,3% materiału zgromadzone jest w trzech pierwszych polach – trzy pola stanowią 23% z trzynastu pól. W pozostałych 10 polach mieści się zaledwie 30,7% materiału. W wypadku podziału na podpola rozpiętość procentowa jest szersza, ponieważ w dwunastu podpolach, które stanowią 30% podpól, mieści się 74,2% materiału. Można też zauważyć, że pierwsze podpole «stosunki międzyludzkie» obejmuje ponad 20% materiału. Przy analizie liczebności jednostek podpól w obrę-

bie jednego pola zasada Pareta nie ma zastosowania. Główną przyczyną jest to, że reguła powinna być sprawdzana w odniesieniu do pełnego zasobu, a nie tylko do wycinka.

STRUKTURA TEMATYCZNA ZAPOŻYCZEŃ – POLA LEKSYKALNO-SEMANTYCZNE (ANALIZA JAKOŚCIOWA)

Jak już wspomniano, największa liczba zapożyczeń czasownikowych zanikających w dobie nowopolskiej znalazła się w polu «człowiek w społeczności». Najliczniejsze podpole «stosunki międzyludzkie» jest bardzo niejednorodne, znaleźć w nim można czasowniki neutralne, nacechowane pozytywnie lub negatywnie, wyrażano nimi zatem szeroki wachlarz emocji, ale także bardzo zróżnicowane treści. Nie sposób w artykule przytoczyć wszystkich definicji, posłużę się zatem przykładami słów obrazujących wybrane bliskie znaczenia.

Wiele jednostek leksykalnych odnosi się np. do szacunku, podziwu wobec kogoś. Są wśród nich zarówno znaczenia określone w SJPD jako dawne, jak i przestarzałe: *admirować przestarz.* 'podziwiać, uwielbiać',² *celebrować daw.* 'świadczyc komuś honory', *estymować daw.* 'otaczać czią, szanować, poważać; wysoko cenić', *konsyderować 1 daw.* 'poważać, szanować', *respektować przestarz.* 'otaczać respektem, poważać, szanować', tu także *respektować się daw.* 'okazywać szacunek sobie wzajemnie, jeden drugiemu', *szacować przestarz.* 'szanować, poważać, cenić, czcić', *szacować się 1 przestarz.* strona zwrotna czas. szacować w zn. 2.: 'szanować, poważać, cenić, czcić', tu także *szacować się 2 przestarz.* 'szacować, szanować jeden drugiego', *wenerować przestarz.* 'mieć dla kogoś, czegoś szacunek, cześć, okazywać je komuś; poważać, czcić'. Antonimiczny w stosunku do tej grupy czasownik to np. *spernować daw.* 'pogardzać'.

Spośród zapożyczeń wyrażających pozytywny stosunek do kogoś, choć nie zawsze pozytywnie waloryzowanych, należą te, które dotyczą wstawiania się za kimś, protegowania: *forytować 1 przestarz.* *dziś książk.* 'popierać kogoś albo coś, protegować, polecać; wyróżniać, faworyzować', *kredensować 2 daw.* 'sprzyjać komuś, otaczać względami, protegować', *oponować się 2 daw.* 'stawać przy kimś, po czyjejsz stronie', *promować 2 daw.* 'wstawiać się za kim (za czym); protegować, popierać', *promowować 2 daw.* p. *promować* w zn. 3b: 'wstawiać się za kim (za czym); protegować, popierać', *rekomendować 1 wychodzące z użycia* 'wystawiać komuś pochlebne świadectwo; zachwalać, polecać kogoś lub coś'.

Pewien zbiór czasowników odnosi się do rozmowy, przy czym niektóre z nich są neutralne (*dialogować przestarz.* 'rozmawiać', *konkludować 2 daw.* 'omawiać'), inne zaś zawierają komponent semantyczny związany

² Znaczenia przytaczam za SJPD.

z dyskutowaniem (*dysertować przestarz.* ‘rozprawiać, dyskutować’), spieraniem się (*dysputować się daw.* ‘rozprawiać, spierać się’), sprzeciwianiem się (*kontrować przestarz.* ‘być kontra, czyli przeciw czemuś lub komuś; przeczyć, sprzeciwiać się, oponować’, *oponować się 1 daw.* ‘oświadczać się przeciw czemuś, przeciwstawiać się, opierać się czemuś; występować, walczyć przeciw komuś’) czy perswadowaniem (*konwinkować daw.* ‘dowodzić, przekonywać’, *remonstrować przestarz.* ‘przekładać, przedstawiać, tłumaczyć, perswadować, upominać; przeciwstawiać się czemuś; odwoływać się, przeczyć’, *reprezentować 4 daw.* ‘perswadować, tłumaczyć’). Czasownik *apostroflować daw.* oznacza natomiast ‘zwracać się do kogoś z wezwaniem; zagadywać kogoś z naciskiem, z odcieniem nagany’.

Mocniej nacechowane emocjonalnie są te czasowniki, które dotyczą obmawiania kogoś (*bramować daw.* ‘obmawiać, szkalować’, *dyfamować przestarz.* ‘zniesławiać, oskarżać, oczerniać’, *kalumniować daw.* ‘rzucić kalumnie na kogoś; szkalować, spotwarzać’, *paszkwilować daw.* ‘pisać paszkwile; zniesławiać, wydrwiwać, wyszydzać kogoś’, *wecować 2 przestarz.* *dziś pot. środ. przen.* ‘ostro kogoś skrytykować, brać na języki, brać w obroty’), ubliżania komuś (*despektować daw.* ‘czynić komuś despekt; ubliżać, uchylać’), krzyczenia na kogoś, wymyślenia mu (*buzować II daw.* ‘łajać kogoś, gromić’, *futrować II daw.* ‘besztać kogoś, łajać, wymyślać komuś’, *insultować daw.* ‘obrzucać obelgami, znieważać’, *monitować przestarz.* ‘karcić kogoś za niewłaściwe postępowanie, zachowanie się; strofować, napominać’, *reprimandować daw.* ‘strofować, udzielać nagany’) lub kłamstwa (od najmniej nacechowanego *kolorować przestarz. przen.* ‘upiększać, urozmaicać’ (por. *koloryzować* w zn. 1: ‘przesadzać, przejawskrawiać w opowiadaniach w relacjach; blagować’) po *fajnować 2 przestarz. żart.* ‘kłamać, oszukiwać’, *kuglować 2 daw. przen.* ‘oszukiwać, kręcić’).

Kilka jednostek dotyczy prześladowania, nękania kogoś (*molestować 1 przestarz. rzad.* ‘dawać się we znaki; nękać, dokuczać’, *persekutować daw.* ‘ścigać, gonić kogo; prześladować, nękać’, *prosekwować daw.* ‘prześladować kogo, iść za kim trop w trop; ścigać’), dokuczania (*pikować przestarz.* ‘kłuć, drażnić kogo’), spiskowania (*praktykować 1 daw.* ‘prowadzić konszachty, intrygi, spiskować, knować’), zmuszania kogoś (*wiolentować daw.* ‘dopuszczać się wiolencji; zmuszać do czego gwałtem, przemocą’) lub zemsty (*wetować I daw.* ‘oddawać wet za wet, rewanżować się; mścić się’).

Pewien zbiór zapożyczeń odnosi się do czynności bicia: *aplaudować 3 daw. żart.* ‘bić’, *dyscyplinować przestarz.* ‘bić dyscypliną, biczować’, *infestować daw.* ‘napadać, zagrażać, napastować’, *karbować 1 przestarz. przen.* ‘bić, rozbijać, zadawać rany cięte’, *karbować się przestarz.* ‘bić się zadając rany cięte’, *kiereszować przestarz.* ‘ciąć, ranić, kaleczyć czymś’, *knutować przestarz.* ‘bić, chłostać knutem’.

Niekiedy zapożyczenia odnoszą się do podobnych zjawisk, ale dotyczą zróżnicowanych postaw, np. związane są z zachęcaniem do czegoś

dobrego: *animować przestarz.* ‘ożywiać, zabawiać; zagrzewać, podniecać, zachęcać’, *ekscytować przestarz.* ‘pobudzać, zachęcać do wykonania jakiejś czynności; przynaglać, zalecać coś, przypominać’, podczas gdy inne: *instygować 1 daw.* ‘inspirować, gorliwie coś doradzać, podjudzać do czegoś’, *sfomentować daw.* ‘podjudzić, podburzyć, podbechtać, zbuntować’ do podejmowania działań ocenianych negatywnie.

W relacjach międzyludzkich istotne jest też współdziałanie (*akompaniować przestarz.* ‘towarzyszyć komuś, iść z kimś; współdziałać’, *kontrybuować 2 daw.* ‘przyczyniać się do czegoś; współdziałać’) lub rywalizacja (*certować daw.* ‘współzawodniczyć, rywalizować’, *emulować daw.* *dziś książk.* ‘współzawodniczyć, rywalizować’).

Podpole «stosunki ogólnospołeczne» liczy 91 jednostek leksykalnych i podobnie jak podpole «stosunki międzyludzkie» jest bardzo zróżnicowane wewnętrznie. Przykłady zapożyczeń dotyczą z jednej strony włączania kogoś do grupy społecznej *adoptować daw.* ‘przyjąć nieszlachcica do własnego herbu’ lub *afliiować daw.* dokonać afiliacji w zn. 2.: ‘przyjąć do rodziny, herbu, organizacji; przyłączyć’, z drugiej zaś wyłączania: *denacjonalizować daw.* ‘wynaradawiać’, *eksterminować przestarz.* *dziś rzad.* ‘wydalać z kraju’, także w sensie metaforycznym *infamować daw.* ‘skażywać na infamię, pozbawiać czci’.

W tym zbiorze znajdują się czasowniki związane z dbałością o wolność i pokój: *salwować daw.* ‘ratować, wybawiać, ocalać; zachowywać (od zguby)’, a także z sytuacją odwrotną, gdy ten pokój jest odbierany, np. *agrawować 2 daw.* ‘uciskać, uciemniać, ciemiężyć’, *oprymować daw.* ‘uciskać, gnębić; zadawać gwałt’, *koczować daw.* ‘uprowadzać cudzego poddanego, chłopą’. I tak pewne czasowniki wiążą się podejmowaniem starań o pokój: *negocjować przestarz.* to ‘prowadzić układy, pertraktacje, rokowania; umawiać się o coś, omawiać, układać coś’, *pacyfikować przestarz.* ‘nakłaniać do zgody, prowadzić układy o pokój, podczas gdy *rebelizować daw.* – przeciwnie: ‘buntować się, burzyć się; powstawać przeciw komuś (czemuś)’.

Niektóre zapożyczenia wiążą się z przygotowywaniem dokumentów, np. *konsygować 2 przestarz.* ‘zapisać, wciągnąć do protokołu’, *widymować daw.* ‘stwierdzać podpisem przejrzenie dokumentu; poświadczać’. *Akredytować daw.* znaczy ‘poręczać, potwierdzać’, a *anihilować daw.* przeciwnie – ‘unicestwiać, unieważniać, uznawać za niebyłe’.

W podpolu «zachowanie i postępowanie» liczącym 38 jednostek leksykalnych niektóre z nich są związane z porozumiewaniem się w jakiś charakterystyczny sposób, np. *afektować 1 daw.* ‘wypowiadać się, zachowywać się w sposób przesadny, nienaturalny; przesadzać, udawać’, *bałakać* ‘mówić od rzeczy, pleść, bajać’, *bałamucić* ‘mówić od rzeczy, paplać; wikłać, gmatwać, plątać, wicherzyć’, *komponować* ‘zmyślać, blagować, fantazjować’, a także z okazywaniem pewnych emocji *chimerować* ‘pokazywać fanaberie, grymasy, kaprysy, fochy, dziwactwa, narowy; grymasić, kaprysić, dziwaczyć, narowić się’. Kilka czasowników odnosi się

do zachowania się ludzi dumnych, przekonanych o swojej wartości: *brylować* 'być przedmiotem podziwu, wyróżniać się; popisywać się', *czwanić się* 'przedstawiać samego siebie w przesadnie korzystnym świetle; chełpić się, pysznić się, popisywać się', *magnifikować się* 'być dumnym, pysznym, wyniosłym'.

Część z zapożyczeń wiąże się z prowadzeniem lekkiego trybu życia (*bajdykować* 'wałęsać się, próżniaczyć się', *balansować* 'bawić się, hulać, włościć się', *bonować I* 'używać, prowadzić przyjemne, wesołe życie, hulać', *deboszować* 'prowadzić życie lekkie, awanturnicze, hulaszczcze; hulać', *laufrować* 'włościć się bez celu, wałęsać się') lub z narażaniem siebie lub innych na ryzyko (*azardować 2/ hazardować* 'narażać na ryzyko, wystawiać na niebezpieczeństwo; ryzykować', *brawować* 'nie liczyć się z niebezpieczeństwem, wystawiać się nierozważnie i niepotrzebnie na niebezpieczeństwo, narażać się czymś niepotrzebnie, chełpić się śmiałością, odwagą, lekceważyć coś').

Analiza wyrazów z tego podpoła pokazuje, że czasowniki wychodzące z użycia odnosiły się przede wszystkim do czynności nacechowanych negatywnie, niewiele jest tu bowiem przykładów odnoszących się do działań ocenianych pozytywnie: *rachować* w znaczeniu 'żyć, gospodarować oszczędnie, racjonalnie; nie trwonić pieniędzy, oszczędzać', a także dwa bliskie znaczenia *aplaudować* 'oklaskiwać, bić oklaski' i *aplaudować 2* 'przyklaskiwać, pochwalać, wyrażać uznanie', ale już *atentować się* 'składać uszanowanie, okazywać szacunek, starać się o czyjeś względy, nadskakiwać' ze względu na podany w definicji synonim *nadskakiwać* sprawia, że znaczenie to nie może być używane jedynie w pozytywnych kontekstach. Podobnie *brylować 1* w znaczeniu: 'być przedmiotem podziwu, wyróżniać się; popisywać się' – nie ma niczego złego w tym, że ktoś się wyróżnia, ale to, że się popisuje, wywołuje negatywne skojarzenia.

Podpole «stosunki służbowe» (z liczbą 26 jednostek) jest mniej skomplikowane semantycznie, pewne znaczenia są sobie bliskie. Najwięcej wyrazów związanych jest z mianowaniem na stanowisko: *instalować daw.* 'wprowadzać kogoś na urząd; umieszczać, urządzać', *instrumentować daw.* 'instalować, mianować', *introdukować daw.* 'wprowadzać na nowe miejsce, urząd', *kreować przestarz.* 'mianować, wynosić na godność, obierać, wybierać', *kreować się przestarz.* strona zwrotna czas. *kreować* w zn. 3. 'mianować, wynosić na godność, obierać, wybierać', *nominować 1 przestarz.* 'mianować, powoływać, wyznaczać kogoś na stanowisko', *patentować daw.* 'mianować kogoś czymś, dawać komuś dokument nominacyjny'.

Kilka zapożyczeń odnosi się do awansu: *forsztelować daw.* 'przedstawiać, podawać do awansu', *fortragować daw.* 'przedstawiać kogoś do awansu; dawać komuś wyższe stanowisko, awansować', *promować 1 daw.* 'podnosić do wyższej godności, awansować', *promowować 1 daw.* p. *promować* w zn. 3a.: 'podnosić do wyższej godności, awansować'.

Kiedy ktoś pracował dobrze, był za tę pracę wynagradzany, czego dotyczą czasowniki: *kontentować 2 przestarz.* 'opłacać, wynagradzać, zaspokajać', *pensjonować przestarz.* 'zaopatrywać kogo w pensję; przyznawać, wyznaczać komu stałą rentę, emeryturę itp.; przenosić na pensję, emeryturę', a także mógł dostać zaliczkę: *awansować 2 przestarz.* 'wypłacić naprzód, dać zaliczkę pieniężną', *zaforszuszować przestarz.* 'zapłacić awansem'. Kiedy natomiast pracował źle, albo zmieniała się sytuacja, mógł zostać zwolniony: *licencjować 2 daw.* 'zwalniać ze służby (wojsko, żołnierzy itp.)', *reformować 2 daw.* 'usunąć ze służby czynnej, odesłać, przenieść na reformę', *zabszytować daw.* 'zwolnić kogoś ze służby (zwłaszcza z wojska); relegować' lub mógł zwolnić się sam: *dyspensować się daw.* 'zwalniać, uwalniać siebie od pewnych obowiązków'.

Czasowników o innych znaczeniach jest w tym podpolu niewiele, np. *antyszambrować przestarz.* 'wyczekiwać w przedpokojach, usiłując dotrzeć do wpływowych osób', czy *prywatyzować daw.* 'zajmować się czymś z amatorstwa, nieurzędowo, dorywczo'.

Zapozyczenia wychodzące z użycia w dobie nowopolskiej w podpolu 'rozrywka, sport, hobby' (15 jednostek leksykalnych) dotyczą różnych rodzajów rozrywek lub sportu: tańca (*angażować do tańca fraz. daw.* 'zamawiać taniec, zapraszać do tańca', *parierować 2 daw.* 'towarzyszyć partnerowi w zabawie, w tańcu', *walcować 2 przestarz.* 'tańczyć walca, wirować w walcu'), zdejmowania maski podczas balu (*demaskować daw.* w znaczeniu dosłownym 'zdejmować maskę zakrywającą twarz') czy pokazywania sztuczek (*kugłować 1 daw.* 'pokazywać sztuczki kuglarskie; błaznować, figlować', *sztukować 2 daw.* 'dokazywać jakiejś sztuki; pokazywać, wyprawiać sztuki, sztuczki').

Niektóre czasowniki dotyczą gier karcianych (*bastować daw.* 'w grze w karty: mówić basta, pasować', *zdebankować daw.* 'w grze w karty: rozbić bank; ograć kogoś') lub hazardu (*azardować 1 daw. p. hazardować* (zn. 1.: *rzad.* 'uprawiać hazard, grę hazardową'), *parierować 2 daw.* 'trzymać jakąś stawkę za gracza', *poniterować 1 daw.* 'w grach hazardowych: stawiać pieniądze przeciw bankowi; w grze w karty: stawiać na kartę, obłożyć kartę stawką'). Z ćwiczeniami fizycznymi wiążą się: fechtunek (*fechtować daw. / fektować daw. p. fechtować się* 'walczyć białą bronią, ćwiczyć się w szermierce, uprawiać fechtunek'), powożenie końmi (*karakolować daw.* 'zataczać koniem koła lub półkola, harcować') i zapasy (*certować się daw.* 'brać udział w zapasach, walczyć').

Co ciekawe, zdecydowana większość wyrazów w tym podpolu została opatrzona kwalifikatorem *dawny*, tylko jeden (*walcować 2*) ma kwalifikator *przestarzały*.

Zapozyczenia w podpolu 'stosunki przyjacielskie i towarzyskie' (14 jednostek leksykalnych) dotyczą głównie relacji miłosnych – zabiegania o czyjeś względy (*adresować się 2 daw.* 'zalecać się', *konkurować 1 przestarz.* 'starać się, ubiegać się o rękę panny, zabiegać o jej względy') oraz uczuć wobec kogoś (*afektować 2 daw.* 'obdarzać afektem, sympatią,

lubić), czułości (*karesować przestarz.* 'pieścić kogoś, być dla kogoś czułym, troskliwym, nadszpeciwać komuś', *każolować przestarz.* 'schlebiać komuś; troskliwie się opiekować kimś; głaskać, pieścić') i komplementowania (*komplimentować przestarz.* p. komplementować 'prawić komplementy; chwalić', *komplimentować się przestarz.* p. komplementować się w zn. 1 'komplementować siebie wzajemnie, obsypywać się wzajemnie komplementami').

Niektóre czasowniki odnoszą się do relacji braterskich: *fraternizować przestarz.* 'bratać się, przyjaźnić z kimś' oraz *fraternizować się przestarz.* forma wzmocniona czas. *fraternizować:* 'bratać się, przyjaźnić z kimś', a także *koligacić się 2 daw. przen.* 'bratać się z kim, łączyć się z czym; daw. kojarzyć się'. Kilka z nich odnosi się do składania wizyt (*wizytować przestarz.* 'składać komuś wizytę, udawać się z wizytą; także: przyjmować gościa u siebie' lub *wizytować się przestarz.* 'składać sobie wzajemnie wizyty; odwiedzać się', *uğeszcząć daw.* 'bywać gdzieś często, uczęszczać') lub prowadzenia rozmowy (*konwersować przestarz. dziś książk.* 'prowadzić rozmowę towarzyską, rozmawiać z kimś').

Ostatnie podpole pola «człowiek w społeczności» – «zwyczaje i obyczaje» liczy 12 jednostek leksykalnych. Czasowniki dotyczą zapraszania (*inwitować przestarz.* 'zapraszać, wzywać'), przedstawiania się (*prezentować się przestarz. dziś książk.* 'przedstawiać się komu', *rekomendować 2 wychodzące z użycia* 'przedstawiać kogoś komuś, dokonywać prezentacji', *rekomendować się 2 przestarz.* 'przedstawiać się'), gratulowania (*winszować 1 wychodzące z użycia* 'składać życzenia, gratulacje; gratulować'), składania życzeń (*felicytować daw.* 'składać życzenia; winszować, gratulować', *winszować 2 przestarz.* 'życzyć czegoś komuś') lub kondolencji (*kondolować przestarz.* 'składać kondolencje').

Słowem o znaczeniu ogólnym jest czasownik *solenizować daw.* 'obchodzić uroczystości; świętować', a ze świętowaniem wiąże się czasem obdarowywanie się: *legować daw. rzad.* 'dać w prezencie'. Dużych umiejętności wymaga też sztuka odmawiania: *rekuzować daw.* 'odmawiać czego, zwłaszcza dawać rekuze', *rekuzować się daw.* 'wymawiać się, uchylać się, odmawiać'.

Pole «człowiek a instytucja państwa» składa się z czterech podpól: «wojsko» obejmuje 37 jednostek leksykalnych, «własność» – 23, «sąd» – 18, «urząd, państwo, polityka» – 14. Czasowniki związane z wojskiem są semantycznie bardzo zróżnicowane, dotyczą one głównie działań podejmowanych przez żołnierzy i ich dowództwo w czasie przygotowania do walki i w czasie jej trwania.

W czasie przygotowania do walki i przemieszczania się odnoszą się m.in. do stacjonowania (*konsystować daw.* 'mieć postój, stać załogą; stacjonować'), dbałości o zaopatrzenie (*szttyftować 2 przestarz.* 'zaopatrywać w coś; zakładać, organizować, fundować; zwłaszcza w odniesieniu do wojska: wystawiać, uzbrajać własnym kosztem') i o konie (*remontować przestarz.* 'o koniach: być nabywanym dla wojska na remoncie; o woj-

sku: zaopatrywać się w świeże konie', czy *furażować przestarz.* 'starać się o furaż, zdobywać furaż (*przestarz.* 'pasza dla koni wojskowych)'), budowania okopów i zabezpieczeń (*flankować 2 przestarz. wojsk.* 'otaczać, obwarowywać flankami', *minować przestarz. wojsk.* 'zakładać miny; *przestarz.* 'ryć podziemne podkopy', *szańcować przestarz.* 'otaczać coś szanćcami; okopywać', *warować 2 daw.* 'otaczać murem, wałem, obwarowywać', *warować się 1 daw.* 'obwarowywać się, fortyfikować się'), maszerowania (*defilować przestarz.* 'o wojsku: maszerować, przesuwac się, przeciągać').

W czasie walki związane są z ustawianiem się w szyku (*debuszować przestarz. wojsk.* 'przejsć w rozwiniętym szyku do walki po przebyciu gór, lasów itp.', *szeregować daw.* 'ustawiać, rozstawiać ludzi w szeregu, w szereg'), walką białą bronią (*szermować przestarz.* 'władać bronią białą, walczyć na białą broń'), strzelaniem (*flankierować przestarz.* 'strzelać przed kolumną idącą do ataku albo z jej boku'), także ostrzeliwaniem z dział (*rychtować przestarz.* 'odpowiednio ustawiać (działo); celować', *rychtować się przestarz.* 'o dziale, armacie: być nastawianym na cel', *strychować 5 daw.* 'ostrzeliwać (z dział)'). W walce konieczne są takie działania jak nacieranie (*flankować 1 przestarz. wojsk.* 'nacierać na nieprzyjaciela z boku, osłaniając jednocześnie własne oddziały wojska'), a niekiedy także odwrót, cofanie się (tu różne warianty adaptacji zapożyczonego czasownika *rejterować się*: *rejterować przestarz.* 'o wojsku: cofać się; dziś zwykle żartobliwie: uciekać', *rejterować się daw.* forma wzmocniona czas. *rejterować* o wojsku: 'cofać się; dziś zwykle żartobliwie: uciekać', *rejtyrować daw. p.* *rejterować*: 'o wojsku: cofać się; dziś zwykle żartobliwie: uciekać', *retyrować się daw.* 'rejterować, uciekać, cofać się').

Oczywiście w tym podpolu jest jeszcze wiele innych czasowników odnoszących się do bardzo szczegółowych kwestii, np. werbowania żołnierzy (*kantonować 2 daw.* 'werbować żołnierzy, wybierać rekruta') lub ich zwalniania (*absztytować daw.* 'dawać komu absztyt, zwalniać kogo z wojska, ze służby'), a także m.in. koniecznych ćwiczeń (*manewrować daw.* 'wykonywać ćwiczenia wojskowe, odbywać manewry').

Zapożyczenia w podpolu «własność» są również bardzo zróżnicowane znaczeniowo. Odnoszą się np. do wydawania pieniędzy (*depansować daw.* 'wydawać pieniądze niepotrzebnie, na próżno', *ekspensować 1 przestarz.* 'wydawać pieniądze, łożyć, tracić na coś' *spendować daw.* 'łożyć na coś pieniądze; wydatkować'), dawania na kredyt (*borgować 1 daw.* 'dawać coś na kredyt, pożyczać komuś'), brania w zastaw (*fantować przestarz.* 'brać w zastaw, zajmować, konfiskować za niewypłacalność, za wyrządzoną szkodę itp. '), składania kaucji (*kaucjonować przestarz.* 'składać kaucję, zabezpieczać przez złożenie kaucji'), zastawiania w lombardzie (*lombardować daw.* 'zastawiać w lombardzie; pożyczać komuś pod zastaw przedmiotów wartościowych, towarów itp., brać w zastaw'), korzystania z zysków (*profitować daw.* 'korzystać z czego; ciągnąć zyski, wykorzystywać co'), licytowania czyichś nieruchomości (*stradować prze-*

starz. 'sprzedać czyjeś nieruchomości przez licytację, zabrać czyjąś własność za dług').

W podpolu «sąd» znalazły się czasowniki dotyczące również różnych kwestii, m.in. wzywania do stawienia się przed sądem (*cytować daw.* 'wzywać do stawienia się przed sądem lub władzą'), wpisywania do ksiąg (*ingrosować daw.* 'wpisywać, wciągać do ksiąg, szczególnie hipotecznych', *oblatować daw.* 'wpisać do akt; dokonać oblaty'), prowadzenia śledztwa (*inkwirować przestarz.* 'prowadzić śledztwo, przesłuchiwać, wypytywać, badać'), procesowania się (*litygować się daw.* 'mieć proces, rozprawę sądową; procesować się'), ogłaszania wyroku (*kondemnować daw.* 'skazywać wyrokiem zaocznym, potępiać') po skazanie na banicję (*proskrybować daw.* 'wyjąć spod prawa, skazać na banicję') czy wykonywanie kary śmierci (*egzekwować 1 daw.* 'wykonywać karę śmierci; karać śmiercią').

Ostatnie podpole z pola «człowiek a instytucja państwa», czyli «urząd, państwo, polityka», obejmuje głównie czasowniki związane ze sprawami urzędowymi, takimi jak: wpisywanie do akt (*aktykować daw.* 'wpisać, wpisywać do akt, do protokołu', *immatrykulować daw.* 'wpisać do rejestrów publicznych'), zatwierdzanie urzędowe (*koroborować przestarz. dziś książk.* 'uznać coś oficjalnie; potwierdzić, zatwierdzić coś urzędowo, prawnie; wzmacniać', *roborować daw.* 'urzędowo, prawnie zatwierdzać (akt, umowę itp.)'), pobieranie opłat (*percypować daw.* 'pobierać opłatę, ściągać podatki'), ale także zawieszanie kogoś w wykonywaniu czynności urzędowych (*suspendować 1 przestarz.* 'pobierać opłatę, ściągać podatki'). Do działań związanych z państwem odnoszą się np. czasowniki *mediatyzować hist.* 'pozbawiać praw udzielnych, wcielać udzielne księstwo do większego kraju' czy *turnować daw.* 'w dawnej Polsce: głosować kolejno województwami'.

Trzecim w kolejności polem leksykalno-semantycznym jest «psychika człowieka» wraz z dwoma podpolami o zbliżonej liczbie zapożyczeń «rozum, pamięć, wyobrażenia i ich oceny» (37 jednostek leksykalnych), «uczucia, emocje i ich oceny» (36) oraz jednym reprezentowanym przez znacznie mniejszą ich liczbę «wola i oceny z nią związane» (9).

W podpolu «rozum, pamięć, wyobrażenia i ich oceny» zapożyczenia odnoszą się do różnych czynności, takich jak poznawanie (*agnoskować przestarz.* 'poznać, rozpoznać; stwierdzić niewątpliwość czegoś'), myślenie, rozumowanie (*dubitować daw.* 'rozmyślać, zastanawiać się, medytować', *medytować przestarz. dziś często żart.* 'namyślać się długo, rozważać coś powoli, zastanawiać się; łamać sobie głowę', *rezonować I daw.* 'rozumować', *ruminować 2 daw. przen.* 'przetrawiać w myślach, zastanawiać się, rozważać', *skrutować daw.* 'obserwować, badać, śledzić', *spekulować przestarz.* 'przemyśliwać, kombinować', *trutynować daw.* 'rozważać, roztrząsać'), przypuszczanie (*suponować daw.* 'przypuszczać, domyślać się'), ale też rozróżnianie (*dyscernować daw.* 'rozróżniać, odróżniać'), dowodzenie lub wyjaśnianie (*alegować przestarz.* 'podawać

jako dowód, przytaczać, powoływać się na coś', *demonstrować daw.* 'wykazywać, dowodzić, uzasadniać', *eksplikować przestarz.* 'czynić coś zrozumiałym, jasnym; wyjaśniać, tłumaczyć, uzasadniać', *ewinkować daw.* 'zabezpieczać; udowadniać, wykazywać, potwierdzać'), utrwać w pamięci (*memorować daw.* 'utrwać w pamięci, uczyć się na pamięć') czy przesadzać (*egzagerować przestarz.* 'przypisywać czemuś zbyt wielkie rozmiary, znaczenie; zmyślać, przesadzać').

W podpolu «uczucia, emocje i ich oceny» znalazły się czasowniki dotyczące całego wachlarza odczuć – od pozytywnych jak zachwyć (*ekstazjować się daw.* 'wpadać w zachwyć; unosić się'), wzruszenie (*atandrysować daw.* 'rozczulać, wzruszać'), radość (*kontentować 1 przestarz.* 'cieszyć, radować'), przez smutek i zmartwienie (*sumować II daw.* *dziś gw.* 'martwić się, smucić się, być zasepionym, posępnym, ponurym') po gniew (*furiować daw.* 'wpadać w gniew, złościć się', *pasjonować się daw.* 'wpadać w pasję, złościć się') i rozpacz (*desperować przestarz.* 'rozpaczać, tracić nadzieję; lamentować'). Aż kilka zapożyczeń odnosi się do wprawiania kogoś w zakłopotanie lub zmieszanie (*ambarasować przestarz.* 'przysparzać trudności, zmartwień, sprawiać kłopot; wprawiać w zakłopotanie', *dekoncertować przestarz.* 'wprawiać w zakłopotanie, zbijać z tropu; mieszać, żenować, zawstydząć', *deranżować przestarz.* 'wytrącać ze zwykłego trybu, sprawiać zamieszanie; przeszkadzać', *derutować przestarz.* 'sprowadzać kogoś z prostej drogi, zbijać z tropu', *frasować przestarz.* 'martwić, wprawiać w zakłopotanie', *konfundować przestarz.* 'przyprawiać kogoś o konfuzję, zmieszanie, zakłopotanie; zbijać z tropu, zawstydząć, peszyć'), a także zniechęcania kogoś (*degustować przestarz.* 'napelniać niechęcią, przyprawiać o niesmak, niezadowolenie, obrzydzenie', *dekużować przestarz.* *rzad.* 'odbierać komuś odwagę, energię; zniechęcać, zrażać kogoś').

W podpolu «wola i oceny z nią związane» znalazły się np. zapożyczenia *filować daw.* *przen.* 'robić wybór, decydować', *persewerować daw.* 'trwać uporczywie przy czym, trwać dalej', *rezolwować się daw.* 'zdecydować się, powziąć decyzję, postanowić, namyślić się', *rezygnować się daw.* 'godzić się na coś pod naciskiem konieczności, poddać się czemuś z rezygnacją', *ryzykować się daw.* '(może pod wpływem fr. *se risquer*) porywać się na niepewne przedsięwzięcie, odważać się na co, narażać się na co', *skrupulizować daw.* 'powodować się skrupułami, być zbyt ostrożnym'.

Czwartym polem pod względem liczebności jest pole «praca człowieka» wraz z podpolami «praca fizyczna, rzemiosło, hutnictwo, górnictwo» (36 JL), «gospodarstwo» (9), «handel i usługi» (9) i «praca umysłowa» (3). Najliczniejsze podpole obejmuje różne rodzaje działalności zawodowej, m.in. hutnictwo (*brantować daw.* 'wytapiać, oczyszczać ogniem złoto albo srebro', *fryszować przestarz.* 'oczyszczać kruszce przez przetapianie w specjalnych piecach, świeżyć; przetwarzać surówkę na stal lub żelazo', *glijować daw.* 'rozżarzać wyroby metalowe; żarzyć, wyżarzać', *pudlingo-*

wać przestarz. ‘oczyszczać surówkę z domieszek węgla, krzemu i manganu przez ogrzewanie jej w piecu pudlarskim, gdzie domieszki te ulegają spalaniu, i otrzymywać w ten sposób żelazo zgrzewane w postaci ciastowatej bryły, które trzeba przekuć i przewalcować’), rzemiosło (*dziwerować daw.* ‘kuć stal damasceńską w charakterystyczny falisty deseń na powierzchni, utworzony przez skręcone i skute razem żelazne i stalowe druty i pręty; wytłaczać podobny deseń na zwykłej stali’, *szmelcować 1 przestarz.* ‘pokrywać, ozdabiać metale szmelcem, emalią; także: smarować smołą na gorąco wyrobu żelazne’), druk (*prasować daw.* ‘drukować, tłoczyć’), ale też bycie woźnicą (*fortytować 2 daw.* ‘kierować końmi, powozić, być forysiem’).

Pozostałe podpole obejmują znacznie mniej czasowników: ‘gospodarstwo’ (*sterkoryzować daw.* ‘stosować stercoryzację, nawozić’), ‘handel i usługi’ (*szynkować 1 przestarz.* ‘prowadzić szynk; sprzedawać napoje alkoholowe (głównie w szynku), trudnić się wyszynkiem’) i ‘praca umysłowa’ (*rekognoskować 1 daw.* ‘stwierdzać tożsamość osoby lub rzeczy’).

Pole «człowiek a imponderabilia bytu» jest stosunkowo licznie reprezentowane ze względu na podpole ‘materia’, które obejmuje aż 50 zapożyczeń, niektóre z nich to: *ewaporować przestarz.* ‘ulatniać, parować’, *materializować przestarz.* ‘czynić materialnym, cielesnym, poznawalnym zmysłami’, *precypitować 2 daw.* ‘tworzyć osad na dnie; strącać, osadzać’.

W pozostałych polach odnotowanych zostało znacznie mniej czasowników regresywnych (malejąco – od 27 do 4 czasowników): «dom człowieka» – *ornamentować przestarz.* ‘zdobić, być ozdobą’, «wiedza człowieka» – *graduować daw.* ‘nadawać akademicki stopień naukowy; promować’, «ciało człowieka» – *anatomizować daw.* ‘robić sekcję ciała ludzkiego lub zwierzęcego’, «artystyczna działalność człowieka» – *konterfetować daw.* ‘malować, portretować’, «człowiek a ilość» – *multyplikować przestarz.* ‘mnożyć, pomnażać, zwiększać’, «otoczenie cywilizacyjne człowieka» – *peregrynować przestarz.* ‘odbywać podróże; wędrować, wajażować’, «człowiek i Bóg» – *interdykować daw.* ‘zabraniać wykonywania obrzędów religijnych; w stronie biernej: otrzymać taki zakaz’, «człowiek a przyroda» – *botanizować przestarz.* ‘in. herboryzować; zbierać rośliny w celu ich badania’.

WNIOSKI

Przeprowadzone badania pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków:

- 1) badania dotyczące struktury tematycznej zapożyczeń czasownikowych wychodzących z użycia w dobie nowopolskiej (760 jednostek leksykalnych) zostały przeprowadzone na podstawie klasyfikacji S. Dubisza [Dubisz 2002], analizowane wyrazy należą do 13 z 15 pól wyodrębnionych przez badacza;

- 2) można zauważyć dużą dysproporcję, jeżeli chodzi o liczbę zapożyczeń w poszczególnych polach leksykalno-semantycznych, najliczniejsze pole to: «człowiek w społeczności», które obejmuje blisko połowę analizowanego materiału (353 JZ – 46,4%);
- 3) najliczniej wypełnione podpola we wspomnianym polu to «stosunki międzyludzkie» oraz «stosunki ogólnospołeczne», pierwsze z nich obejmuje blisko połowę jednostek zgromadzonych w tym najliczniejszym z pól;
- 4) zapożyczone czasowniki zgromadzone w podpolu «stosunki międzyludzkie» są zarówno neutralne (*dialogować*), nacechowane pozytywnie (*admiirować*), jak i nacechowane negatywnie (*despektować*);
- 5) dalsza analiza materiału pozwoliłaby na wskazanie przyczyn wewnętrznyjęzykowych i pozajązykowych obserwowanego stanu rzeczy, jednak widać już w tej chwili, że liczba słów wychodzących z użycia ma związek z liczbą nowej leksyki [zob. Kwapien 2010] – im więcej nowych słów w danym kręgu tematycznym, tym więcej słów zanikających;
- 6) życie społeczne było szczególnie istotne dla społeczności posługującej się językiem polskim ze względu na czasy zaborów, odzyskanie niepodległości i inne czynniki polityczne, gospodarcze, kulturowe i w dobie nowopolskiej zasadniczo się zmieniało w stosunku do epok poprzednich; wydaje się, że może to być jedna z głównych przyczyn tak dużej liczby zanikających zapożyczeń z pola «człowiek w społeczności».

Bibliografia

- S. Dubisz, 2002, *Język – Historia – Kultura (wykłady, studia, analizy)*, t. I, Warszawa.
- L.A. Jankowiak, 2005, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 1: *Początki polskiej renesansowej terminologii medycznej*, Warszawa.
- E. Kwapien, 2010, *Kształtowanie się zasobu leksykalnego polszczyzny w XIX wieku – rzeczowniki (na podstawie danych leksykograficznych)*, Warszawa.
- J. Porayski-Pomsta, 2007a, *Kilka uwag o zapożyczeniach leksykalnych z języka francuskiego*, „Prace Filologiczne” t. 53, s. 461–468.
- J. Porayski-Pomsta, 2007b, *Zapożyczenia leksykalne z języka francuskiego we współczesnej polszczyźnie. Charakterystyka strukturalno-semantyczna*, „Poradnik Językowy” z. 5, s. 54–65.

***Thematic structure of the verbal borrowings going out of use
in the New Polish period***

Summary

The subject matter of this paper is the thematic structure of the verbal borrowings going out of use in the New Polish period. An extensive material (of 760 positions) was collected based on SJPD (Doroszewski's Dictionary of Polish) and encompasses lexical units designated with chronological labels. The foreign origin of the words was verified in dictionaries of foreign words. The text presents the quantitative and qualitative arrangement of lexical and semantic fields. The research has shown that nearly a half of the analysed material, i.e. the borrowed verbs going out of use, belonged to the field «human being in a society», and primarily to the following sub-fields: «interpersonal relationships» and «social relationships».

Keywords: vocabulary – lexicology – lexicography – borrowings – verbs – life of words.

Trans. Monika Czarnecka

TEMATYCZNY PODZIAŁ ZAPOŻYCZEŃ LEKSYKALNYCH WYSTĘPUJĄCYCH W ARTYKUŁACH PRASOWYCH POŚWIĘCONYCH ZMIANOM KLIMATU

Artykuł wpisuje się w cykl referujący wyniki badań podjętych nad leksyką współczesnych tekstów prasowych skoncentrowanych na problemie globalnego ocieplenia,¹ a poświęcony został analizie semantycznej wyrazów obcych. Celem niniejszych dociekań jest podjęcie próby odpowiedzi na pytanie, które kręgi tematyczne i w jaki sposób zostały wypełnione przez wyekscerpowaną leksykę zapożyczoną. Wnioski wysnute na podstawie niniejszej analizy umożliwią ich późniejsze zestawienie z rezultatami analizy wyrazów rodzimych, co pozwoli na pełne określenie, w których płaszczyznach życia człowieka kryzys klimatyczny znalazł najpełniejsze odzwierciedlenie.

Perspektywa czasowa rozważanego przez nas materiału empirycznego objęła rok 2019. Obiektem poznawczym uczyniono korpus 120 losowo wybranych artykułów prasowych zamieszczonych w Internecie (po 10 tekstów z każdego miesiąca). Po dokonaniu ekscerpacji całkowitej użytkano 5 731 leksemów, z czego 4 284 były wyrazami rodzimymi (75%), a 1 447 to wyrazy obce (25%). Wśród zapożyczeń dominowały pożyczki właściwe (1046, czyli 72,3%), następnie wymienić należy kalki strukturalne, mieszane oraz semantyczne² (w sumie 324 leksemy, czyli 22,4%), zapożyczenia sztuczne (59, czyli 4,1%) oraz cytaty³ (18, czyli 1,2%).

¹ Zob. M. Wojtyńska-Nowotka, *Zmiany klimatu w prasie. Leksyka obca w artykułach prasowych poświęconych zjawiskom zmian klimatycznych* – artykuł złożony do publikacji w tomie pokonferencyjnym XXV Dorocznej Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Słowistów POLYSLAV; M. Wojtyńska-Nowotka, *Zmiany klimatu w prasie. Słownictwo nacechowane w nagłówkach artykułów prasowych poświęconych zjawiskom zmian klimatycznych* – artykuł złożony do publikacji w tomie pokonferencyjnym VI Międzynarodowej Konferencji Online Nowy Wymiar Filologii. Języki, Literatura, Językoznawstwo, Kultura.

² Klasyfikacji replik dokonano według propozycji A. Witalisz; zob. A. Witalisz, *Anglosemantyzm w języku polskim – ze słownikiem*, Kraków 2007, s. 99–104.

³ Zasady wyodrębniania cytatów – zob. B. Nowowiejski, *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku (na materiale czasopism)*, Białystok 1996, s. 43.

Do zbadania interesującej nas kwestii użyty został schemat zaproponowany przez B. Batko-Tokarz.⁴ Językoznawczynie zaprojektowała go jako narzędzie klasyfikacji tematycznej współczesnego słownictwa polskiego. Struktura schematu opiera się na 7 sferach, 45 polach oraz na 205 podpolach.

Należy wskazać, że głównym kryterium wyodrębniania jednostek leksykalnych ustanowiono znaczenie aktualne danego słowa,⁵ a więc ustalone na podstawie kontekstu. W rezultacie podjętego rozwiązania liczba pożyczek zwiększyła się do 2 388 jednostek, przy czym każda z nich w strukturze schematu pojawiła się tylko raz. Za istotne uznano sprawdzenie, w jaki sposób znaczenia aktualne wypełnią schemat sfer tematycznych. Powielanie wyników badań B. Batko-Tokarz, która w swojej pracy przeanalizowała znaczenia leksykalne słownictwa współczesnej polszczyzny, wydaje się w tym miejscu niepotrzebne.

Trzeba dodać, że rozpatrywany zbiór został przejęty do polszczyzny z 20 języków.⁶ Dominację okcydentalizmów potwierdza układ rangowy, w którym największymi grupami były: galicyzmy (fr.) – 648, czyli 32%; germanizmy (niem.) – 574, czyli 28,2%; anglicyzmy (ang.) – 529, czyli 26%; latynizmy (łac.) – 450, czyli 22%. Następnie usytuowały się zapożyczenia sztuczne – 69, czyli 3,4%; greczyzmy (gr.) – 36, czyli 1,8%; bohemizmy (czes.) – 33, czyli 1,6%. Pożyczki z pozostałych języków były sporadyczne i pochodziły z: rosyjskiego (ros.) – 13, ukraińskiego (ukr.) – 9, włoskiego (wł.) – 7, węgierskiego (węg.) – 7, hiszpańskiego (hiszp.) – 4, japońskiego (jap.) – 2, holenderskiego (hol.) – 1, tureckiego (tur.) – 1, guarani – 1, australijskiego (austr.) – 1, hinduskiego (hind.) – 1, serbsko-chorwackiego – 1 i z języków osmańsko-tureckich – 1. Przedstawione zestawienie pozwala na wysnucie wstępnego wniosku: o zmianach klimatycznych mówimy, posługując się słownictwem w dużym stopniu międzynarodowym, w którym coraz bardziej widoczny staje się wpływ najmłodszych zapoży-

⁴ B. Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego: teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.

⁵ Ze względów stylistycznych, w celu unikania powtórzeń, używam rzeczowników *wyraz*, *leksem*, *słowo* jako synonimów.

⁶ Etymologia wyrazów obcych podana została za USJP. W wypadku pożyczek dawnych, które w USJP zostały potraktowane jako wyrazy rodzime, źródło przejęcia podano za słownikiem pod red. W Doroszewskiego. W odniesieniu do wyrazów o niepewnej etymologii jako język źródłowy podano ten, który został wymieniony na pierwszym miejscu w wybranym źródle leksykograficznym (w USJP lub SJPDor). Przyjęte rozwiązanie pozwala uniknąć wskazywania i omawiania różnic w etymologiach podawanych przez inne źródła leksykograficzne, co nie jest tematem niniejszego artykułu. [Lista rangowa wyrazów według języka pochodzenia opracowana na podstawie innych źródeł mogłaby się nieco różnić od listy sporządzonej przez autorkę. W niektórych wypadkach przynależność jednostek do poszczególnych pól wydaje się dyskusyjna. Red.].

czeń, czyli anglicyzmów.⁷ Fakt ten stanowi odzwierciedlenie postrzegania katastrofy klimatycznej jako problemu o niespotykanej dotąd skali, który w płaszczyźnie leksyki umiędzynarodowionej łączy ludzi różnych narodowości. Warto zaznaczyć, że obecność zapożyczeń z języków o dużej mocy (angielski, francuski, niemiecki) to także rezultat

znacznego przyspieszenia kontaktów między językami i między naukowcami za sprawą dokonującej się obecnie rewolucji technicznej i technologicznej, nowych mediów oraz z racji upowszechniania się znajomości języków obcych.⁸

Omówienie kwestii semantycznych rozpoczniemy od zaprezentowania sposobu wypełnienia struktury schematu klasyfikacyjnego przez wyekscerpowany materiał leksykalny. Układ rangowy sfer tematycznych przedstawiony został w poniższej tabeli.

Tabela nr 1. Układ rangowy sfer tematycznych utworzonych przez wyrazy obce

Sfera	Liczba leksemów	Udział [%]	Liczba użyć	Udział [%]
IV. Człowiek w społeczeństwie	789	33,0	2250	28,7
VI. Człowiek i przyroda	635	26,6	2981	38,0
II. Człowiek jako istota psychiczna	304	12,7	955	12,2
V. Człowiek i technika	304	12,7	720	9,2
III. Codzienne życie człowieka	197	8,2	419	5,3
I. Człowiek jako istota fizyczna	83	3,5	171	2,2
VII. Kategorie fizyczne	76	3,2	355	4,5
Razem	2388	100,0	7851	100,0

Odwołując się do przytoczonych danych liczbowych, możemy stwierdzić, że na pierwsze miejsce wysunęła się sfera **IV. Człowiek w społeczeństwie** (galicyzmy 27,5%, germanizmy 24,6%, anglicyzmy 23,4%, latynizmy 20,4%). W analizowanych artykułach przedstawiony został obraz świata, w którym człowiek współczesny zmiany klimatu postrzega nie przez pryzmat swojego indywiduum, lecz zbiorowości, do której należy. Największe zagrożenie upatrywane jest w możliwości zaburzenia prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Z tego powodu możemy dostrzec wyraźną dominację czterech pól: 19. *Funkcjonowanie państwa*, 23. *Zasady współżycia społecznego*, 30. *Finanse* oraz 29. *Biznes*.⁹

⁷ S. Dubisz, *Najnowsze dzieje języka polskiego. Rozwój polszczyzny w latach 1918–2018*, Warszawa 2020, s. 62.

⁸ A. Ciostek, *Polska terminologia unijna i brukselizmy. Próba systematyzacji*, Warszawa 2019, s. 115.

⁹ Z uwagi na ograniczoną objętość artykułu omówione zostały jedynie te pola (i w ich obrębie te podpola), które cechowały się największą liczbą jednostek leksykalnych.

W strukturze pola **19. Funkcjonowanie państwa** w dużym stopniu zaakcentowało swoją obecność podpole **19.2. Stosunki międzynarodowe**. Istotnym zagadnieniem stała się polityka klimatyczna prowadzona przez Unię Europejską, ukierunkowana na walkę z efektem cieplarnianym. Leksyka zbioru cechuje się dużą liczebnością i urozmaicheniem, a także wysokim udziałem terminologii charakterystycznej dla dokumentów unijnych, co zilustrować możemy przykładami:¹⁰ *ambitne cele klimatyczne* (ang. *ambitious climate change goal*), *cena emisji CO₂* (ang. *carbon emissions pricing*), *mechanizm kompensacyjny* (ang. *compensation mechanism*), *neutralność węglowa* (ang. *carbon neutrality*), *neutralność klimatyczna* (ang. *greenhouse gas emissions neutrality*), *pakiet klimatyczny* (ang. *climate package*), *polityka klimatyczna* (ang. *climate politics*), *polityka węglowa* (ang. *carbon policy*), *porozumienie klimatyczne* (ang. *climate agreement*), *pozwolenie na emisję CO₂* (ang. *emission permits*), *zerowa emisja* (ang. *zero emission*), *zielony dekret* (ang. *green decree*), *zrównowagowany rozwój* (ang. *sustainable development*), *zwrot ekologiczny* (ang. *ecological turn*); *delegat* (fr. *délégué*), *negocjacje* (fr. *négociation*), *partia* (fr. *partie*), *partner* (fr. *partenaire*), *plan* (fr. *plan*), *program* (fr. *programme*), *propozycja* (fr. *proposition*), *reprezentować* (fr. *représenter*), *rywalizować* (fr. *rivaliser*), *strategiczny* (fr. *stratégique*); *delegacja* (niem. *Delegation*), *formalny* (niem. *formal*), *globalny* (niem. *global*), *interes* (niem. *Interesse*), *klub* (niem. *Klub*), *koalicja* (niem. *Koalition*), *konferencja* (niem. *Konferenz*), *neutralny* (niem. *neutral*), *oficjalny* (niem. *offiziell*), *polityk* (niem. *Politiker*), *reakcja* (niem. *Reaktion*), *redukować* (niem. *reduzieren*), *transfer* (niem. *Transfer*); *polityka* (gr. *politike (téchnē)*); *ratyfikować* (p.-łac. *ratificar*), *traktat* (łac. *tractatus*), *weto* (łac. *veto*). Ponadto godny uwagi jest zasób leksykalny, za pomocą którego podnoszono problematykę ruchów migracyjnych. Masowe przemieszczanie się ludności postrzegane było jako jeden z groźniejszych skutków kryzysu klimatycznego dla stabilizacji społeczeństwa, np.: *fala migracji* (ang. *wave of migration*), *kryzys migracyjny* (ang. *European migrant crisis*), *migracja klimatyczna* (ang. *the great climate migration*), *migrant klimatyczny* (ang. *climate migrant*), *ruchy migracyjne* (ang. *migration movements*), *uchodźca klimatyczny* (ang. *climate refugee*); *emigrować* (fr. *émigrer*), *emigracja* (fr. *émigration*), *wiza* (fr. *visa*); *migracja* (łac. *migratio*), *migrować* (łac. *migro*); *imigrant* (niem. *Immigrant*).

W odniesienia do pola **23. Zasady współżycia społecznego** warto wskazać, że w centrum znalazło się podpole **23.3. Stosunki, grupy i organizacje społeczne**. Uwidocznił się tu duży udział słownictwa związanego z protestami społecznymi (zwłaszcza młodzieży) skierowanymi przeciwko wielowiekowej, nieracjonalnej praktyce eksploatacji środowi-

¹⁰ W obrębie poszczególnych zbiorów zapożyczenia wymienione zostały w kolejności wynikającej z układu rangowego ustalonego według największej liczby leksemów reprezentujących dany język źródłowy.

ska naturalnego oraz przeciw brakowi efektywnych działań politycznych podejmowanych przez instytucje państwa w walce ze zmianami klimatycznymi. Jako reprezentatywne jednostki możemy tu wskazać np. *aktywizm* (fr. *activisme*), *angażować* (fr. *engager*), *apel* (fr. *appel*), *blokować* (fr. *bloquer*), *krytykować* (fr. *critiquer*), *marsz* (fr. *marche*), *organizacja* (fr. *organisation*), *petycja* (fr. *pétition*), *postulować* (fr. *postuler*), *protestować* (fr. *protester*), *rebelia* (fr. *rébellion*), *sondaż* (fr. *sondage*), *transparent* (fr. *transparent*); *aktywista* (niem. *Aktivist*), *blokada* (niem. *Blockade*), *bunt* (niem. *Bund*), *demonstrant* (niem. *Demonstrant*), *ignorować* (niem. *ignorieren*), *inicjatywa* (niem. *Initiative*), *plakat* (niem. *Plakat*), *postulat* (niem. *Postulat*), *protest* (niem. *Protest*), *reagować* (niem. *reagieren*); *akcja* (łac. *actio*), *apelować* (łac. *appello*), *demonstracja* (łac. *demonstratio*), *frekwencja* (łac. *frequentia*), *fundacja* (łac. *fundatio*), *kondukt*¹¹ (łac. *conductus*), *konsultacja* (łac. *consultatio*), *publiczny* (łac. *publicus*); *die-in* (ang. *die-in*), *piątkowy strajk klimatyczny*¹² (ang. *Fridays For Future*), *respondent* (ang. *respondent*), *ruch* (ang. *movement*), *ruch ekologiczny* (ang. *ecological movements*), *ruch zero waste* (ang. *zero waste movement*), *strajk klimatyczny* (ang. *strike for climate*, *Climate Strike*), *globalny strajk dla przyszłości* (ang. *Global Strike for Future*), *Strajk szkolny dla klimatu* (ang. *School strike for climate*), *Młodzieżowy Strajk Klimatyczny* (ang. *Youth Strike for Climate*).

Z omówionym zbiorem koresponduje podpole **23.2. Zachowania i wyrażenia nieakceptowane społecznie**. W ramach egzemplifikacji przywołajmy takie słowa jak np.: *agresja* (fr. *agression*), *atak* (fr. *attaque*), *awantura* (fr. *aventure*), *kontrolować* (fr. *contrôler*), *krytykować* (fr. *critiquer*), *mystyfikacja* (fr. *mystification*), *propaganda* (fr. *propagande*), *rewolucja* (fr. *révolution*), *sceptycyzm* (fr. *scepticisme*), *sceptyk* (fr. *sceptique*); *denializm klimatyczny* (ang. *climate change denial*), *ekoterrorysta* (ang. *ecoterrorist*), *klimatosceptyk* (ang. *climate sceptic*), *negacjonista klimatyczny* (ang. *climate denier*), *teoria spiskowa* (ang. *conspiracy theory*); *afera* (niem. *Affare*), *agent* (niem. *Agent*), *hamować* (śr.-w.-niem. *hamen*), *ignorować* (niem. *ignorieren*), *szkoda* (st.-nm. *Scado*).

Spójrzmy również na leksykę pola **30. Finanse**, której rolą było uświadomienie czytelnikom, w jak wysokim stopniu równowaga stanu zasobów pieniężnych gospodarki światowej narażona jest na skutki zmian klimatu. W artykułach prasowych koncentrowano się na rosnących kosztach obciążających instytucje państwa w wielu zakątkach globu,

¹¹ Rzeczownik *kondukt* w znaczeniu 'forma protestu': „W niektórych miastach zorganizowano kondukty pogrzebowe. Według demonstrantów mają one obrazować to, że zmiany klimatyczne stanowią egzystencjalne zagrożenie dla ludzkości”; <https://forsal.pl/amp/1442406,usa-protesty-klimatyczne-w-sklepach.html> [dostęp: 24.01.22].

¹² Ortografia przytoczona została w pisowni oryginalnej, zastosowanej w artykułach prasowych poddanych ekscerpcji.

a ponoszonych w wyniku niszczycielskiej działalności powodzi, pożarów, suszy, tajfunów. Zwracano uwagę na pilną potrzebę międzynarodowego zwiększenia nakładów finansowych na wdrażanie nowoczesnych metod walki z globalnym ociepleniem. Tematyka ta odnalazła realizację w trzech podpolach: **30.3. Podatki, opłaty, świadczenia pieniężne**, np.: *blokada budżetowa* (ang. *budget blockade*), *budżet* (ang. *budget*), *podatek energetyczny* (ang. *energy tax*), *podatek węglowy* (ang. *carbon tax*), *ścieżka finansowania* (ang. *funding path*), *środki unijne* (ang. *union resources*); *abonament* (fr. *abonnement*), *finansować* (fr. *financer*), *milion* (fr. *million*), *pensja* (fr. *pension*); *deficyt* (niem. *Defizit*), *kwota* (niem. *Quote*), *rachunek* (niem. *Rechnung*); *subsydium* (łac. *subsidium*); **30.4. Bankowość**, np.: *bank centralny* (ang. *central bank*), *bank komercyjny* (ang. *commercial bank*), *bankowość mobilna* (ang. *mobile banking*), *czek* (ang. *check, cheque*), *dywersyfikacja* (ang. *diversification*), *instytucja finansowa* (ang. *financial institution*), *kapitał* (ang. *capital*), *ryzyko systemowe* (ang. *systemic risk*), *stabilność finansowa* (ang. *financial stability*), *wymóg kapitałowy* (ang. *capital requirement*); *bank* (niem. *Bank*), *kredyt* (niem. *Kredit*); **30.1. Czynności, przedmioty związane z pieniędzmi**, np.: *inflacja* (niem. *Inflation*), *inwestycja* (niem. *Investition*), *kosztować* (śr.-w.-niem. *kosten*), *prywatny* (niem. *privat*), *ryzyko* (niem. *Risiko*); *karta płatnicza* (ang. *cash card*); *alokacja* (łac. *ad 'do' + locatio*), *kalkulacja* (p.-łac. *Calculatio*), *suma* (łac. *summa*).

Z powyższymi zagadnieniami pozostaje w relacji pole **29. Biznes**, którego centrum pokryły dwa podpole: **29.3. Handel i usługi** oraz **29.2. Funkcjonowanie firm i przedsiębiorstw**. Ogół zagadnień poruszanych w pierwszym zbiorze obrazują takie wyrazy obce jak: *Black Friday* (ang. *Black Friday*), *bonus* (ang. *bonus*), *decyzja zakupowa* (ang. *buying decision*), *import* (ang. *import*), *zdrowa konkurencja* (ang. *healthy competition*), *obcięcie kosztów* (ang. *cutting costs*), *lider* (ang. *leader*), *marketing* (ang. *marketing*), *promocja* (ang. *promotion*), *supermarket* (am.-ang.), *szaleństwo zakupowe* (ang. *shopping madness*), *wybór konsumencki* (ang. *consumer choice*), *zachowanie konsumenckie* (ang. *consumer behaviour*); *akcyza* (niem. *Akzise*), *eksport* (niem. *Export*), *handel* (niem. *Handel*), *klient* (niem. *Klient*), *konsument* (niem. *Konsument*), *rabat* (niem. *Rabatt*); *galeria* (fr. *galerie*); *konsumpcja* (łac. *consumptio*). Z drugiego zaś zbioru zaczerpnąć możemy następujące przykłady: *branża* (fr. *branche*), *korporacja* (fr. *corporation*), *partner* (fr. *partenaire*), *serwis* (fr. *service*), *firma* (fr. *firme*); *biznes* (ang. *business*), *inwestor* (ang. *investor*), *lider* (ang. *leader*), *menedżer* (ang. *manager*), *gigant* (ang. *Gigantes*), *świat biznesu* (ang. *business world*). Przytoczone słownictwo najczęściej używane było w kontekstach zogniskowanych wokół konsumpcjonizmu przyjmowanego jako styl życia. Autorzy artykułów prasowych niejednokrotnie wskazywali, że głównej przyczyny zmian klimatycznych należy upatrywać w ukierunkowaniu życia człowieka na zaspokajanie potrzeb materialnych. Równie często wskazywano na szkodliwe dla środowiska

naturalnego działania międzynarodowych korporacji, których celem jest jedynie czerpanie jak największego zysku.

Na następnym miejscu układu rangowego uplasowała się sfera **VI. Człowiek i przyroda** (galicyzmy 25,8%, germanizmy 23,1%, latynizmy 20,2%, anglicyzmy 19,8%), w której strukturze zasadnicze miejsce zajęło pole **39. Ziemia**. Gros tekstów skoncentrowało się wokół problemu zanieczyszczenia środowiska naturalnego jako głównej przyczyny przyspieszających zmian klimatycznych, dlatego w centrum dostzegamy podpole **39.6. Ochrona i zanieczyszczenie środowiska**. Uszegregowane tu jednostki leksykalne w przeważającej części zdawały sprawę z nieustannie pogarszającego się stanu przyrody ożywionej i nieożywionej, np.: *dramatyczny* (fr. *dramatique*), *emisja* (fr. *émission*), *koncentracja* (fr. *concentration*), *kontrola* (fr. *contrôle*), *metan* (fr. *methane*), *park* (fr. *parc*), *segregować* (fr. *ségréger*), *toksyczny* (fr. *toxique*), *użytkować* (fr. *utiliser*); *efektywny* (niem. *effektiv*), *emitent* (niem. *Emittent*), *emitować* (niem. *emittieren*), *globalny* (niem. *global*), *ingerencja* (niem. *Ingerenz*), *interes* (niem. *Interesse*), *likwidacja* (niem. *Liquidation*), *neutralny* (niem. *neutral*), *rezerwat* (niem. *Reservat*), *skala* (niem. *Skala*); *biogospodarka* (ang. *bioeconomy*), *dioksyna* (ang. *dioxin*), *emisja gazów cieplarnianych* (ang. *greenhouse gas emission*), *emisja z budynków* (ang. *building sector emissions*), *mitigacja* (ang. *mitigation*), *plastik* (ang. *plastic*), *recykling* (ang. *recycling*), *globalna redukcja zanieczyszczeń* (ang. *emission reduction targets*), *wyzwanie środowiskowe* (ang. *environmental challenges*), *zakwaszenie oceanu* (ang. *ocean acidification*); *dewastować* (łac. *devasto*), *efekt* (łac. *effectus*), *kolor*¹³ (łac. *color*), *konsekwencja* (łac. *consequentia*), *naturalny* (łac. *naturalis*), *substancja* (p.-łac. *substantia*); *dekarbonizacja* (*de-* + *karbonizacja*),¹⁴ *ekologia* (*eko-* + *-logia*), *proekologiczny* (*pro-* + *ekologiczny*).

Drugim wyeksponowanym podpołem jest **39.7. Rolnictwo**, gdyż ta dziedzina działalności człowieka jest szczególnie narażona na negatywne oddziaływanie emisji gazów cieplarnianych. W tekstach najczęściej opisywano klęski żywiołowe niszczące uprawy, przybliżano negatywne dla flory i fauny rezultaty intensywnego rolnictwa opartego na stosowaniu nawozów sztucznych i substancji toksycznych, a także wielokrotnie nadmieniano o rabunkowym wycinaniu lasów tropikalnych. Kwestie te odzwierciedlone zostały przez użycie takich leksemów jak: *intensywny* (fr. *intensif*), *lokalny* (fr. *local*), *metoda* (fr. *méthode*), *plantacja* (fr. *plan-*

¹³ Chodzi tu o zmieniający się pod wpływem zanieczyszczeń kolor oceanów: „Zmiany klimatyczne postępują i mają wpływ na niemal całe środowisko. Do 2100 roku ponad połowa powierzchni oceanów będzie miała inny kolor niż obecnie”; <https://ceo.com.pl/zmiany-klimatyczne-do-2100-r-mogadoprowadzic-do-zmiany-koloru-polowy-swiatowych-oceanow-naukowcyznalezli-sposob-na-unikniecie-tej-ekologicznej-katastrofy-89616> [dostęp: 24.01.2022].

¹⁴ Zapis etymologii zapożyczeń sztucznych przytoczono za USJP.

tation), *retencja* (fr. *rétention*), *tragiczny* (fr. *tragique*); *chemia* (niem. *Chemie*), *grunt* (śr.-w.-niem.), *maszyna* (niem. *Maschine*), *melioracja* (niem. *Melioration*), *praktyka* (niem. *Praktik*), *stosować* (niem. *stossen*); *erozja* (ang. *erosion*), *farmer* (ang. *farmer*), *rolnictwo ekologiczne* (ang. *ecological farming*), *rolnictwo wielkopowierzchniowe* (ang. *large scale farming*), *sektor rolny/ rolniczy* (ang. *agriculture/ agricultural sector*), *teren* (ang. *terrain*); *naturalny* (łac. *naturalis*); *monokultura* (*mono-* + *kultura*), *pestycydy* (*pesty-* (od łac. *pestis* ‘zaraza’) + *-cyd*); *hodowla* (ukr. *hodiwlja*, *hodówlja*).

Nie budzi zdziwienia fakt, że w omawianej sferze swoją obecność zaznaczyło pole **38. Pogoda**. Dla mieszkańca każdej części świata zmiany klimatu są najbardziej zauważalne i odczuwalne właśnie w zakresie zjawisk atmosferycznych. W analizowanych tekstach w największym stopniu wyeksponowano coraz liczniej występujące anomalie pogodowe, które pociągają za sobą katastrofalne konsekwencje, co najpełniej reprezentuje podpole **38.2. Zjawiska atmosferyczne**, np.: *bryza* (fr. *brise*), *drastyczny* (fr. *drastique*), *dynamika* (fr. *dynamique*), *formować* (fr. *former*), *huragan* (fr. (*h*)*ouragan*), *intensywny* (fr. *intensif*), *lokalny* (fr. *local*), *sporadyczny* (fr. *sporadique*), *temperatura* (fr. *température*); *cyklon* (niem. *Zyklon*), *ekstremalny* (niem. *extremal*), *fala* (niem. *fallen*), *kulminacja* (niem. *Kulmination*), *proces* (niem. *Prozess*), *ryzyko* (niem. *Risiko*), *sztorm* (d.-niem. *storm*); *determinować* (łac. *determino*), *dominować* (łac. *domino*), *efekt* (łac. *effectus*), *ekstremum* (łac. *extremum*), *maksimum* (łac. *maximum*), *minimum* (łac. *minimum*), *minus* (łac. *minus*), *negatywny* (łac. *negativus*), *regularny* (p.-łac. *regularis*), *suma* (łac. *summa*); *ekstremalne zjawiska pogodowe* (ang. *extreme weather events*), *fala upałów* (ang. *heat wave*), *powódź błyskawiczna* (ang. *flash flood*), *prąd strumieniowy* (ang. *jet stream*), *tajfun* (ang. *typhoon*); *anomalia* (gr. *anōmalía*); *tornado* (hiszp. *tornado*). Więcej światła na przywołane zagadnienie rzuca leksyka podpole **38.1. Klimat**, np.: *anomalie klimatyczne* (ang. *climate anomaly*), *czynniki antropogeniczne* (ang. *anthropogenic factors*), *armagedon* (ang. *Armageddon*), *efekt cieplarniany* (ang. *greenhouse effect*), *efekt domina* (ang. *domino effect*), *ekstremalne zjawiska klimatyczne* (ang. *extreme climate events*), *katastrofa klimatyczna* (ang. *climate catastrophe*), *katastrofa naturalna* (ang. *natural disaster*), *kryzys klimatyczny* (ang. *climate crisis*), *Wielkie Przyspieszenie* (ang. *Great Acceleration*), *punkt krytyczny* (ang. *critical point*), *martwy punkt* (ang. *death point*), *ryzyko klimatyczne* (ang. *climate risk*), *stan zagrożenia klimatycznego* (ang. *climate emergency declaration*), *system klimatyczny* (ang. *climate system*), *globalna średnia temperatura* (ang. *global average temperature*), *top* (ang. *top*), *trend* (ang. *trend*), *zjawisko pogodowe* (ang. *weather phenomena*), *zmiana klimatu* (ang. *climate change*); *cykl* (fr. *cycle*), *kataklizm* (fr. *cataclysm*), *klimat* (fr. *climat*); *apogeum* (niem. *Apogaum*), *generować* (niem. *generieren*), *mechanizm* (niem. *Mechanismus*); *cykliczny* (łac. *cyclicus*), *efekt* (łac. *effectus*), *kryzys* (łac. *crisis*), *maksimum* (łac. *maximum*);

apokalipsa (gr. *apokálypsis*), *diagnoza* (gr. *diágnōsis*), *katastrofa* (gr. *ka-tastrophē*).

Znaczny udział zasobu leksykalnego przypisany został również do pola **41. Świat zwierząt** oraz pola **42. Świat roślin**. Chociaż w obu zbiorach znajdziemy wiele dawno przejętych do polszczyzny nazw różnych gatunków flory i fauny, to nie brakowało słownictwa nowszego, referującego skutki zmian klimatycznych szczególnie dotyczących świata natury ożywionej. W obrębie pola **41. Świat zwierząt** swoją obecność zaznaczyły podpola: **41.9. Owady**, np.: *adopcja* (łac. *adoptio*), *deformacja* (łac. *deformatio*), *dieta* (łac. *diaeta*), *kondycja* (łac. *condicio*), *migrować* (łac. *migro*), *plaga* (łac. *plaga*), *fauna* (łac. *Fauna*), *norma* (łac. *norma*); *dramatyczny* (fr. *dramatique*), *hotel*¹⁵ (fr. *hôtel*), *insekt* (fr. *insecte*), *kolonia* (fr. *colonie*), *organizm* (fr. *organisme*), *presja* (fr. *pression*), *problem* (fr. *problème*); *szkodniki* *minujące liście* (ang. *leaf miner*); *larwa* (niem. *Larve*); *sзараńcza* (ros. *saranczá*); *patogen* (*pato-* + *-gen*) oraz **41.7. Zwierzęta wodne**, np.: *biotop* (*bio-* + *-top*); *dorsz* (niem. *Dorsch*), *krytyczny* (niem. *kritisch*), *muszla* (niem. *Muschel*), *oceaniczny* (niem. *ozeanisch*), *proces* (niem. *Prozess*), *rafa* (d.-niem. *ref*), *region* (niem. *Region*), *szkielet* (niem. *Skellet*), *śledź* (pln.-germ. *sild*), *tuńczyk* (niem. *Thunfisch*); *marlin* (ang. *marlin*), *sukces reprodukcyjny* (ang. *reproductive success*); *foka* (fr. *phoque*), *kaszalot* (fr. *cachalot*), *rekin* (fr. *requin*); *delfin* (łac. *delphinus*), *krokodyl* (łac. *crocodilus*); *meduza* (gr. *Médousa*); *fitoplankton* (*fito-* + *plankton*). W zakresie pola **40. Świat roślin** najwięcej elementów zgromadziło podpole **40.2. Rośliny leśne i łąkowe**, co wskazuje na to, że właśnie te ekosystemy są najbardziej zagrożone globalnym ociepleniem, np.: *degradacja* (p.-łac. *degradatio*), *funkcja* (łac. *functio*), *konwalia* (łac. (*lilium*) *convallium*); *borealny* (fr. *bo-réal*), *rezultat* (fr. *résultat*), *absorbować* (fr. *absorber*); *skala* (niem. *Skala*), *strefa* (niem. *Streifen*); *industrializacja* (ang. *industrialization*), *odlesianie* (ang. *deforestation*), *trend* (ang. *trend*); *tajga* (ros. *tajgá*). Ciekawą grupą zapożyczeń było podpole **40.7. Rośliny egzotyczne**, reprezentowane przez np.: *makademia* (ang. *macadamia nut*), *małpi chleb* (ang. *monkey-bread tree*), *mango* (ang. *mango*), *orzeszek ziemny* (ang. *earthnut*); *banan* (fr. *ba-nane*), *baobab* (fr. *baobab*), *jojoba* (fr. *jojoba*); *busz* (niem. *Busch*), *dżungla* (niem. *Dschungel*), *egzotyczny* (niem. *exotisch*); *awokado* (hiszp. *avocado*), *kakao* (hiszp. *cacao*); *marakuja* (guarani *murucuyá*); *bawełna* (czes. *baw-lna*). Słownictwo to jest dobitnym świadectwem globalizacji – wszak w każdym większym sklepie z łatwością odnajdziemy na półkach owoce i warzywa pochodzące z najodleglejszych zakątków Ziemi.

¹⁵ Chodzi tu o hotel dla owadów: „Z uzyskanych środków Greenpeace prowadzi działania w celu ochrony pszczół. Wcześniej była to m.in. budowa «hotelu» dla zapylaczy czy odtworzenie zniszczonej przez pestycydy populacji «pszczół»”; <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,25265970,pszczoły-uznano-za-najwazniejsze-zwierzeta-swiata-kryzys-klimatyczny.html> [dostęp: 24.01.2022].

Kolejną sferą w przedstawionym układzie rangowym jest **II. Człowiek jako istota psychiczna** (germanizmy 27%, latynizmy 23,7%, galicyzmy 23%, anglicyzmy 14,5%). W strukturze zbioru na pierwsze miejsce wysunęło się pole **9. Działalność intelektualna człowieka**. W tekstach zamieszczonych w Internecie na tematykę zmian klimatycznych spoglądano przede wszystkim z perspektywy walki z globalnym ociepleniem, w której główną bronią ludzkości uczyniono zdobywcze nauki, stąd dużą rolę odegrało podpole **9.4. Działalność naukowa**, reprezentowane przez takie jednostki leksykalne jak np.: *autor* (niem. *Autor*), *ekspert* (niem. *Experte*), *geografia* (niem. *Geographie*), *grafika* (niem. *Graphik*), *indeks* (niem. *Index*), *konkluzja* (niem. *Konklusion*), *kryterium* (niem. *Kriterium*), *laboratorium* (niem. *Laboratorium*), *logika* (niem. *Logik*), *projekt* (niem. *Projekt*), *statystyka* (niem. *Statistik*); *argument* (łac. *argumentum*), *doktor* (łac. *doctor*), *dokument* (łac. *documentum*), *dyscyplina* (łac. *disciplina*), *ekspedycja* (łac. *expeditio*), *eksperyment* (łac. *experimentum*), *fakt* (łac. *factum*), *informacja* (łac. *informatio*), *koncepcja* (łac. *conceptio*), *kwestia* (łac. *quaestio*), *mapa* (łac. *mappa*), *matematyka* (łac. *mathematica*), *medycyna* (łac. *medicina*), *profesor* (łac. *professor*), *reguła* (łac. *regula*), *temat* (łac. *thema*, ~*atis*); *algorytm* (fr. *algorithme*), *alternatywa* (fr. *alternative*), *ankieta* (fr. *enquête*), *azot* (fr. *azote*), *dokumentować* (fr. *documenter*), *ekonomia* (fr. *économie*), *ekspertyza* (fr. *expertise*), *hipoteza* (fr. *hypothèse*), *metoda* (fr. *méthode*), *model* (fr. *modèle*), *raport* (fr. *rapport*), *specjalista* (fr. *spécialiste*), *symulacja* (fr. *simulation*), *teza* (fr. *thèse*), *typ* (fr. *type*); *bio-geoinżynieria* (ang. *bio-geoengineering*), *fizyk atmosfery* (ang. *atmospheric physicist*), *geoinżynieria* (ang. *geoengineering*), *inżynieria genetyczna* (ang. *genetic engineering*), *model edukacyjny* (ang. *educational model*), *sieć neuronowa* (ang. *neural network*), *sito molekularne* (ang. *molecular sieve*), *stacja meteorologiczna* (ang. *meteorological station*), *think tank* (ang. *think tank*); *analogia* (gr. *analogía*), *antyteza* (gr. *antithesis*), *dylemat* (gr. *dílēmma*, *dilēmmatos*), *fizyk* (gr. *physikós*), *kategoria* (gr. *katēgoría*); *antropologia* (*antropo-* + *-logia*), *biologia* (*bio-* + *-logia*), *dendrologia* (*dendro-* + *-logia*), *ekologia* (*eko-* + *-logia*), *klimatologia* (*klimat* + *-logia*). Tuż za nim uplasowało się podpole **9.1. Nazwy działań intelektualnych człowieka**, wymienić tu warto jednostki: *abstrakcja* (niem. *Abstraktion*), *identyfikować* (niem. *identifizieren*), *interesować* (niem. *interessieren*), *kombinacja* (niem. *Kombination*), *konkludować* (niem. *konkludieren*), *krytyczny* (niem. *kritisch*), *spekulować* (niem. *spekulieren*), *szacować* (niem. *schatzen*); *hipokryzja* (fr. *hypocrisie*), *identyfikacja* (fr. *identification*), *koncentracja* (fr. *concentration*), *sugerować* (fr. *suggérer*), *weryfikacja* (fr. *vérification*); *definiować* (łac. *definio*), *negować* (łac. *nego*), *obserwacja* (łac. *observatio*); *analiza* (gr. *análysis*).

Jak mogliśmy zauważyć, wśród leksemów wypełniających omawianą sferę pojawiło się słownictwo specjalne. Warto nadmienić, że terminologia wprowadzana do artykułów prasowych niemających charakteru naukowego odzwierciedla zjawisko charakterystyczne nie tylko dla pol-

szczyzny, czyli rosnące nasycenie współczesnego słownictwa naukowego terminami będącymi anglicyzmami.¹⁶ Wyrazy te bez większych przeszkód przenikają do innych stylów języka, zwłaszcza do stylu medialnego, który staje się coraz bardziej wyspecjalizowany.¹⁷ Jednocześnie duży udział pożyczek z języka angielskiego w obrębie analizowanego zasobu leksykalnego jest wyrazem rosnących potrzeb nominacyjnych. Tematyka globalnego ocieplenia przypisana jest do czasów współczesnych, a więc mówimy o niej w znacznym stopniu słownictwem nowym. Bardzo szybkie tempo rozwoju cywilizacyjnego, zwłaszcza w dziedzinie nauki i powiązanych z nią techniki i technologii, skutkuje coraz większą możliwością precyzyjnego określenia istoty efektu cieplarnianego, jego szczegółowych przyczyn i wielorakich skutków.

Przejdźmy do sfery **V. Człowiek i technika** (anglicyzmy 39,5%, galicyzmy 27,3%, germanizmy 21,1%), której leksyka w największym stopniu oddaje tempo dzisiejszego postępu cywilizacyjnego. Lwia część analizowanych wyrazów zgrupowała się w obrębie dwóch pól: **35. Energia** oraz **33. Urządzenia i maszyny**. Dominacja pola akcentującego wielość i różnorodność kwestii związanych z energią nie budzi wątpliwości. Najważniejszym zadaniem w walce ze zmianami klimatu jest rezygnacja ze spalania węgla, gdyż to właśnie ono jest odpowiedzialne za globalne ocieplenie. Opublikowane teksty poruszały przede wszystkim problem produkcji i zużycia energii. Bardzo często autorzy zwracali uwagę na konieczność przyspieszenia procesu wykorzystywania źródeł czystej energii. Omawiane podpole reprezentują następujące pożyczki: *bilans energetyczny Ziemi* (ang. *Earth's Energy balance*), *dystrybucja* (ang. *distribution*), *energetyka nuklearna* (ang. *nuclear power*), *czysta energia* (ang. *clean energy*), *energia elektryczna* (ang. *electrical energy*), *energia jądrowa* (ang. *nuclear energy*), *energia odnawialna* (ang. *renewable energy*), *energia słoneczna* (ang. *solar energy*), *energia wiatrowa* (ang. *wind energy*), *zielona energia* (ang. *green energy*), *fotowoltaiczny* (ang. *photovoltaic*), *globalny gracz* (ang. *global player*), *konsultant energetyczny* (ang. *energy consultant*), *mikroinstalacja* (ang. *micro-installation*), *miks energetyczny* (ang. *energy mix*), *nuklearny* (ang. *nuclear*), *paliwo płynne* (ang. *liquid fuels*), *panel słoneczny* (ang. *solar panel*), *rynek energetyczny* (ang. *energy market*), *transformacja energetyczna* (ang. *energy transformation*), *zielona transformacja* (ang. *green transformation*), *źródło alternatywne* (ang. *alternative sources*), *źródła odnawialne* (ang. *renewable sources/resources*); *atom* (fr. *atome*), *energetyka* (fr. *énergétique*), *gaz* (fr. *gaz*), *kolektor* (fr. *collecteur*), *redukcja* (fr. *réduction*); *energia*

¹⁶ E. Mańczak-Wohlfeld, *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Kraków 2006, s. 11.

¹⁷ P. Gajda-Gałuska, *Kształtowanie się polskiej terminologii biznesowej (na przykładzie „Czasu” z lat 1870–1914). Analiza semantyczna*, Kraków 2018, s. 16.

(niem. *Energie*), instalacja (niem. *Installation*), *neutralny* (niem. *neutral*), *priorytet* (niem. *Priorität*); *biomasa* (*bio-* + *masa*).

Drugim zbiorem, który znacząco wyróżnił się pod względem liczby leksemów, jest pole **33. Urządzenia i maszyny**. Słownictwo wypełniające jego strukturę zogniskowało się wokół najliczniejszego podpola **33.4. Komputery / informatyka**. Trafiły tu głównie anglicyzmy, których znaczenia odnosiły się do dziedziny informatyki, np.: *aplikacja* (ang. *app* < *application*), *bajt* (ang. *byte*), *chmurowe przetwarzanie danych* (ang. *cloud computing*), *cyfryzacja* (ang. *digitalization*), *infrastruktura sieciowa* (ang. *network infrastructure*), *innowacja* (ang. *innovation*), *być kluczem do czegoś* (ang. *to be the key to sth*), *outsourcing* (ang. *outside-resource-using*), *rozwiązania chmurowe* (ang. *cloud solutions*), *smart rozwiązanie* (ang. *smart solutions*), *startup* (ang. *startup*), *inteligentny system sterowania ruchem* (ang. *intelligent vehicle control system*), *uczenie maszynowe* (ang. *machine learning*), *usługa chmurowa* (ang. *cloud service*); *system* (fr. *système*), *wirtualny* (fr. *virtuel*); *informacja* (łac. *informatio*); *instalacja* (niem. *Installation*).

Na tle zaprezentowanego układu rangowego zarysował się tylko jeden zbiór średniej wielkości. Jest to sfera **III. Codzienne życie człowieka** (galicyzmy 27,4%, germanizmy 26,9%, anglicyzmy 20,3%, latynizmy 16,2%). Na sposób percypowania zmian klimatycznych przez współczesnego człowieka rzuca światło dominująca pozycja pola **13. Najbliższe środowisko człowieka**. Z wyekscerpowanej leksyki wyłania się obraz ogromnych trudności z przygotowaniem terenów zurbanizowanych na rezultaty globalnego ocieplenia. Teksty prasowe najczęściej kierowały uwagę czytelników na konieczność szybkiego przystosowania infrastruktury miast nie tylko na skutki niespodziewanych, gwałtownych ulew, ale także na fale upałów, które są szczególnie dotkliwe z powodu bardzo gęstej zabudowy i zbyt małej ilości terenów zielonych. Problematyka ta podnoszona była w obrębie podpola **13.5. Miasto**, np.: *adaptacja do zmian klimatu* (ang. *adaptation to climate change*), *działania adaptacyjne* (ang. *adaptation actions*), *beton* (ang. *beton*), *city* (ang. *city*), *developer* (ang. *developer*), *zarządzanie kryzysowe* (ang. *crisis management*), *park kieszonkowy* (ang. *pocket park*), *przestrzeń zielona* (ang. *green space*), *smart city* (ang. *smart city*), *strategia adaptacyjna* (ang. *adaptive strategy*), *miejska wyspa ciepła* (ang. *urban heat island*); *adaptacja* (niem. *Adaptation*), *aglomeracja* (niem. *Agglomeration*), *architektura* (niem. *Architektur*), *obiekt* (niem. *Objekt*), *plac* (niem. *Platz*), *projekt* (niem. *Projekt*), *prowizoryczny* (niem. *provisorisch*), *ratusz* (śr.-w.-niem. *Rathaus*), *ryzyko* (niem. *Risiko*); *adaptować* (fr. *adapter*), *aleja* (fr. *allée*), *basen* (fr. *bassin*), *mer* (fr. *maire*), *park* (fr. *parc*), *promenada* (fr. *promenade*), *urbanizacja* (fr. *urbanisation*); *metropolia* (gr. *metrópolis*); *infrastruktura* (*infra-* + *struktura*).

Drugą wyróżniającą się całością jest pole **15. Jedzenie i jego przygotowanie**. Zgromadzone tu słownictwo unaocznia lęk przed niewystar-

czającą ilością pożywienia na świecie, co uwidacznia się w wydłużającej się liście brakujących produktów zwłaszcza pochodzenia roślinnego. Przyczyna wiązana jest z procesem wymierania coraz większej liczby gatunków flory i fauny, co jest bezpośrednią konsekwencją ocieplania się klimatu. Z drugiej zaś strony w analizowanych tekstach intensywnie uwidaczniały się obawy przed wprowadzaniem na dużą skalę żywności modyfikowanej genetycznie. W ramach egzemplifikacji przytoczmy następujące leksemy: *baton* (fr. *âbton*), *draża* (fr. *dragée*), *makaron* (fr. *macaron*), *magazyn* (fr. *magasin*), *menu* (fr. *menu*), *subsydiować* (fr. *subsidier*); *luzem* (niem. *los*), *modyfikować* (niem. *modifizieren*), *zupa* (niem. *Suppe*), *restauracja* (niem. *Restauration*), *talerz* (st.-w.-niem. *Talier*), *alkohol* (niem. *Alkohol*), *cukier* (niem. *Zucker*); *olej* (łac. *oleum*), *oliwa* (łac. *olivum*), *dieta* (łac. *diaeta*), *apetyt* (łac. *appetitus*), *negatywny* (łac. *negativus*), *oryginalny* (łac. *originalis*), *naturalny* (łac. *naturalis*); *kawa* (czes. *kava*), *czekolada* (wł. *cioccolata*); *GMO* (skr. od ang. *genetically modified organism*).

Na peryferiach układu rangowego znalazły się dwie najmniejsze sfery. Pierwsza z nich to **I. Człowiek jako istota fizyczna** (galicyzmy 28,9%, germanizmy 27,7%, latynizmy 22,9%, anglicyzmy 12%), a jej centrum ustanowiło pole **4. Choroby i ich leczenie**. Zgrupowane tu słownictwo miało na celu uświadomienie czytelnikom zależności stanu zdrowia człowieka od tempa zmian klimatycznych: im szybciej przebiega globalne ocieplenie, tym bardziej ludzkość narażona jest na epidemie i rosnącą liczbę chorób cywilizacyjnych. Przyjrzyjmy się kilku wybranym pożyczkom: *bakteria* (fr. *bactérie*), *epidemia* (fr. *épidemie*), *etap* (fr. *étape*), *grypa* (fr. *grippe*), *notować* (fr. *noter*), *organizm* (fr. *organisme*), *wirus* (fr. *virus*); *borelioza* (łac. *borrelioses*), *cholera* (łac. *cholera*), *E.coli* (łac.), *negatywny* (łac. *negativus*), *salmoneloza* (łac. *salmonellosis*), *sepsa* (łac. *sepsis*); *alergia* (niem. *Allergie*), *depresja* (niem. *Depression*), *infekcja* (niem. *Infektion*), *proces* (niem. *Prozess*), *ryzyko* (niem. *Risiko*); *denga* (ang. *dengue*), *depresja klimatyczna* (ang. *climate depression*), *gorączka zachodniego Nilu* (ang. *West Nile fever*), *skala globalna* (*global scale*), *tropikalny* (ang. *tropical*), *Zika* (ang. *Ziika Forest of Uganda*), *supergrzyb* (ang. *super fungus*), *wektor* (ang. *vector*); *antybiotyk* (*anty-* + gr. *biotikós*); *malaria* (wł. *malaria*).

Ostatnim zbiorem jest sfera **VII. Kategorie fizyczne** (galicyzmy 31,6%, germanizmy 27,6%, latynizmy 22,4%, zapożyczenia sztuczne 10,5%), której leksyka posłużyła do zobrazowania skali zmian klimatu: ich rozmiaru i szybkości postępowania. Należy wskazać, że większość stanowiły jednostki oddające w różny sposób podwyższającą się globalną temperaturę na Ziemi. Przykładami użytych wyrazów obcych są: *apogeum* (niem. *Apogeum*), *barwa* (niem. *Farbe*), *ekstremalny* (niem. *extremal*), *ryzyko* (niem. *Risiko*), *strefa* (niem. *Streifen*); *drastyczny* (fr. *drastique*), *fatalny* (fr. *fatal*), *gaz* (fr. *gaz*), *kontrola* (fr. *contrôle*), *koncentracja* (fr. *concentration*), *temperatura* (fr. *température*); *ocieplenie* (ang. *warming*).

W tym miejscu przejdźmy do podsumowania zarysowanej analizy. Przedstawiony opis struktury tematycznej słownictwa obcego potwierdza, że w obrazie zmian klimatycznych, oddanym w treści wybranych artykułów prasowych, przeważa antropologiczny punkt widzenia. Ludzkość na globalne ocieplenie patrzy przede wszystkim z perspektywy zbiorowości i największe obawy rodzi możliwość zakłócenia prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. Świat przyrody ożywionej i nieożywionej, od którego zależy przetrwanie gatunku ludzkiego, został przesunięty na drugie miejsce. Świadczy to o tym, że nie dokonano jeszcze przewartościowania postrzegania naczelnego miejsca człowieka w ekosystemie Ziemi. Cechą charakterystyczną prezentowanego zasobu leksykalnego jest duży udział wyrazów ujemnie nacechowanych semantycznie, co z jednej strony wiąże się z coraz bardziej dotkliwymi skutkami podwyższania się globalnej temperatury, a z drugiej strony z pesymistycznymi przewidywaniami co do możliwości złagodzenia czy w ogóle powstrzymania katastrofy klimatycznej. Na zakończenie wymienimy słowa kluczowe leksyki zapożyczonej, które stanowią kondensację treści omawianego zbioru. Są to: *zmiana klimatu (zmiany klimatyczne), temperatura, klimat, procent, problem, raport, gatunek, klimatyczny, cel*.

Bibliografia

- B. Batko-Tokarz, *Tematyczny podział słownictwa współczesnego języka polskiego: teoria, praktyka, leksykografia*, Kraków 2019.
- A. Ciostek, *Polska terminologia unijna i brukselizmy. Próba systematyzacji*, Warszawa 2019.
- W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1969.
- S. Dubisz, *Najnowsze dzieje języka polskiego. Rozwój polszczyzny w latach 1918–2018*, Warszawa 2020.
- S. Dubisz (red. nauk.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2008.
- P. Gajda-Gałużka, *Kształtowanie się polskiej terminologii biznesowej (na przykładzie „Czasu” z lat 1870–1914). Analiza semantyczna*, Kraków 2018.
- E. Mańczak-Wohlfeld, *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Kraków 2006.
- B. Nowowiejski, *Zapożyczenia leksykalne z języka niemieckiego w polszczyźnie XIX wieku (na materiale czasopism)*, Białystok 1996.
- A. Witalisz, *Anglosemantyzmy w języku polskim – ze słownikiem*, Kraków 2007.
- M. Wojtyńska-Nowotka, *Zmiany klimatu w prasie. Leksyka obca w artykułach prasowych poświęconych zjawiskom zmian klimatycznych* – artykuł złożony do publikacji w tomie pokonferencyjnym XXV Dorocznej Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Sławistów POLYSLAV.
- M. Wojtyńska-Nowotka, *Zmiany klimatu w prasie. Słownictwo nacechowane w nagłówkach artykułów prasowych poświęconych zjawiskom zmian klimatycznych* – artykuł złożony do publikacji w tomie pokonferencyjnym VI Międzynarodowej Konferencji Online Nowy Wymiar Filologii Języki, Literatura, Językoznawstwo, Kultura.

***Thematic division of the lexical borrowings used in the press articles
dedicated to climate change***

Summary

This paper presents an analysis of the borrowed lexis used in press articles concerned with climate change. The aim of the research was to describe the thematic structure of foreign words, which reflects the way in which global warming is perceived by the contemporary human being. The results of the conducted analysis have demonstrated that the greatest share belonged to the vocabulary related to the functioning of the human being in the society. The sphere related to the world of animate and inanimate nature was ranked second.

Keywords: climate change – global warming – contemporary Polish language – foreign lexis – thematic circles – linguistic statistics

Trans. Monika Czarnecka

Marta Piasecka

(Uniwersytet Warszawski,

e-mail: marta.piasecka@uw.edu.pl)

ORCID: 0000-0001-6444-5867

DOI: 10.33896/ForJ.2022.5.7

O JESZCZE I JUŻ W TEKSTACH PODRĘCZNIKÓW DO NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO NA POZIOMACH A1 I A2

Przedmiotem nauczania leksyki w materiałach do nauczania języka polskiego jako obcego są przede wszystkim czasowniki, rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki, liczebniki, zaimki, część spójników. Poświęcone im ćwiczenia wprowadzające leksykę, utrwalające i poszerzające zasób, powiązane są z nauczaniem zagadnień gramatycznych. Wyrazy zaliczane do partykuł i innych wyrazów funkcyjnych są obecne w tekstach podręcznikowych, lecz nie są one przedmiotem ćwiczeń, które uczyłyby ich znaczeń i użyc w wypowiedzeniach. Sprawia to kłopot i uczącym się, którzy napotykają je w podręcznikach, i nauczycielom, którzy nie zawsze potrafią wytłumaczyć ich znaczenie i funkcje w sposób przystępny dla osób z podstawową znajomością polszczyzny.

Celem artykułu jest przedstawienie znaczeń jednostek o postaci *jeszcze* i *już* w wybranych podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego na poziomach A1 i A2 oraz porównanie ich ze znaczeniami jednostek słownikowych w *Wielkim słowniku języka polskiego* [WSJP, wsjp.pl]. W pracy tej korzystam również z informacji zawartych w *Słowniku gniazdowym partykuł polskich* [SGPP; Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014] i *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* [USJP 2004] oraz przeznaczonym dla uczących się języka polskiego jako obcego na poziomach A1 i A2 *Słowniku minimum języka polskiego* [SMJP; Zgólkowa 2013]. Materiał został wyekscerpowany z podręczników z serii *Hurra!!! Po polsku, Polski jest cool* oraz *Polski krok po kroku*, których dane bibliograficzne znajdują się w spisie literatury.

Nie zajmuję się w tym artykule zagadnieniami terminologicznymi i klasyfikacją przedmiotowych jednostek do klasy partykuł, w poszczególnych opracowaniach leksykograficznych są one różnie klasyfikowane. Interesuje mnie znaczenie omawianych jednostek i ich użycie w wypowiedzeniach w odniesieniu do nauczania leksyki na najniższych poziomach znajomości polszczyzny.

Jednostki *jeszcze* i *już* były przedmiotem opisu w artykułach A. Bańkowskiego: w tekście *Jeszcze i już* [Bańkowski 1971] zaprezentował on

teżę, że wyrazy te są używane, „gdy przekazujemy informację dotyczącą jakiegoś podległego limitacji kwantum” – rozmiar przestrzenny lub czasowy, wielość, liczbę, natomiast w opracowaniu *Jeszcze przy komparatywach* [Bańkowski 1975] zajął się użyciem tej partykuły przy formach stopnia wyższego przymiotników i przysłówków. Według niego *jeszcze* może mieć dwie funkcje: funkcję wskaźnika kontynuacji i funkcję nadawania komparatywowi waloru pozytywnego. Konstrukcję *jeszcze* z formami komparatywu przymiotników i przysłówków analizował także M. Jurkowski [Jurkowski 1984], który stwierdził, że „konstrukcja z *jeszcze* nawiązuje do kontekstu poprzedzającego, a partykuła *jeszcze* właśnie sygnalizuje istnienie w tym kontekście obiektu lub sytuacji o funkcji positiwu”. M. Grochowski w swoim artykule [Grochowski 1986] potwierdził hipotezę o tym, „że wyrażenia reprezentujące relację temporalną mogą być składnikiem eksplikacji semantycznej zdań z partykułą *jeszcze*” i pokazał konteksty, w których nie wprowadza ona następstwa zdarzeń. Partykuły antonimiczne *jeszcze* oraz *już* pojawiły się również u E.V. Padučovej, która omówiła rolę pojęcia presupozycji w opisie partykuł [Padučeva 1992, 98–99].

WSJP notuje trzy operatory metapredykatywne i partykułę o postaci *jeszcze* oraz przysłówek *już* I i *już* II, do którego zaliczają się dwa operatory metapredykatywne, partykuła i modyfikator deklaratywności. W SMJP oraz USJP hasła *jeszcze* i *już* zostały zakwalifikowane do klasy partykuł.

1. W SGPP zanotowana jest partykuła analogii *jeszcze*, o następującej reprezentacji semantycznej:

‘nadawca, wiedząc o T mającym pewne cechy, o których wcześniej była mowa, mówi o T, że prawdziwe jest o nim R’

Może być używana w odniesieniu do nazw przedmiotów i stanów rzeczy oraz zaimków i operatorów kwantyfikacji numerycznej. Użycie tej partykuły ilustrują przykłady:

(...) pokrywka od czajnika spadła jej na podłogę z okropnym hałasem potem upuściła *jeszcze* łyżeczkę i nóż.; Pożegnałem się, tłumacząc, że mam *jeszcze* coś pilnego do zrobienia [SGPP, 220–221].

Także WSJP uwzględnia partykułę analogii *jeszcze* 2., z (quasi-synonimami): *i*, *także*, *też*, o definicji:

‘o tym, o czym mowa, prawdziwe jest to, chociaż można było sądzić, że nic więcej niż to, o czym myśli się wcześniej, nie jest prawdziwe’.

Partykuła *jeszcze* jest najczęściej występującą w tekstach podręcznikowych jednostką o tej postaci. Współwystępuje:

- Z zaimkiem nieokreślonym i pytajnym:

Coś jeszcze?, Jeszcze coś?, Czy coś jeszcze?, Co jeszcze?

Informujesz, ile jeszcze masz do zrobienia i jak zaplanowałaś/zaplanowałeś naukę, żeby zdać wszystko zrobić [HPP2: 40].

- z rzeczownikiem:

Poproszę jeszcze zieloną herbatę [PJC1, 76].

Zobaczymy jeszcze ubrania [PKPK2, 60].

Jeszcze raz dziękujemy za Twoje zaproszenie do Berlina, to były naprawdę cudowne wakacje [HPP2, 122].

Wyjątkowo częste w tej grupie jest właśnie połączenie *jeszcze raz*¹ lub *raz jeszcze*, zarówno w tekstach, jak i w poleceniach do ćwiczeń:

Proszę opisać życie Łucji jeszcze raz używając trybu warunkowego [PKPK2, 131].

Proszę przeczytać wszystkie części wywiadu raz jeszcze i odpowiadając na pytania napisać krótkie streszczenie tekstu [PKPK2, 151].

- z przymiotnikiem, który zastępuje frazę rzeczownikową, będącą nazwą przedmiotu:

Uwielbiam kawę, więc po kolacji też piję jeszcze jedną [PJC2, 91].

– No, jest jeszcze jedno niezłe [liceum – M.P.], ale tam chodzą same kujony, wiesz tacy, co tylko się uczą i uczą i świata poza nauką nie widzą [PKPK2, 43].

- z liczebnikiem lub zaimkiem liczebnikowym z rzeczownikiem:

[W porządku. Coś jeszcze?] – Chyba jeszcze kilka kartonów soku i wodę mineralną [PKPK1, 101].

Ale do wiosny niedaleko! Jeszcze dwa miesiące i będzie zielono! [PKPK1, 106].

To poproszę jeszcze pół kilograma tych czereśni [PJC2, 129].

– Ewa jest na stadionie? Nigdy nie powiedziałbym, że interesuje się piłką nożną. – Oj stary, jeszcze dużo rzeczy o niej nie wiesz [HPP2, 118].

- z wyrażeniem przyminkowym, odnoszącym się do nazwy miejsca:

Pojedziemy najpierw na Cmentarz Rakowicki, a potem jeszcze na Salwator [PKPK2, 93].

- ze zdaniem, które informuje o tym, że oprócz tego, o czym była mowa wcześniej, ktoś musi wykonać, wykonuje lub wykonał potem inne czynności:

Musimy jeszcze kupić buty i dodatki! (...) – A możesz wcześniej jeszcze nam doradzić? [PKPK1, 154].

¹ M. Grochowski uznał ciąg *jeszcze raz* za osobną jednostkę, wyrażenie idiomatyczne [Grochowski 1986, 106].

Przed południem uczy się polskiego, a potem w południe je obiad. Po południu jeszcze uczy się polskiego [PJC1, 132].

W przyszłym roku będę już magistrem, ale chcę znaleźć dobrą pracę, więc zapiszę się jeszcze na kurs niemieckiego i pojadę na staż do Niemiec [HPP2, 37].

A, i jeszcze mają psa! [PKPK2, 71].

O 20:00 zjadłam kolację pizzę, zadzwoniłam jeszcze do mamy i obejrzałam film [PJC2, 145].

Drugą, powtarzającą się jednostką o postaci *jeszcze* jest operator metapredykatywny będący wykładnikiem temporalnym, który w WSJP otrzymał definicję:

‘o tym, o czym mowa, można było to orzec prawdziwie wcześniej i można teraz’: *On jeszcze śpi*

i przypisano mu (quasi-antonim) *już II (funkcyjne)*:

Angela proponuje kino. Nie wie jeszcze, na co mogą pójść, ale sprawdza program w Internecie i wybiera film, który ma dobre recenzje [PKPK2, 20].

Jeszcze jem [PJC2, 97].

Choć w sezonie wydaje się, że co drugi Polak spędza tu wakacje, żeglując na czym się da, są tu jeszcze dzikie miejsca! [HPP1, 151].

Twoja lodówka jest jeszcze na gwarancji, ale nie chodzi. Dzwonisz do serwisu z prośbą o pomoc [HPP2, 89].

Poza tym w schronisku powiedzieli, że jest jeszcze wcześniej i że zdążymy zejść do najbliższej wsi [PKPK2, 74].

Jeszcze jest studentem, ale teraz pracuje w Polsce jako wolontariusz [PJC2, 26].

Dzień dobry. Czy są już świeże drożdżówki? – Jeszcze nie. Będą o 14:00 [PJC2, 131].

Współwystępuje on z orzeczeniem czasownikowym lub imiennym, choć w ostatnim przykładzie czasownik został pominięty (może zostać uzupełniony: *Jeszcze nie ma*). Wydaje się, że w SGPP odpowiada mu przysłówek, który określa czasowniki zawierające komponent kontynuacji trwania lub frazy dewerbalne o znaczeniu temporalnym, np. *Syn jest w pełni samodzielny, a córka jeszcze studiuje* [SGPP, 220–221].

Systematycznie występuje w podręcznikach w zdaniach ilustrujących różnicę między czasownikami niedokonanymi i dokonanymi:

Czytałam, ale jeszcze nie przeczytałam... [PJC1, 248].

Przez ostatnie pół godziny pisałam raport, ale jeszcze nie napisałam [PJC1, 248].

Sprzątałam je [biurko] wczoraj od 15:00 do 18:00, ale jeszcze nie posprzątałam [PJC1, 248].

Pisałam raport dwie godziny, ale jeszcze nie napisałam... [PJC1, 250].

Przez cały dzień sprzątałście / posprzątałście pokój. Jeszcze nie sprzątałście / posprzątałście pokoju? [ćwiczenie wyboru formy; PJC1, 250].

Bardzo rzadko autorki używały operatorów metapredykatywnych – limitatywnego i gradacyjnego. Przykładami kilku wystąpień tego pierwszego (WSJP: *jeszcze* 3. o znaczeniu ‘to nie jest teraz prawdziwe o tym,

o czym mowa, choć było prawdziwe w momencie, o jakim mowa, a który nie był dawno) są następujące wypowiedzenia:

Jeszcze niedawno jedliśmy 7 kg rocznie, a teraz już 5 [informacja o spożyciu ziemniaków w Polsce; PJC1, 196].

Jutro rano wyjeżdżamy na Wszystkich Świętych do rodziny, więc musimy zrobić zakupy jeszcze dzisiaj [HPP2, 148].

Teraz ponad 20. Ale jeszcze 30 lat temu w Polsce było 35–40 tysięcy barów mlecznych [PJC2, 85].

Drugi, którego definicja w WSJP brzmi: ‘tę cechę można orzec o tym, o czym mowa z większą pewnością niż wcześniej lub niż o innym obiekcie’ (*jeszcze* 4.), jest poświadczony tylko dwukrotnie w dwóch podręcznikach dla poziomu A2:

Ostatnio jest jeszcze gorzej, zupełnie nie wiem co robić [PKPK2, 85].

Od szesnastego czerwca miałem letnią sesję egzaminacyjną, była jeszcze trudniejsza niż zimowa [PCJ2, 140].

Właśnie na poziomie A2 programy nauczania języka polskiego jako obcego zalecają wprowadzenie stopniowania przymiotnika i przysłówka, dlatego możliwe było użycie tej jednostki. Podręczniki skupiają się jednak na porównywaniu za pomocą fraz typu: *jest większe niż / od, jest największe, robi lepiej niż, robi najlepiej*.

Ten operator metapredykatywny, który otwiera miejsce dla przymiotnika lub przysłówka w stopniu wyższym, został także odnotowany przez SGPP jako jednostka homonimiczna partykuły *jeszcze*.

W wymienionych wyżej znaczeniach nie mieszczą się następujące użycia:

Zobaczysz, że ci nowi jeszcze będą zadowoleni i jeszcze będziecie się dobrze bawić [PKPK2, 35].

[– W sumie, jak już podeszliśmy z ciężkimi plecakami pod tę stromą górę, doszliśmy na miejsce, to mogliśmy tam zostać i spać w tej ogólnej sali] – Spać w takim tłoku, może jeszcze pod stołem, za taką kasę?! [PKPK2, 74].

Notuje je *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Dla jednostki *jeszcze* z pierwszego zadania jest to znaczenie numer 6b) partykuły *jeszcze* z kwalifikatorem *potoczny*:

«użyta w odniesieniu do czasu przyszłego czasownika ma na celu zapewnienie adresata, który wątpli w urzeczywistnienie się faktu, o którym jest mowa, że będzie on miał miejsce w przyszłości»: *Jeszcze się o tym przekonasz. Jeszcze będziesz z niej dumny*.

Natomiast połączenie *może jeszcze pod stołem* z drugiego zdania podobne jest do frazeologizmu *Jeszcze czego!*, zdefiniowanego jako: «wyrażenie oznaczające ostrą odmowę, oburzenie lub protest» [USJP].

Komunikuje oburzenie i niezgodę na to, o czym była mowa wcześniej, w poprzednim zdaniu.

2. W WSJP zanotowano dwa hasła o postaci *już*: *już* I – przysłówek ('mało brakowało, by stało się to, o czym mowa': *już wychodził, ale nagle...*), którego nie znajdziemy w podręcznikach, oraz *już* II – wyraz funkcyjny o czterech znaczeniach, z których trzy są reprezentowane w podręcznikach.

Jeśli chodzi o *już*, to częściej w podręcznikach występuje operator metapredykatywny o znaczeniu wykładnika temporalnego (inaczej niż w wypadku *jeszcze*), który jest definiowany w WSJP jako:

'o tym, o czym mowa, można to orzec prawdziwie teraz, chociaż nadawca sądził, że będzie to możliwe później'.

Przykłady, w których współwystępuje z orzeczeniem czasownikowym i imiennym:

Szkoda, że złota polska jesień już się skończyła [PKPK1, 106].
Te banany wczoraj były zielone, a dzisiaj już są żółte! [PKPK1, 85].

Jednak dla większości użyć element znaczenia 'choć nadawca sądził, że będzie to możliwe później' wydaje się zbyt mocny. W poniższych przykładach mówiący nie spodziewają się, że zdarzenie zakończy się lub wydarzy się wcześniej, lecz chcą się dowiedzieć albo poinformować o stanie faktycznym, ponieważ obie sytuacje były możliwe. Mami mogła spać lub nie spać w chwili pytania:

[– Mami! Dzień dobry! Czy ty jeszcze śpisz?] – Nie, już nie śpię [PKPK1, 54].

Nadawca ma w momencie mówienia zablokowane karty kredytowe, ale mógł tego nie zrobić do tej chwili:

Karty kredytowe już zablokowałem, ale przyszedłem zgłosić kradzież, bo kamera zarejestrowała mężczyznę, który ukradł portfel [PKP1, 177].

W trzecim przykładzie nadawca referuje sytuację wynikającą z kalendarza uniwersyteckiego, nie można się więc spodziewać czegoś innego. Wystąpienie *już* (ale także *jeszcze*) odnosi się do punktu w czasie wyznaczającego koniec zajęć i początek sesji egzaminacyjnej: *już* jest użyte w odniesieniu do sytuacji po tym punkcie (a *jeszcze* – przed nim):

W pierwszym tygodniu czerwca chodziłam jeszcze na uniwersytet, ale od siódmego czerwca nie mieliśmy już zajęć i uczyłam się w domu do egzaminów [PJC2, 144].

W czwartym przykładzie nadawca znajduje się w takim momencie życia, że jest skłonny odnieść do siebie określenia *stary* i *zmęczony*:

– Przyjacielu, powiedział, jestem już stary, niedługo umrę. Chciałbym żyć jeszcze długo i patrzeć na świat, ale nie wiem, czy warto, bo jestem już zmęczony [HPP2, 156].

Wydaje się, że dla powyższych zdań można zaproponować definicję *już* analogiczną do definicji *jeszcze* 1.: ‘o tym, o czym mowa, można to orzec prawdziwie teraz, a nie można było wcześniej’.

Partykuła analogii *już* ma w WSJP następującą definicję:

‘o tym, o czym mowa to jest prawdziwe, chociaż nadawca sądził, że prawdziwe będzie coś, o czym myśli się później’.

W podręcznikach ilustrują ją użycia na przykład w zdaniach, w których współwystępują z określeniami czasu i ilości:

Przygotowujemy się do nich [święta Bożego Narodzenia – M.P.] już od początku grudnia. Już cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem musimy upiec świąteczne ciastka – pierniczki [PJC1, 303].

Możesz przyjechać do nas – już po jednym weekendzie poczujesz się jak nowo narodzona! [HPP1, 138].

Odwiedziło nas już 15 tysięcy klientów! [HPP1, 138].

Trzeba jeszcze dodać, że organizowane od tamtej pory Zaduszki Jazzowe wyszły poza Kraków, teraz już prawie każde miasto w Polsce ma swoje muzyczne Zaduszki [PKPK2, 94].

Czy to jeszcze dieta, czy już styl życia, a może nawet filozofia? [PJC2, 121].

W jednym z podręczników znalazło się również jedno użycie *już* jako modyfikatora deklaratywności (wykładnika ponaglenia):

Rozmiar XL jest nie dla ciebie! Będziesz wyglądała jak worek. No już, leć po mniejszą! [PKPK1, 154].

Zgodnie z definicją w WSJP wyraża on to, że ‘nadawca uważa, że będzie dobrze, jeśli ten, do kogo mówi, zrobi teraz tak, jak nadawca wskazuje’, a współwystępuje – tak jak w przykładzie – z czasownikiem w trybie rozkazującym (lub przysłówkiem).

3. W ostatniej części artykułu chciałabym zająć się kilkoma zdaniami z *już* i *jeszcze* z ćwiczenia w podręczniku *Polski jest cool. A1* [PJC1, 267]. Zostało ono zamieszczone w lekcji, w której uczący się poznają dopełniacz nazw miast i krajów i uczą się odpowiadać na pytania: *Dokąd jedziesz (idziesz, lecisz)?* oraz *Skąd wracasz (jedziesz, idziesz, lecisz)?* oraz rozumieć w języku polskim podstawowe informacje na lotniskach na tablicach informacyjnych. W ćwiczeniu przedstawiono tablicę przylotów i odlotów z kierunkami lotów, godzinami rozkładowymi i rzeczywistymi przylotów i odlotów oraz statusem lotów (wylądował, wystartował, oczekiwany, odwołany). Zadaniem uczących się jest odczytać te informacje i odpowiedzieć na poniższe pytania podane wraz z najprostszymi odpowiedziami:

1. Czy samolot z Amsterdamu przyleciał już do Warszawy? (– Tak, (już) przyleciał).²
2. Czy samolot z Frankfurtu przyleciał już do Warszawy? (– Nie, (jeszcze) nie przyleciał).
5. Czy samolot do Rygi jest jeszcze w Warszawie? (– Nie, nie ma go (już). / (już) wystartował).
6. Czy samolot do Paryża jest jeszcze w Warszawie? (– Tak, jest (jeszcze) w Warszawie).

Występujące w pytaniach wyrazy *jeszcze* i *już* zaliczają się do operatorów metapredykatywnych – wykładników temporalnych. WSJP – przypomnę – podaje ich następujące definicje: *jeszcze* ‘o tym, o czym mowa, można było to orzec prawdziwie wcześniej i można teraz’ (*On jeszcze śpi*), *już* ‘o tym, o czym mowa, można to orzec prawdziwie teraz, chociaż nadawca sądził, że będzie to możliwe później’ (*Marek już śpi*).

Osoba zadająca pierwsze dwa pytania nie zna sytuacji faktycznej, nie wie, czy samoloty przyleciały, czy nie mają opóźnień. Pytanie *Czy samolot z Amsterdamu przyleciał już do Warszawy?* zawiera więc dodatkową informację w porównaniu z pytaniem *Czy samolot z Amsterdamu przyleciał do Warszawy?* Samolot powinien wylądować zgodnie z rozkładem, nadawca może się jednak spodziewać opóźnienia i chce się dowiedzieć, czy tak się stało. W innej sytuacji znajduje się osoba, która odpowiada na te pytania, ona zna informacje z tablicy przylotów, wie, że samolot z Amsterdamu wylądował. Osoba ta nie sądzi więc, że „będzie to możliwe później”. Może zatem użyć *już* (– *Tak, już przyleciał*) w nawiązaniu do takiego samego wyrażenia w pytaniu, w nawiązaniu do sądu nadawcy pytania. Jeśli chodzi o pytanie nr 2, samolot z Frankfurtu jest oczekiwany zgodnie z rozkładem, właśnie w tym momencie powinien lądować, na tablicy widnieje informacja „Oczekiwany”. Osoba odpowiadająca na pytanie *Czy samolot z Frankfurtu przyleciał już do Warszawy?* może sądzić, że samolot powinien wylądować o wyznaczonej godzinie, nie ma informacji o opóźnieniu, możliwe, że wylądował, ale nie zmieniła się wciąż informacja. Może zatem opowiedzieć: *Nie, jeszcze nie przyleciał*.

Nienaturalne wydają się pytania nr 5 i 6: *Czy samolot do Rygi (Paryża) jest jeszcze w Warszawie?* (zapytalibyśmy raczej: *Czy samolot do Rygi (Paryża) już odleciał?*). Według informacji na tablicy odlotów samolot do Rygi wystartował, można więc odpowiedzieć: *Nie, już go nie ma (w Warszawie)* lub *Nie, już wystartował*. Użycie *już* przez odpowiadającego odbija tu użycie *jeszcze* przez pytającego, ponieważ znowu nie ma mowy o sądzie przeciwnym, ma on informacje o sytuacji rzeczywistej. Natomiast samolot do Paryża ma status „Opóźniony”, najprostszą odpowiedź na pytanie o niego może mieć postać: *Tak, jest jeszcze w Warszawie*, można się było bowiem spodziewać czegoś przeciwnego. Podobnie jak pytania taka odpowiedź raczej nie należy do naturalnej konwersacji.

² W nawiasach podałam możliwe odpowiedzi.

Ćwiczenie to zostało skonstruowane po to, żeby nauczyć rozumienia wyrażen używanych na lotniskach, np. *rozkład, przyleciał, wystartował, wylądował, oczekiwany, opóźniony, odwołany*. Uczący się widzi tablice, analizuje informacje i następnie odpowiada na pytania, nie znajduje się w sytuacji braku informacji, w której mógłby sądzić, że zdarzenia nastąpią wcześniej lub później niż się spodziewa. Pytania o postaci: *Czy samolot z Frankfurtu przyleciał do Warszawy?, Czy samolot do Rygi jest w Warszawie?* oraz odpowiedzi o postaci: *Nie, nie przyleciał, Nie, nie ma go* byłyby w pełni adekwatne zarówno do sytuacji odpowiadającego na nie, jak i celu ćwiczenia. Użycie jednostek *jeszcze* i *już* wydaje się nieuzasadnione, ponieważ w obrębie tego ćwiczenia informacja przez nie wnoszona jest zbędna, a sprawiają kłopot uczącym się o mniejszych kompetencjach, którzy z wykładnikiem temporalnym *jeszcze* spotkali się w tym podręczniku tylko raz przy okazji wprowadzania różnicy znaczeń między czasownikami niedokonanymi a dokonanymi (*Czytałam, ale jeszcze nie przeczytałam.*), a z wykładnikiem temporalnym *już* w ogóle nie mieli okazji zapoznać się w systematyczny sposób.

Analiza materiału językowego zamieszczonego w sześciu podręcznikach dostosowanych do nauczania na poziomach A1 i A2 ujawniła, że występuje w nim pięć jednostek o postaci *jeszcze* oraz trzy jednostki o postaci *już*. Przegląd definicji zamieszczonych w hasłach *jeszcze* i *już* w *Słowniku minimum języka polskiego*, przeznaczonym dla uczących się polszczyzny na tych poziomach, prowadzi do wniosku, że nie oddają one znaczeń wyróżnionych przez mnie jednostek. Lepiej zostały one zdefiniowane w *Słowniku gniazdowym partykuł polskich*, *Wielkim słowniku języka polskiego* i *Uniwersalnym słowniku języka polskiego*, jednak niektóre sformułowania tam zawarte są zbyt trudne do zrozumienia dla uczących się na początkowych etapach znajomości polszczyzny. Dlatego warto posłużyć się przy tworzeniu definicji *Listami wyrazowymi skompilowanymi na potrzeby badań kompetencji leksykalnej uczących się języka polskiego jako obcego* [Seretny 2011]. Listy te zawierają słownictwo zakwalifikowane do poziomów zaawansowania od A1 do B2 na podstawie kryterium frekwencyjnego i użyteczności oraz z uwzględnieniem uwarunkowań wynikających z systemowego nauczania gramatyki.

Wstępne propozycje definicji omawianych jednostek przedstawiają się następująco:

Jeszcze (w kolejności od najliczniejszych do najmniej licznych):

- 1) partykuła analogii, która informuje o włączeniu do zbioru, o którym mówiło się wcześniej, kolejnych elementów (przedmiotów, obiektów, działań);
- 2) wykładnik temporalny, który informuje o tym, że stan, o którym się mówi, trwał wcześniej i trwa teraz; niektóre konteksty niosą także informację o tym, że mówiący sądzi, że stan ten powinien skończyć się wcześniej;

- 3) operator limitatywny, który informuje o tym, że stan, o którym się mówi, zachodził niedawno, ale teraz nie zachodzi (rzadki);
- 4) operator gradacyjny (konstrukcja *jeszcze* z formami stopnia wyższego przymiotników i przysłówków), który informuje o tym, że cechę, o której się mówi, można orzec w większym stopniu niż wcześniej lub niż o innym obiekcie (wyjątkowy);
- 5) partykuła (za USJP), która informuje o tym, że to, o czym się mówi, zajdzie w przyszłości, chociaż adresat myśli, że tak się nie stanie (wyjątkowy).

Już:

- 1) wykładnik temporalny, który informuje o tym, że stan, o którym się mówi, nie zachodzi teraz, ale zachodził wcześniej; niektóre konteksty niosą ponadto informację o tym, że mówiący sądzi, że stan ten powinien skończyć się później;
- 2) partykuła analogii, która informuje, że to, o czym się mówi, jest prawdziwe, chociaż nadawca sądził, że będzie to prawdziwe później;
- 3) wykładnik ponaglenia, który informuje, że nadawca uważa, że będzie dobrze, jeśli adresat robi teraz to, co nadawca mówi (wyjątkowo).

Bibliografia

- A. Bańkowski, 1971, *Jeszcze i już*, „Język Polski” t. LI, z. 1, s. 21–30.
- A. Bańkowski, 1975, *Jeszcze przy komparatywach*, „Poradnik Językowy” z. 1, s. 148–150.
- A. Dixon, A. Jasińska, 2020, *Hurra!!! Po polsku 2. Podręcznik studenta. Nowa edycja*, wyd. I, Kraków [HPP2].
- S. Dubisz (red. nauk.), 2004, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa (wersja 1.0) [USJP].
- M. Grochowski, A. Kisiel, M. Żabowska, 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków [SGPP].
- M. Grochowski, 1986, *Znaczenie partykuł a relacja następstwa (na przykładzie analizy leksemu jeszcze)* [w:] R. Laskowski (red.), *Czas i przestrzeń w języku*, Katowice, s. 105–116.
- M. Jurkowski, 1984, *Funkcja partykuły jeszcze w wyrażeniach gradacyjnych* [w:] H. Orzechowska (red.), *Zagadnienia kategorii stopnia w językach słowiańskich*, t. IV, Warszawa, s. 7–16.
- M. Małolepsza, A. Szymkiewicz, 2006, *Hurra!!! Po polsku 1. Podręcznik studenta*, wyd. II, Kraków [HPP1].
- E.V. Padučeva, 1992, *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości (Referencyjne aspekty znaczenia zaimków)*, Warszawa.
- E. Piotrowska-Rola, M. Porębska, 2013, *Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego na poziomie A1. Książka studenta*, Lublin [PJC1].
- E. Piotrowska-Rola, M. Porębska, 2019, *Polski jest cool. Seria do nauki języka polskiego jako obcego na poziomie A1. Książka studenta i ćwiczenia. Poziom A2, część I*, Lublin [PJC2].

- A. Seretny, 2011, *Listy wyrazowe skompilowane na potrzeby badań kompetencji leksykalnej uczących się języka polskiego jako obcego. Aneks nr 2 [w:] Kompetencja leksykalna uczących się języka polskiego jako obcego w świetle badań ilościowych*, Kraków.
- I. Stempek i in., 2010, *Polski krok po kroku. Seria podręczników do nauki języka polskiego dla obcokrajowców. Poziom A1*, Kraków [PKPK1].
- I. Stempek, A. Stelmach, 2020, *Polski krok po kroku. Seria podręczników do nauki języka polskiego dla obcokrajowców. Poziom 2*, Kraków [PKPK2].
- H. Zgólkowa (red. nauk.), 2013, *Słownik minimum języka polskiego*, Kraków [SMJP].
- P. Żmigrodzki (red. nauk.), 2007–2022, *Wielki słownik języka polskiego*, wsjp.pl [WSJP].

On jeszcze (yet, still) and już (already, yet) in textbooks for teaching Polish as a foreign language at levels A1 and A2

Summary

This paper presents an analysis of sentences with language units *jeszcze* (*yet, still*) and *już* (*already, yet*), contained in textbooks for teaching Polish as a foreign language at levels A1 and A2. The aim of the analysis was to distinguish the meanings of these units. At the lowest levels of command of Polish, analogy particles *jeszcze* and *już* and temporal exponents *jeszcze* and *już* are the most common units. This paper also proposes preliminary forms of definitions adapted to the pre-intermediate level of command of Polish.

Keywords: Polish as a foreign language – textbooks for teaching Polish as a foreign language – defining – particles – function words – *jeszcze, już*

Trans. Monika Czarnecka

IZABELA DURAJ-NOWOSIELSKA, CHCĄC – NIE CHCĄC? *INTENCJONALNOŚĆ DZIAŁANIA W WYRAŻENIACH JĘZYKA POLSKIEGO. WPROWADZENIE DO TEMATYKI. KLASA JEDNOSTEK WARTOŚCIUJĄCYCH*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2021, ss. 755.

Sprawa działań, ich intencjonalności (i związanej z nią odpowiedzialności), ich celów i skutków, wreszcie kwestie związane z ich komentowaniem – to jeden z ważnych tematów rozważań filozoficznych, co można uznać za refleks żywego zainteresowania, jakie przejawiają w tych kwestiach zwykli użytkownicy języka. Jest to również problematyka istotna dla lingwistyki, nastawionej na odkrywanie struktury znaczeniowej nazw działań. W monografii *Chcąc – nie chcąc?* wielkie pytania filozofii stale towarzyszą małym – jak je określiła Izabela Duraj-Nowosielska w swojej poprzedniej książce¹ – pytaniom językowym. Obie perspektywy – filozoficzna i lingwistyczna – są dla badaczki ważne, a wnikliwie obserwowane przez nią dane językowe służą ogólniejszej refleksji nad tym, jak człowiek rozumie świat i własne w nim miejsce. Taka jest stała praktyka badawcza autorki, a patronuje jej twórca fenomenologii lingwistycznej J.L. Austin, autor rozprawy *A Plea for Excuses*, która jest nie tylko swego rodzaju manifestem lingwistyczno-fenomenologicznym, lecz zarazem, jak czytamy w *Zakończeniu* omawianej książki, „precyzyjnym instruktażowym wstępem do studiów nad wyrażeniami intencjonalnościowymi”.

Nie zmienił się zatem styl uprawiania naukowej refleksji. Również problematyka podjęta w omawianej monografii stanowi naturalną konsekwencję wcześniejszych badań nad opozycją działań i związków przyczynowo-skutkowych, a właściwie nad tym, jak pojmuje tę opozycję człowiek i jak się ona odzwierciedla w języku. W omawianej monografii, podobnie jak w przywołanej wyżej książce o agentywności i kauzatywności, u podstaw analizy wykładników intencjonalności / nieintencjonalności leży przekonanie, że niezbywalną cechą działań i mówienia o działaniach jest podwójność perspektywy opisu. Perspektywa określana w tekście jako subiektywna (czyli opis z punktu widzenia wykonawcy czynności, agensa) przeciwstawiana jest obiektywnej, skutkowej (to punkt widzenia komentatora, kogoś, kto działania obserwuje i ocenia). Autorka przyjmuje, że w każdym powiedzeniu, że *ktoś coś zrobił*, nawet jeśli odzwierciedla ono perspektywę komentatora, kryje się odniesienie do jakiegoś zdania formułowanego

¹ I. Duraj-Nowosielska, *Robić coś i coś powodować. Opozycja agentywności i kauzatywności w języku polskim*, Warszawa 2007.

w perspektywie podmiotu działającego. Co ważne w tym ujęciu, komentator nie musi wiedzieć, jakie to konkretnie zdanie, musi jednak zakładać jego istnienie.

Lingwistycznym centrum monografii jest jej część IV – *Kto może tego nie chcieć? Subiektywne niechcący / chcąc nie chcąc i obiektywne nieumyślnie / nienauumyślnie / nierozumyślnie / z rozmysłem / z premedytacją* [s. 333–520]. Przedmiotem zamieszczonych w niej analiz semantycznych są wskazane w tytule polskie przysłowki i wyrażenia przysłówkowe, powszechnie używane do komentowania intencjonalności. Zgodnie z przyjętym z góry ograniczeniem lista ta obejmuje tylko komentarze wartościujące negatywnie, przy czym może to być „subiektywna” ocena samego agensa lub „obiektywna” ocena nadawcy-komentatora. Części ogólne, okalające rozdział analityczny, mają rozmaity charakter. Obszerne *Wprowadzenie* [s. 13–102] przynosi nie tylko wstępną charakterystykę badanej klasy wyrażen i struktury całego opracowania, lecz przede wszystkim znakomicie sproblematyzowaną prezentację wybranej metody badawczej i jej podstawowych pojęć. Na uwagę zasługuje kilka cech tego wprowadzającego wykładu. Po pierwsze, założenia metodologiczne zostały przedstawione ze świadomością „korzeni” (z jednej strony jest to językoznawstwo strukturalne w jego dwóch klasycznych odsłonach: F. de Saussure’a i L. Hjelmsleva, z drugiej zaś – semantyka logiczna G. Fregego) oraz świadomością ograniczeń wybranej metody. Po drugie, znalazło się w nim również miejsce na rzeczową polemikę z założeniami lingwistyki korpusowej, a świadomość ograniczeń wybranej metody nie przeszkodziła badaczce w dostrzeżeniu istotnych przewag semantyki strukturalnej nad badaniami poststrukturalnymi, zwłaszcza korpusowymi. Po trzecie, w opisie aparatu pojęciowego (z centralnym w tej konstrukcji pojęciem segmentalnych i operacyjnych jednostek języka, wyznaczanych w minimalnych zdaniach) należne miejsce znalazła problematyka struktur predykatowo-argumentowych, struktury tematyczno-rematycznej zdań w ujęciu Andrzeja Bogusławskiego,² skomentowana została również struktura tematyczno-rematyczna formuł eksplikacyjnych oraz metody oceny akceptowalności zdań. Część II – *Działanie i intencjonalności działania* [s. 103–268] – jest rodzajem przewodnika po filozoficznych ujęciach problematyki, w którym poszczególne ujęcia i typy ujęć zostały poddane krytycznej analizie i otrzymały niezdawkowy komentarz lingwistyczny. Część III – *Orzekanie (nie)intencjonalności działania – problematyka ogólna* [s. 269–332] – zawiera panoramiczny ogląd pola intencjonalności, w którym wyznaczeniu klasy analizowanych wykładników towarzyszy refleksja nad podstawowymi, maksymalnie neutralnymi wyrażeniami predykatywnymi w eksplorowanym polu: *chcieć coś zrobić* i *być gotowym coś zrobić*, a także namysł nad statusem składniowym i strukturą predykatowo-argumentową oraz tematyczno-rematyczną zdań z wykładnikami (nie)intencjonalności. Swego rodzaju uzupełnieniem zaprezentowanych w części analitycznej tez semantycznych jest część V – *Tło bibliograficzne (a w związku z tym kilka dodatkowych punktów podsumowujących)* [s. 521–640]. Otrzymujemy w niej krytyczny przegląd literatury lingwistycznej poświęconej przysłówkom i ich miejscu w strukturze wypowiedzenia (wiele uwagi poświęcono tu ożywionym dyskusjom nad wpływem pozycji

² A. Bogusławski, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa 1977.

w zdaniu na znaczenie adwerbiów, toczonym przede wszystkim na gruncie lingwistyki anglosaskiej) oraz przemyślany, dobrze uargumentowany semantyczny komentarz do badań eksperymentalnych nad wykładnikami intencjonalności. Jego podstawę stanowią wyniki przedstawionych w rozprawie analiz. Omawiane i komentowane są oryginalne badania anglosaskie, lecz dla nas większą wagę ma wnikliwa analiza problemów związanych z polską wersją eksperymentu Knobe'a,³ przeprowadzoną przez Laboratorium Filozofii Eksperymentalnej. Pozwala ona sformułować wnioski, dzięki którym polską wersję eksperymentu można by zmodyfikować w sposób dający szansę na większą wiarygodność uzyskanych wyników.

W warstwie szczegółowych analiz książka przynosi nienaganną metodologicznie interpretację danych językowych i stanowi przykład wzorcowego zastosowania metod redukcjonistycznej semantyki strukturalnej, stosującej naturalny metajęzyk semantyczny, uzupełniony – tam gdzie to konieczne – o symbole literowe. Monografia nie tylko daje wgląd w strukturę treści kilkunastu jednostek języka polskiego. Ma również walor ogólniejszy. Analizy oparte są na przedstawionej klarownie wizji pola działań, wypracowanej w konfrontacji z pytaniami zasadniczymi o charakterze teoretycznym, przede wszystkim dotyczącymi spraw wiedzy „podmiotów robiących”.

Godną bacznej uwagi propozycję stanowią przedstawione w książce reprezentacje semantyczne analizowanych wyrażen przysłówkowych. Wykładniki intencjonalności są tu interpretowane jako predykaty trójargumentowe (wykonawca, czynność *p*, skutek *q*). Jest to ujęcie nowe, docierające do głębszych poziomów struktury semantycznej niż zaświadczone w dotychczasowych opisach interpretacje jedno- i dwuargumentowe. Na uznanie zasługują systematycznie i konsekwentnie prowadzone obserwacje z poziomu prozodii, traktowanej jako nośnik struktury tematyczno-rematycznej odpowiednich zdań, co pozwoliło wydobyć niezauważane dotąd opozycje i kontrasty ujawniające się w analizowanych zdaniach. Za podstawowy autorka uznała kontur dwuwierzchołkowy, odpowiadający niezależnym od kontekstu wypowiedziom dwurematycznym. Kontur jednowierzchołkowy, z rematyzowanym przysłówkiem, traktowany jest jako wtórny i „otwarty” na interpretacje uzależnione od kontekstu wypowiedzi. Niepodważalną wartość ma opis treści analizowanych wyrażen w postaci formuł podatnych na falsyfikację. Parafraz jest więcej niż to sugeruje lista wyrażen sporządzona na podstawie spisu rzeczy. Ich status jest jednak rozmaity. Jednoznacznie została sformułowana diagnoza w sprawie dwóch jednostek leksykalnych o kształcie *chcąc nie chcąc*. Pierwsza wprowadza „obiektywny” komentarz odnawdający mówiący o niezależnych od woli podmiotu, a nieuchronnych skutkach podjętych przez ten podmiot działań. Druga, „subiektywna”, obsługuje sytuacje „konfliktu woli”, tj. sytuacje, w których osoba opisywana jako ten, kto to czy owo zrobił, ma powody, żeby tego nie chcieć, ale koniec końców uznaje racje

³ W zaprojektowanym przez Joshuę Knobe'a eksperymencie terenowym nowojorskim przechodniom przedstawiano jedną z dwóch historyjek o działaniach na rzecz lub na szkodę środowiska naturalnego, a ankietowani mieli ocenić intencjonalność poczyną jej bohaterów. Na podstawie uzyskanych wyników J. Knobe uznał, że przypisanie intencjonalności zależy od moralnej oceny działania.

stojące za takim rozwiązaniem i świadomie podejmuje decyzję, że zrobi coś, co pierwotnie budziło w nim wewnętrzny protest. Przedstawiona argumentacja na rzecz homonimii wyrażenia *chcąc nie chcąc* nie przekonała mnie w pełni. Nie ma tu jednak miejsca na rzeczową polemikę. Nie wątpię, że zostanie ona podjęta – z pożytkiem dla rozwoju polskich badań semantycznych. Jeśli chodzi o pozostale wykładniki, autorka dopuszcza możliwość „jednolicenia” parafraz, a zarazem formułuje przekonanie o większej poznawczej wartości opisu opartego na szczegółowych dystynkcjach. Należy uznać prawo do takiej decyzji. Mam wątpliwości tylko co do statusu paralogucji *nienaumyślnie*, które pojawiły się w opracowaniu, jak czytamy, „dla porządku”, bo przysłówek ten został (moim zdaniem słusznie) zinterpretowany jako złożenie *naumyślnie* i negacji. Być może w tej sytuacji „dla porządku” należałoby raczej zrezygnować z tych parafraz.

Istotna dla teorii semantycznej jest również refleksja nad strukturą podstawowych predykatów w badanym polu: *chcieć coś zrobić*, widzianego jako czterowalencyjny (nie, jak to jest na ogół przedstawiane – trójwalencyjny) i *być gotowym coś zrobić*. Ważne są refleksje o wiedzy, w tym wiedzy istot niemówiących, przede wszystkim zwierząt, traktowanej jako wiedza globalna, nieodróżnicowana i przeciwstawianej wiedzy propozycjonalnej, opartej na kategoriach językowych podsuniętych przez nadawcę „wiedzy-że” [s. 131], o „właściwych desygnatach” zaimka *ktoś* i „kłopotach, jakie mamy (jako użytkownicy języka) z zaimkowym uogólnieniem odniesienia podmiotów ożywionych” [s. 137], a także o podmiotach robienia i podmiotach wiedzy. Autorka odrzuca leżącą u podstaw rozwijanej przez A. Bogusławskiego koncepcji fenomenologii lingwistycznej tezę o symetrii dwóch podstawowych predykatów: *ktoś wie o czymś coś_p*, *nie: coś_j*, oraz *ktoś robi z czymś coś_p*, *nie: coś_j*, odnoszonych do wszystkich podmiotów żyjących na równi z osobowymi⁴ i przyjmuje, że tylko w wypadku podmiotów mówiących treść orzekanego robienia i wiedzy może się pokrywać, a to, co wiedza zwierzęta jest w formule „wiedzy-że” niewysławialne, skoro nie mamy dostępu do właściwych im rozróżnień epistemicznych. Z faktu, że w orzekaniu o działaniach ludzi mamy do czynienia z dwoma podmiotami epistemicznymi (nadawcą i „podmiotem robienia”) i to, co wie podmiot, nie musi się pokrywać z tym, co wie nadawca, wyprowadza kluczową dla prowadzonych analiz tezę, że adekwatny opis konstrukcji agentywnych wymaga uwzględnienia podwójnej perspektywy: „agentywność subiektywna” związana jest z perspektywą podmiotu działania, a „obiektywna” – z nadawcą. Każda z nich wiąże się z odmienną interpretacją argumentów i modyfikatorów w zdaniach o działaniach.

Material, z którą mamy do czynienia w omawianym opracowaniu jest skomplikowana. Składa się na to kilka powodów. Do obiektywnych należy stopień trudności, z którym musi się mierzyć lingwista podejmujący problematykę predykatów przysłówkowych: ich miejsce i sposób funkcjonowania w strukturach zdaniowych nie należą przecież do oczywistych. Do subiektywnych zaliczyłabym rozmiary opracowania (przypomnę: omawiane „wprowadzenie do tematyki” intencjonalności działań liczy ponad 700 stron). Tym bardziej warto odnotować, że książka jest napisana dobrą i by tak rzec, przyjazną polszczyzną. Wywód jest klarowny, hipotezy sformułowane jasno i jednoznacznie, a autorka dokłada

⁴ A. Bogusławski, *A Study in the the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa 2007.

starań, by utrzymać uwagę czytelnika i ułatwić mu lekturę. Temu celowi służy m.in. przemyślany i konsekwentnie stosowany system wyróżnień graficznych. Pomocne jest także przejrzyste – w postaci grafu – zestawienie głównych dystrynkcji wykrytych w klasie adwerbiów związanych z intencjonalnością oraz tabela, w której opozycje podstawowych cech zostały przyporządkowane wszystkim omawianym jednostkom leksykalnym [s. 519–520]. Na uznanie zasługuje opatrzenie opracowania aneksami. Pomocne jest zarówno zestawienie proponowanych parafraz, jak i aneks „leksykograficzny”, w którym zostały przytoczone i krótko a treściwie skomentowane definicje proponowane przez trafnie dobrane słowniki języka polskiego.⁵

Bibliografia zamieszczona na końcu książki jest imponująca – liczy (bez słowników) ok. 600 pozycji. Przywoływane prace reprezentują literaturę filozoficzną – od Platona przez Kanta po przedstawicieli filozofii analitycznej (z powodów oczywistych szczególne miejsce zajmuje na tej liście J.L. Austin), logiczną i lingwistyczną – zarówno o charakterze ogólnoteoretycznym, jak i dotyczącą zagadnień szczegółowych, przede wszystkim problematyki związanej z przysłówkami i ich miejscem w strukturze zdania. Zgodnie z deklaracją autorki jest to przede wszystkim literatura angielskojęzyczna oraz rosyjska z kręgu moskiewskiej szkoły semantycznej. Warto odnotować, że wszystkie umieszczone w bibliografii pozycje są obecne w wywodzie, choć, co oczywiste, ta obecność manifestuje się na różne sposoby. Na podkreślenie zasługuje fakt, że polemiki są prowadzone w sposób wyważony i wyraźnie widać w nich dobrą wolę: autorka dokłada wszelkich starań, by dotrzeć do innych niż jej własna racji.

Książka *Chcąc – nie chcąc? Intencjonalność działania w wyrażeniach języka polskiego. Wprowadzenie do tematyki. Klasa jednostek wartościujących* jest głosem w dyskusji prowadzonej w filozofii od stuleci, a w lingwistyce od dziesięcioleci. Jest w lingwistyce głosem nowym, m.in. dlatego, że obie perspektywy – filozoficzna i lingwistyczna – są traktowane z powagą i uwagą, dzięki czemu lingwistyczny szczegół jest widziany nie tylko jako element spójnej teorii języka, ale został pokazany na tle refleksji uprawianej w filozofii działania i filozofii umysłu.

Jolanta Chojak

(Uniwersytet Warszawski,

e-mail: j.chojak@uw.edu.pl)

ORCID: 0000-0001-7454-9459

⁵ Uwzględnione zostały następujące słowniki: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1963–1969; *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1978–1981; *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996; *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000; *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. nauk. S. Dubisz, Warszawa 2003; *Wielki słownik języka polskiego*, red. P. Żmigrodzki, www.wsjp.pl

SPRAWOZDANIE Z PRAC KOLEGIUM REDAKCYJNEGO „PORADNIKA JĘZYKOWEGO” W KADENCJI 2019–2022

W niniejszym *Sprawozdaniu*... zawarto dane dotyczące pełnych roczników „Poradnika Językowego” [PorJ] za lata 2019, 2020, 2021 oraz 5 zeszytów czasopisma, które ukazały się lub zostały przygotowane do druku w roku 2022. Wynika to z terminów, w których odbywały się Walne Zgromadzenia Członków Towarzystwa Kultury Języka w 2019 i 2022 r.

1. SKŁAD REDAKCJI

W okresie sprawozdawczym skład Kolegium Redakcyjnego PorJ, a także Rady Redakcyjnej PorJ, był stały. W skład Kolegium Redakcyjnego PorJ wchodził: prof. dr hab. Stanisław Dubisz – redaktor naczelny, dr hab. Jolanta Chojak, dr hab. Wanda Decyk-Zięba – zastępca redaktora naczelnego, dr Ewelina Kwapień, prof. dr hab. Radosław Pawelec, dr Marta Piasecka – sekretarz Redakcji (w 2019 r.). Od roku 2020 funkcję sekretarza Redakcji pełniła dr Milena Wojtyńska-Nowotka, a przez cały okres sprawozdawczy w pracach redakcyjnych z określonymi zakresami kompetencji brały także udział: mgr Urszula Dubisz – redakcja językowa, mgr Monika Czarnecka – tłumaczenia, mgr Halina Maczunder – korekta wydawnicza. Należy podkreślić, że prace redakcyjne przebiegały zgodnie z przyjętym harmonogramem mimo utrudnień wynikających z pandemii SARS-CoV-2.

2. SYTUACJA FINANSOWA CZASOPISMA

Sytuacja finansowa czasopisma w okresie sprawozdawczym była zmienna. W latach 2019–2020 PorJ ukazywał się dzięki dwuletniej dotacji MNiSzW (decyzja nr 652/P-DUN/219), która w pełni pokrywała koszty opracowania materiałów i ich edycji. W 2021 r. sytuacja finansowa była zła, ponieważ dotacja się wyczerpała, a nie został ogłoszony na rok 2021 nowy konkurs MEiN (konkurs taki został ogłoszony dopiero w październiku tego roku na lata 2022–2023). W tej sytuacji PorJ ukazywał się dzięki oszczędnościom Domu Wydawniczego „Elipsa” i Towarzystwa Kultury Języka. Jeden zeszyt (8.) uzyskał także dofinansowanie z Fundacji Języka Polskiego. Sytuacja ta wymusiła zmniejszenie objętości czasopisma, ale został w pełni zachowany harmonogram edycji. Ten stan trwa również obec-

nie, ponieważ nie wiadomo, czy PorJ uzyska jakąkolwiek dotację ze strony MEiN. Redakcja może wydać i przygotować do druku pięć zeszytów PorJ 2022 (z dotacji celowych Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej oraz projektu „Dialog pokoleń”, a także z oszczędności Wydawcy i Towarzystwa), na pozostałe pięć zeszytów środków brak. Stawia to pod znakiem zapytania możliwość dalszego ukazywania się czasopisma, gdyż próby uzyskania dotacji z innych źródeł, podejmowane przez Zarząd Główny TKJ i Redakcję PorJ, nie przyniosły żadnych rezultatów. Po 120 latach od powołania czasopisma rok 2022 może być jego rokiem ostatnim.

3. POSIEDZENIA KOLEGIUM REDAKCYJNEGO I PROCES WYDAWNICZY

W roku 2019 odbyło się dziesięć stacjonarnych posiedzeń Kolegium, a w latach 2020–2021 – w związku z sytuacją pandemiczną posiedzenia Kolegium odbywały się zmiennie – zdalnie (po siedem) lub stacjonarnie (po trzy). Na rok 2022 – do marca, tj. do momentu oddania do druku pierwszych pięciu zeszytów PorJ – zaplanowano trzy posiedzenia. Przez cały okres sprawozdawczy nakład czasopisma wynosi 500 egzemplarzy, a objętość kolejnych roczników jest następująca:

- 2019 r. – 10 zeszytów – 81 ark. wyd., średnio jeden zeszyt = 8,1 ark. wyd.;
- 2020 r. – 10 zeszytów – 87 ark. wyd., średnio jeden zeszyt = 8,7 ark. wyd.;
- 2021 r. – 10 zeszytów – 79 ark. wyd., średnio jeden zeszyt = 7,9 ark. wyd.;
- 2022 r. – 5 zeszytów – 50 ark. wyd., średnio jeden zeszyt = 10 ark. wyd.

Jak widać, mimo zmiennej sytuacji finansowej udało się zachować rytmiczność edycji PorJ. W 2021 r., jak już zaznaczono, uwarunkowania finansowe wpłynęły na zmniejszenie objętości czasopisma. Duża objętość półrocznika 2022 wynika z tego, że został wydany z. 1. jako zeszyt specjalny z dotacji Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej o objętości 22 ark. wyd.; pozostałe cztery zeszyty zostały złożone w standardowej objętości ok. 7 ark. wyd.

4. ZESZYTY TEMATYCZNE PORJ

Corocznie część zeszytów PorJ miała wyraźny profil tematyczny. Oto ich różnicowanie:

2019 r. – 6 zeszytów: z. 1. – dialog pokoleń – dialektologia; z. 2. – logopedia; z. 4. – historia języka polskiego; z. 6. – glottodydaktyka; z. 7. – mowa nienawiści, przemoc w języku, manipulacja językowa; z. 9. – semantyka.

2020 r. – 7 zeszytów: z. 3. – język polski poza granicami kraju, glottodydaktyka polonistyczna; z. 4. – nowe formy wypowiedzi i formułowania treści w publikatorach (klasycznych i elektronicznych); z. 5. – terminologia różnych dyscyplin naukowych; z. 6. – polszczyzna 20-lecia międzywojennego (1918–1939); z. 8. – elektroniczne korpusy historyczne języka polskiego; z. 9. – semantyka, komentarze metatekstowe; z. 10. – historia języka polskiego – słownictwo.

2021 r. – 7 zeszytów: z. 3. – przyroda i klimat w języku; z. 4. – język sportu; z. 5. – kontakty językowe, glottodydaktyka; z. 6. – logopedia; z. 7. – język mniejszości narodowych w Polsce; z. 8. – język w medycynie; z. 9. – semantyka.

2022 r. – 3 zeszyty: z. 1. (specjalny) – polsko-ukraińskie spotkania polonistyczne; z. 3. – polski język migowy; z. 4. – glottodydaktyka polonistyczna, kontakty językowe.

Idea zeszytów tematycznych spotkała się z dobrym odbiorem Czytelników, pozwala ona bowiem na zestawianie swego rodzaju kompendiów wiedzy na dany temat. Można też powiedzieć, że w zróżnicowaniu zeszytów tematycznych PorJ jest zawarty swego rodzaju dzisiejszy „kod genetyczny” czasopisma.

5. ZRÓŻNICOWANIE POZYCJI BIBLIOGRAFICZNYCH PUBLIKOWANYCH W PORJ

Dane te przedstawia zamieszczone niżej zestawienie.

Lp.	Rubryka w PorJ	Liczba pozycji				Razem
		2019	2020	2021	2022 (1. półrocze)	
1.	Artykuły i rozprawy	65	63	57	42	227
2.	Objaśnienia wyrazów i zwrotów	8	6	7	3	24
3.	Gramatyki języka polskiego	7	6	1	1	15
4.	Sprawozdania, uwagi, polemiki	2	5	3	–	10
5.	Recenzje	18	10	6	1	35
6.	Słowa i słówka	6	4	7	1	18
7.	Lufcik językoznawczy	–	–	1	–	1
8.	Biogramy i wspomnienia	–	4	2	1	7
9.	Listy	1	–	–	–	1
10.	Bibliografie	–	–	–	1	1
11.	Recenzenci PorJ	1	1	1	–	3
	Razem	108	99	85	50	342

Łatwo można zauważyć, że wśród tych publikacji wyraźnie dominują te, które są oryginalne naukowo, mają charakter kreatywno-interpretacyjny (artykuły i rozprawy, objaśnienia wyrazów i zwrotów, gramatyki języka polskiego), które stanowią ~78% opublikowanych pozycji. Drugie miejsce zajmują pozycje z zakresu upowszechniania wiedzy (recenzje, *Słowa i słówka*, *Lufcik językoznawczy*) – ~16%, a publikacje czysto informacyjne (sprawozdania, uwagi, polemiki, biogramy i wspomnienia, listy, bibliografie, recenzenci) stanowią zaledwie 6% opublikowanych tekstów. Dane te jednoznacznie wykazują naukowy charakter czasopisma, a jakość i liczba publikacji decydują o oddziaływaniu PorJ na rozwój językoznawstwa polonistycznego tak w Polsce, jak i w ośrodkach zagranicznych. Szczegółowe wykazy publikacji zawierają *Spisy zawartości...* poszczególnych roczników PorJ.

6. AUTORZY PORJ

Autorzy publikujący w PorJ wywodzą się z kilkudziesięciu ośrodków naukowych – krajowych i zagranicznych – i mają zróżnicowany status naukowy.

2019 r.: 83 autorów, w tym 39 prof. dr. hab. i dr. hab.; 44 dr. i mgr. z 20 ośrodków krajowych i 3 zagranicznych (Ukraina, Kanada, Korea Płd.).

2020 r.: 88 autorów, w tym 45 prof. dr. hab. i dr. hab.; 43 dr. i mgr. z 23 ośrodków krajowych i 2 zagranicznych (Litwa, Ukraina).

2021 r.: 75 autorów, w tym 30 prof. dr. hab. i dr. hab.; 45 dr. i mgr. z 22 ośrodków krajowych i 3 zagranicznych (Ukraina, Belgia, Kanada).

2022 r. (1. półrocze): 50 autorów, w tym 21 prof. dr. hab. i dr. hab.; 29 dr. i mgr. z 12 ośrodków krajowych i 2 zagranicznych (Ukraina, Brazylia).

Lista ośrodków krajowych, z których wywodzą się autorzy publikacji w PorJ w latach 2019–2022 jest następująca: UW, UŁ, UAM, UW-M, UZiel., UŚl., UJ, UPed. Kraków, UW r., UMCS, UGd., UKoch. Kielce, UDług. Częstochowa, UKSW, UMK, UOp., URz., USzcz., UBydg., UBiał., KUL, USWPS, IJP PAN, ISław. PAN, IInf. PAN, IBL PAN, APS Warszawa, Uczelnia Warszawska, Mazowiecka Uczelnia Publiczna Płock, WSZ im. B. Prusa Warszawa, WSZ Nowy Targ, WUM, RJP PAN, TKJ, badacze niezależni – łącznie 36. Jeśli chodzi o ośrodki zagraniczne, to są to: Uniwersytet Wileński (Litwa), Uniwersytet Lwowski (Ukraina), Przykarpaccy Uniwersytet Narodowy w Iwano-Frankiwsku (Ukraina), Katolicki Uniwersytet w Louvain (Belgia), Mac Master University Toronto (Kanada), Uniwersytet w Seulu (Korea Płd), Universidade Federal do Paraná (Brazylia) – łącznie 7.

Z danych tych wynika, że PorJ jest czasopismem znanym i cenionym w ponad 40 naukowych ośrodkach krajowych i zagranicznych, co potwierdza jego ogólnopolski i międzynarodowy obieg naukowy.

7. REJESTRACJA CZASOPISMA W ELEKTRONICZNYCH BAZACH DANYCH I MINISTERIALNA PUNKTACJA PORJ

PorJ jest rejestrowany / indeksowany na elektronicznych listach / w bazach danych ICI Journals Master List, Scopus, CEEOL, Pol-index, Scholar Google, EBSCO Publishing, Inc. Był także rejestrowany na liście ERIH. Umowa z EBSCO Publishing, Inc. w sprawie indeksacji PorJ została zawarta 25 VI 2021 r. Określa to wysoką pozycję rankingową czasopisma i świadczy o jego międzynarodowym odbiorze.

Nie znajduje to jednak odzwierciedlenia w ministerialnej punktacji czasopism. Do połowy roku 2019 PorJ miał najwyższą ocenę punktową za oryginalną publikację naukową = 15 pkt wśród naukowych czasopism polskojęzycznych o określonym profilu naukowym. Był uwzględniony na tzw. liście C MNiSzW. Przeprowadzona w tymże roku (z opóźnieniem i według nieznanych kryteriów) nowa klasyfikacja czasopism naukowych spowodowała degradację naszego czasopisma, które w nowej punktacji otrzymało tylko 20 pkt w sytuacji, gdy

czasopisma mające dotąd taką samą punktację jak PorJ (tj. 15 pkt) otrzymały punktów 40 lub 70. Powody takiej decyzji nie są nam znane, a MNiSzW nie przewidziało postępowania odwoławczego. Nasze stanowisko w tej kwestii dobrze oddaje petycja prezesa Zarządu Głównego TKJ, skierowana do ministra Jarosława Gowina, którą podaliśmy do publicznej wiadomości (zob. PorJ 2019, z. 9, s. 7–9). Na tę petycję – jak dotąd – brak jakiegokolwiek odpowiedzi. Trzeba dodać, że w tej sprawie skierowały także wystąpienia do ministra J. Gowina Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN oraz Komitet Językoznawstwa PAN i również nie otrzymały merytorycznej odpowiedzi, chociaż – co podkreślić trzeba – formalne odpowiedzi otrzymały.

Przekształcenie MNiSzW w MEiN spowodowało dalsze zmiany w punktacji czasopism. PorJ uzyskał, co prawda, podwyższenie punktacji do 40 pkt (z przyczyn nam niewiadomych), ale inne czasopisma z tego samego poziomu uzyskały pkt 70 i 100 (również z przyczyn niewiadomych). Poświadcza to iluzoryczność i woluntarystyczność działań ministerialnych oraz *de facto* fikcyjność istniejącej listy klasyfikacyjnej, a także absurdalność prowadzonej w tym zakresie polityki naukowej. Nie miałoby to żadnego znaczenia, gdyby za tym nie szły dotacje ministerialne. W ten sposób jedne czasopisma skazuje się na zagładę, inne zaś się „nobiletuje” i tu intencje decydentów dają się już odczytać jednoznacznie.

PorJ ukazuje się od 120 lat i bardzo różnie bywał traktowany przez administrację państwową – i dobrze, i źle. Należy mieć nadzieję, że po obecnych latach złych powrócą lata dobre.

8. NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ PORJ

Przyszłość naszego czasopisma rysuje się alternatywnie – albo będzie mogło nadal się ukazywać, albo rocznik bieżący będzie jego rocznikiem ostatnim. Pozytywnie rysuje się przyszłość, jeśli chodzi o kwestie merytoryczne (plany publikacji, zawartość teki redakcyjnej, zeszyty tematyczne), jednakże niepewna sytuacja finansowa stawia pod znakiem zapytania możliwość ukazywania się PorJ. Ważne jest to, że PorJ jest czasopismem atrakcyjnym dla Autorów – językoznawców polonistów, sławistów, logopedów. Rejestr naszych Autorów sukcesywnie się powiększa, jest wielopokoleniowy i wielośrodowiskowy. Jest więc PorJ czasopismem potrzebnym i to – z punktu widzenia Redakcji – jest wartością najistotniejszą.

9. PODZIĘKOWANIA

W imieniu Kolegium Redakcyjnego PorJ i swoim własnym składam serdeczne podziękowania za współpracę i pomoc w minionej kadencji 2019–2022 p. prof. dr. hab. Józefowi Porayskiemu-Pomście, prezesowi Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Języka, p. dr. Włodzimierzowi Ulickiemu, dyrektorowi Domu Wydawniczego „Elipsa” – wydawcy PorJ oraz donatorom: Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, Fundacji Języka Polskiego i projektowi „Dialog pokoleń”.

Ze swej strony serdecznie dziękuję wszystkim Państwu, którzy przyczynili się do redagowania czasopisma oraz zapewnienia mu właściwego poziomu naukowego i przychylnego odbioru.

10. POST SCRIPTUM

Z „Poradnikiem Językowym” jestem związany od pięćdziesięciu lat, ponieważ w nim właśnie został opublikowany w 1972 r. mój pierwszy artykuł naukowy, a przez lata następne w sposób ciągły były tu zamieszczane moje publikacje. W 1999 r. wszedłem w skład Kolegium Redakcyjnego PorJ, a od 2008 r. byłem redaktorem naczelnym czasopisma i przewodniczącym jego Rady Redakcyjnej. Używam świadomie czasu przeszłego, ponieważ ten zeszyt PorJ jest ostatnim, w którym występuję w tej roli. Czas spędzony w Redakcji „Poradnika Językowego” był trudny, ale i pełen satysfakcji, pozostaje więc w mojej dobrej pamięci. Mam również nadzieję, że dla Autorów, Czytelników i Przyjaciół „Poradnika Językowego” nie był to czas stracony.

Stanisław Dubisz

(Towarzystwo Kultury Języka, Warszawa,
e-mail: stdubisz@gmail.com)

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmię prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (10 wersów) streszczenia i słów kluczowych w języku polskim. Dotyczy to pozycji opublikowanych w rubrykach: *Artykuły i rozprawy*, *Objaśnienia wyrazów i zwrotów*, *Gramatyki / słowniki języka polskiego*. Streszczenie powinno zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej.
- W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- Znaczenie wyrazów podajemy w łapkach “.”.
- Prace należy dostarczać w formie papierowej oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorских tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2022:
prenumerata roczna (10 numerów) – 190,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 19,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie **RUCH SA**, www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7⁰⁰–17⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl